Nr 141 — Kraków, 24 Czerwca — Niedziela. — Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedzielę i dni świąteczne.
Oddzielny Nr „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem..........	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi................	„ 33	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. E. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dwerskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Reczkowski Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 23 czerwca.

Jest w Europie potęga, której ciążenie daje się uczuwać na wszystkich punktach, będąca ciągłą groźbą dla wielkich i małych, silniejszych i słabszych sąsiadów. Obawa przed tą potęgą nieproporcyonalnie rozrośniętą, popycha jednych do działania, innych wstrzymuje, a we wszystkich państwach Europy czuć to lękliwe oglądanie się czy to w polityce zagranicznej, czy w przemianach wewnętrznych: jakie ukrywają Niemcy zamiary, na którą stronę przechylą szalę wypadków? Wpływ tej potęgi jest tem więcej przenikającym, im większą ona zachowuje ciszę i milczące stanowisko. Milczenie i pozorna obojętność, jaką objawiano w Berlinie była jednym z najważniejszych czynników i motorów w zawikłaniach kwestyi wschodniej. We Włoszech, Francyi i na Zachodzie milczenie to bardziej jeszcze oddziaływa złowrogo, bo go przerywają często gromy dzienników inspirowanych, wymierzone przeciw Francyi lub Watykanowi.

Mimo jednak tego ciążącego i przygnębiającego wpływu największej potęgi europejskiej, gabinet berliński zajął w ostatnich czasach stanowisko uboczne. W tej zaś milczącej i biernej taktyce, jaką zachowywano, mogła leżeć nietylko zagadka ukrytych zamiarów i planów, ale także pewne wewnętrzne tajemnice. Taką tajemnicą pozostała do dziś dnia tak zwana kryzys kanclerska. Znane są powszechnie te wpływy i czynniki, które w roztrzygających sferach występują przy każdej sposobności z nietajoną niechęcią przeciw ks. Bismarkowi i jego polityce. Łatwo dają się zrozumieć powody tej niechęci, lecz żadna niedyskrecya dyplomatyczna nie zdradziła dotąd bezpośrednich przyczyn podania się do dymisyi męża stanu, który w sobie zidentyfikował ideę nowożytnego państwa niemieckiego. Niewiadomy dotąd rezultat tego przesilenia, a kiedy jedni głoszą, że kanclerz powrócił do władzy jako tryumfator, silniejszy niż kiedykolwiek, inni przeciwnie twierdzą na podstawie bliskich informacyj, że zwycięstwo to jest wątpliwem, że nieograniczone stanowisko Kanclerza zostało zachwianem, a po przesileniu przeciwnicy jego silniej się jeszcze zespolili i nie przestają zagrażać jego wszechwładzy.

Na poparcie tego zdania przytoczyćby można świeże przemówienie Cesarza Wilhelma do ministrów w czasie pożegnania przed odjazdem do Ems. Cesarz wskazał dwa niebezpieczeństwa, na które nie zwykł zwracać uwagi kanclerz, przeciwnie, z któremi zwykł igrać. Cesarz w swem przemówieniu połączył kwestyę religijną z kwestyą socyalizmu, uskarżając się na wzbierające w tych dwóch kierunkach żywioły wywrotu. Wiadomo zaś, że ks. Bismark popierając walkę religijną, nie stawia tamy socyalizmowi, a jeśli wspomina czasem o czerwonym Internacyonale, to tylko dla tego, aby go użyć jako formy retorycznej za antitezę do czarnego internacyonału.

Niezapuszczając się w hipotezę czy przemówienie Cesarza Wilhelma było pośrednio wymierzone przeciw polityce ks. Bismarka, widzimy w niem tylko wyraz tych wyobrażeń, uczuć i dążeń, które charakteryzują sędziwego monarchę.

Myliłby się ktoby sądził, że Cesarz Wilhelm występując przeciw szkole racyonalistycznej w protestantyzmie, uskarżając się kilkakrotnie na podkopywanie podstaw dogmatycznych i hierarchicznych, słowa te stosował do całej walki religijnej a mianowicie do spraw Kościoła katolickiego. Cesarz Wilhelm inaczej pojmuje Kulturkampf niż ks. Bismark, inaczej niż cały niemiecki racyonalny liberalizm. Pietyzm z jakim niegdyś pisywał pamiętne buletyny wojenne do Cesarzowej Augusty, powtarzając za każdem zwycięstwem słowa: *„durch Gottes Fügung"* i dziś cechuje każde jego osobiste wystąpienie, lecz jest to pietyzm czysto protestancki. „Będę stał i bronił tej wiary, w jakiej jestem ochrzczony i konfirmowany i niedopuszczę, aby z niej cokolwiek uroniono, bo łączy się ona z tradycyami mego domu, moich przodków i mojego otoczenia." Tak pisał niedawno Cesarz Wilhelm do jednego z pastorów, który wystąpił przeciw zamiarowi zniesienia składu Apostolskiego. W słowach powyższych zawarte jest nietylko wyznanie wiary religijnej, ale nadto tej wiary politycznej, która łączy w sobie pewien rozczyn legitymizmu zreformowanego w państwie uzurpacyi i anneksyi, z ortodyksyą protestancką, która także marzy o anneksyach wyznaniowych i dąży do uniwersalnego prymatu.

Dla ks. Bismarka Kulturkampf przeciw katolicyzmowi i papiestwu był tylko sposobem zajęcia wielkiej machiny państwa, która spoczywać nie mogła po tak nagłym wzroście, a kiedy rozpoczęła walkę to na wielkie rozmiary. Dla ogółu przesiąkniętego negacyą racyonalistyczną i fanatyzmem antichrześciańskim, Kulturkampf był dążeniem do obalenia wszelkiej pozytywnej wiary. Cesarz raz zerwawszy z tradycyą pruskiego rządu pewnej tolerancyi wobec Kościoła katolickiego, widział w rozpoczętej walce tylko drogę do cezaropapizmu. Szerokie plany, jakie rozwijano w licznych pismach niemieckich myślicieli, złamania latynizmu, zgermanizowania chrześciaństwa, zawładnięcia duchowego światem przez zjednoczenie protestanckich wyznań pod uniwersalnym prymatem niemieckiego imperyum, uśmiechać się musiały uczuciom fundatora nowego cesarstwa, jak niemniej odpowiadały owemu pietyzmowi protestanckiemu.

W walce z Kościołem oczekiwał on dwóch rezultatów, negatywnego i dodatniego, złamania katolicyzmu i zorganizowania protestantyzmu. Jeśli pierwszy całkowicie zawodził to i drugi cel niemniej okazał się zwodniczym.

Kiedy katolicy wśród prześladowań coraz silniej w Niemczech się jednoczą, kościół reformowany i poddany państwu pruskiemu przez unią dokonaną na początku bieżącego stulecia, okazuje coraz większy rozkład. Protestantyzm dobiega swego kresu. W naturalnej konsekwencyi, gdy z zasady *libre examen* przeszedł on przez retortę filozoficznego racyonalizmu, musiał utracić wszelką podstawę dogmatyczną. Dziś resztki dogmatu i objawienia wyrzucić usiłuje szkoła poczęta w czasach materyalnego pozytywizmu i bezwyznaniowego Kulturkampfu.

Naprzeciw temu prądowi występuje osobiście sam Cesarz w kilku już aktach. Lecz wystąpienie jego nie tylko że nie wstrzymuje nowatorów, ale wywołuje inną kwestyę, kwestyę hierarchii i organizacyi. Wierzący protestanci stanęli już w jednym szeregu z katolikami przeciw wdzieraniu się państwa w atrybucye Kościoła. Państwo a cesarz w Niemczech to pojęcia nader zbliżone, z tego więc powodu interwencya Cesarza nie wzbudza ufności ani poparcia, w wierzącej i konserwatywnej części protestantów, jak świadczy świeżo ogłoszone pismo p. Rönne *(Der König von Preussen als Papst der evangelichen Landes-Kirche in Preussen.*

Racyonaliści i stronnictwa liberalne odpowiadają znów, że państwo według konstytucyi jest bezwyznaniowem i nie dla tego popierali oni walkę wolnej myśli, aby się poddać religii urzędowej, o której dogmatach roztrzygałby Cesarz.

Ferment się zwiększa i niebawem Kulturkampf od Kościoła katolickiego przejdzie do protestantyzmu, tylko że wtenczas podjęty z dołu obróci się najpierw przeciw koronie, która chce osłaniać dawne podstawy utrzymać i rozszerzyć własne zwierzchnictwo.

Po zawodach doznanych pod względem starokatolicyzmu, po bezskutecznym ucisku Kościoła, kanclerz niemiecki pomimo słów „nie pójdziemy do Canosy" przy pierwszej sposobności łatwoby mógł przerzucić walkę na inne pole i zaniechać zapasów, które pomyślnego nie przyniosły rezultatu. Cesarz przeciwnie zgodził się na walkę w imię przekonań, a raz wystąpiwszy osobiście przeciw Papieżowi, jest jak nas zapewniają, dalszym niż sam Kanclerz od cofnięcia się z tej drogi.

Sprawozdanie mniejszości komisyi podatkowej o projektach dotyczących uregulowania poborów bezpośrednich,

wypracowane przez dep. K. Krzeczunowicza jako sprawozdawcę.

I.

System poborów w ogólności.

Mniejszość komisyi nie może nie wynurzyć na nowo kilkakrotnie wyrażonego już ubolewania, że rząd nie przedstawił dotychczas Izbie wyczerpującego programu ku przywróceniu równowagi w budżecie państwowym wraz z wyrażonym w liczbach wykazem korzyści, których możnaby się spodziewać po każdym z osobna kroku, jakiby w tej mierze uczynić się zamyślało; tudzież całkowitego planu całej podatkowości wraz z uzasadnieniem go pod względem stosunku poborów bezpośrednich do pośrednich i pod względem wzajemnego między sobą stosunku poborów tak bezpośrednich jak pośrednich; a nakoniec i zestawienia dodatków krajowych i miejscowych, rozpisywanych po większej części na pobory bezpośrednie, które to zestawienie bezwarunkowo jest niezbędne do ocenienia stosunków w opodatkowaniu. (W projektach budżetowych rządu francuskiego oprócz poborów na rzecz państwa są wykazywane także dodatki departamentowe i miejscowe. W Anglii również rząd sporządza zestawienia, które osobno przedstawiają publiczne ciężary państwowe i miejscowe dla Anglii, Szkocyi i Irlandyi, a obok tego ciężary spoczywające na własności nieruchomej oddzielnie od innych podatków publicznych. W Austryi atoli nigdy nie dojdziemy do podobnych wykazów, do zbierania i udzielania Izbie danych w liczbach, tak bezwarunkowo niezbędnych w projektach budżetowych i odnoszących się do reform podatkowych, jeśli reprezentacya państwa zawsze okaże się uległą i przystępować będzie do obrad i uchwał o takichże projektach bez danych wyżej wspomnianych).

Tylko w całości swej system podatkowy ulegać może ocenieniu, szczególniej w państwie, gdzie wzmagające się potrzeby pociągają za sobą wielki ciężar podatkowy, a ciężar ten uczynić można znośnym tylko przez odpowiednie rozłożenie.

Są mężowie głośno powstający ze stanowiska umiejętności przeciw poborom pośrednim, mianowicie przeciw podatkom od przedmiotów konsumcyi powszechnej. Są atoli także mężowie nauki, innym hołdujący zapatrywaniom. Mężowie stanu zaś, zajmujący stanowisko kierownicze, szczególniej w wielkich państwach europejskich, nie odstępują od poborów pośrednich; aby pokryć wzmagające się potrzeby państwowe, chwytają się i podwyższania i zaprowadzania nowych poborów pośrednich od przedmiotów konsumcyi powszechnej, bo dochody ztąd wielkie, a podatki także w mniemaniu tych mężów są znośniejsze od zbyt wygórowanych podatków pośrednich.

W wielkich państwach europejskich widzimy sumy podatków spożywczych w stosunku do bezpośrednich wyższe niż w Austryi. Kierujący sprawami niemieckiemi mąż stanu oświadczył też wśród rozpraw budżetowych w marcu r. b., że władze tak niemieckie jak pruskie zajęte są przygotowaniem reformy podatkowej, że zaś sam się spodziewa, iż reforma ta wniesiona będzie do parlamentu podczas sesyi następnej w duchu przymnożenia poborów pośrednich. Nie doktryny niejednego męża nauki ani radykalne, chybiające celu dążności miał, jak się zdaje, ten mąż stanu na oku, lecz raczej przykład Francyi, przykład zaiste godny naśladowania, bo Francya zwyciężona orężem, wyszła zwycięsko na polu ekonomicznem i po straszliwych klęskach r. 1870 podźwignęła się w niewielu latach do tego stopnia, że doszła do równowagi w budżecie państwowym, a do rezultatu takiego doszła głównie przez podwyższenie i zaprowadzenie nowych podatków spożywczych.*) To stało się w republikańskiej Francyi, gdzie reprezentacya państwa w chwili, gdy trzeba było otworzyć źródła na pokrycie potrzeb niezwykłych, składała się z Izby wyższej z powszechnych wyborów bezpośrednich, ta Izba zaś umiała powstrzymać od systemu podatkowego wszelaką przymieszkę radykalną i nie chciała zaprowadzić progresyjnego podatku dochodowego lub majątkowego, a nawet podatku dochodowego, któryby pobierany był od ogólnego dochodu opodatkowanych. Można utrzymywać, że we Francyi właściwości narodowe, wyrobiony powszechnie zmysł pracowitości i oszczędności, stanowi właściwą podstawę dobrobytu, a wpływa także na istotę i następstwa systemu podatkowego. Ale i instytucye przez ludzi utworzone tam, jak wszędzie, oddziaływają znów na ludzi. Roztropne ustawodawstwo podatkowe we Francyi nie stawia przeszkód zmysłowi pracy i oszczędności, wytwarzaniu kapitału; starodawne pobory bezpośrednie, w które wżyły się już stosunki majątkowe, nieulegają reformom. W jesieni r. 1876 powiedział w Izbie francuski minister skarbu: „Nie potrzeba mi reform podatkowych, któreby krzywdziły rozliczne interesa; renta francuska nigdy nie była ani nie będzie opodatkowana."

Wręcz przeciwnie dzieje się w Austryi. Od r. 1862 idą jeden za drugim projekty rządowe, zmierzające do zreformowania poborów bezpośrednich. W projektach nowszych zmierza się nawet do tymczasowej zmiany ustaw o poborach bezpośrednich, bez względu na to, że projektowane zmiany prowadzą do zwalenia ciężaru podatkowego na inne barki, przez co w sposób dotkliwy pokrzywdzonoby właśnie interesa państwa. Zapowiada się znaczne przymnożenie skarbowi dochodów z zaprowadzenia nowego podatku osobisto-dochodowego, bez względu na to, że podatek ten nowym ciężarem spada głównie na te dochody, które i tak już podatkami gruntowym i domowym znacznie dotkliwiej są obciążone, niż w innych państwach cywilizowanych, i że ma spaść także na procenta od pożyczek państwowych i od innych walorów, które dotychczas mocą ustaw wolne były od podatku.

Zmierza się wprawdzie w innych projektach rządowych do przymnożenia skarbowi dochodów także z podwyższenia ceł, tudzież z podatku od cukru i okowity, co wszakże nie wystarczy na pokrycie ani połowy niedoboru w budżecie. Ubolewać trzeba, że do podwyższenia podatku spożywczego wyszukano tylko cukier i okowitę; podatek ten spada na wyroby, które wyłącznie niemal w związku z gospodarstwem rolnem są wyrabiane i przyczyniają się do podtrzymania lub pomnożenia dochodu z gruntów, który, obciążony już wielkim podatkiem gruntowym, ponownie ma być dotknięty podatkiem osobisto-dochodowym. Inne przedmioty konsumcyi powszechnej, wyrabiane nie w związku z gospodarstwem rolnem, co do których podwyższenie lub zaprowadzenie nowych podatków spożywczych wydałoby znaczne kwoty bez szczególniej dotkliwego obciążenia konsumentów, pozostały nietknięte w nowych projektach rządowych.

Tak postępując, nie osiągnie się ani pomyślnego uregulowania podatkowości ani przywrócenia równowagi w budżecie.

Mniejszość sądzi, że ku pomyślnemu uregulowaniu podatkowości, tudzież ku ulepszeniu położenia finansowego wypadałoby chwycić się sposobu następującego.

Niedobór w budżecie, o ile nie można go uchylić zmniejszeniem wydatków, do czego zdążać się powinno, pokryć należy w drodze opodatkowania pośredniego, szczególniej przez podwyższenie podatków od cukru, tudzież od wszystkich napojów, dalej przez zaprowadzenie nowych podatków spożywczych i odpowiednie podwyższenie ceł od przedmiotów, które nie należą bezwarunkowo do potrzeb życia, ale służą do użytku powszechnego, których opodatkowanie przeto przy miernej stopie podatkowej mogłoby przynieść znaczne dochody.

Sumy wysokich i tak już poborów bezpośrednich od przedmiotów niosących dochód nie powinny ulegać zmianie, szczególniej zaś podwyższeniu. Należy jednak chwycić się stosownych sposobów, aby żaden przedmiot niosący dochody a ulegający podatkowi nie usuwał się od niego. — W ogólności należy nie tykać się dawnego sposobu rozkładania tych poborów, w który wżyły się już stosunki majątkowe, a przy uznanych za konieczne wyrównaniach baczyć na to, aby unikać wszelkiego krzywdzącego stosunki majątkowe i siłę podatkową znacznego i nagłego podwyższenia podatków.

Pomysł zaprowadzenia powszechnego podatku osobisto-dochodowego lub majątkowego zachować należy na czasy klęsk wojennych lub podobnych klęsk niezwykłych, skutkiem których ubywa skarbowi dochodów, aby tego ostatecznego źródła opodatkowania bezpośredniego nie wyczerpywać w czasach zwyczajnych. Tylko w chwilach najostateczniejszej konieczności nowy taki podatek,

*) Tu dodana jest w załączeniu tabela porównawcza co do stosunków opodatkowania w Austryi a Francyi, wykazująca, że z ogólnej sumy podatków przypada: w Austryi na podatki pośrednie 73%, bezpośrednie 27%; we Francyi na pod. pośr. $82_{.74}$%, bezpośr. $17_{,26}$%.

Część literacko-artystyczna.

Na pamiątkę wstąpienia na Tron Apostolski Ojca Świętego Piusa IX,

w czerwcu 1846 roku

przez **Zygmunta Krasińskiego.** *)

Przepasana złotą szarfą,
Siedmiobarwnej równa tęczy,
Siostro moja! wynidź z harfą,
I niech hymn twój dziś rozdźwięczy.

Pieśnią twoją, słodką, cudną,
Spływającą jak woń kwiatu,
Napełń ziemię tę wszechludną,
Dzień radości ogłoś światu.

Z Alpów szczytu, z nieb błękitu,
Na odległe zwiastuj końce,
Że już przeszedł czas *Przedświtu*,
Że już całe weszło *Słońce*.

Kojącemi bóle słowy,
Krzep nadzieję w ludzie Polskim,
Gdyż Namiestnik Chrystusowy,
Siadł na Tronie Apostolskim.

Chylę czoło, dzięki składam,
Rozczulenie oko łzawi,
I zaprawdę ci powiadam,
Że on Matkę naszą zbawi.

Już nie walką o byt krwawą,
Morderczemi zbrojną godły,
Odzyskamy nasze prawo,
Lecz przez święte Jego modły.

Przyszły dnie zapowiedziane,
Prawdy ziszczą się odwieczne,
Że nie temu będzie dane
Tu zwycięstwo ostateczne.

Kto przyzwawszy zło do spółki,
Uzbroił się w mur puklerzy,
Otoczył mnogiemi pułki,
Ale temu, kto uwierzy.

Napełnioną żółcią czaszę,
Wypiliśmy siostro do dna,
I zbawienie w tem jest nasze,
Przyszłość świeci nam pogodna.

Niechaj gromy cię nietrwożą,
Srogie burze i zawieje,
Gdyż idziemy z wolą Bożą,
Mamy ufność i nadzieję.

Wypłyniemy z ciemnej nocy
Którą Pan nam zesłał w gniewie,
Tylko czas jest w Jego mocy,
I ostatnich chwil nikt niewie...

*) Wiersz ten niedrukowany nigdzie, a wieszczym duchem przepowiadający przyszłość, przesłał nam przyjaciel zmarłego poety.

O naszym przemyśle naftowym.

(Dokończenie).

Zadanie każdego zawiadowcy (kierownika) wiercenia jest niemałe, ponieważ ma sobie powierzoną pracę, która tysiące reńskich i przyszłość kopalni względnie właściciela tejże zawiera. Jakkolwiek niedokładność z nieuwagi lub braku technicznych wiadomości pochodząca częstokroć zgubne pociąga za sobą skutki, u nas niestety najważniejszy dział przemysłu naftowego, sposób przegłębiania ziemi stosunkowo najtańszym kosztem, a oraz niemylnemi środkami powierzają czasami... zwykłemu robotnikowi, poczciwemu chłopkowi od roli! Jaka to robota — dość, że tania! Zwykłym trybem idąc, co tańsze, to lepsze, odbywa się tak kopanie jak wiercenie, a chociaż na krocie można policzyć straconych pieniędzy w kopalniach naszych skutkiem tej „taniej" roboty, to jednak żaden z nas nie spostrzega i łudzi się nadal dobrą nadzieją taniej roboty. We Francyi, w Niemczech, w Ameryce oddają się wiertniczemu zawodowi inżynierowie górnictwa lub machin, uważałem to także w Czechach i na Szląsku pruskim; dla nas — chłopek inżynierem.

Czy to, co w powyższym ustępie nadmieniłem, jest uzasadnione, zechce się każdy z nas przekonać na jednej chociażby kopalni: w Wójtowy, pod Gorlicami od kilku już podobno lat (dwóch do trzech) na nowy sposób odbywa się pogłębianie w ziemi. Po ukończeniu studni odbywa się wiercenie jak najtańszym kosztem; oszczędność tu wielka panuje, świder jest konstrukcyi takiej, jak urządzenie machin wiertniczych, liche i niebezpieczne, szyb zaś tam zazwyczaj trochę zbakierowany. Wiercenie odbywa się małym świdrem; póki warstwy ziemne są łatwe do przebicia, idzie jako tako; gdy zajdą trudności (o które to przy wierceniu nie pytać) robota kalekuje i dobrze to jeszcze, jeżeli chociażby żółwim krokiem postępuje naprzód. Bo często w takich razach przeróżne wypadki wynikłe z braku umiejętnego robotnika i z powodu lichych narzędzi i przyrządów, tamują dalszy postęp na dłuższy czas. Po każdem rurowaniu ubywa, jak już wiadomo, otworu świdrowego wskutek zasadzonej tamże rury, a ostatecznie po kilkorazowem bardzo często przed właściwym czasem założeniu rur, wiercenie staje się niemożebnem — oto nowy sposób technicznego kierowania robót kopalnianych; właściciele studni nakazują pogłębiać dno aż do osiągniętej poprzednio głębokości otworu świdrowego. Potem *da capo* następuje wiercenie „im taniej, tem lepiej itd."

Rzecz oczywista, iż w takim razie głębokość jedna i ta sama musi być zgłębiana raz świdrem, a powtórnie za pomocą bika, co sprawia większe wydatki od podwojonych. Gdyby przedsiębiorcy pojmowali dobrze swój interes, poświęciliby odrazu albo nieco więcej pieniędzy na kopanie lub też później na wiercenie.

Jak dotąd, żadnych niemal spostrzeżeń o znachodzeniu nafty w stanie rodzimym, żadnych reguł, żadnych pewników, to też żadnych prac wstępnych nie zdziałano; „to ślepy traf, to szczęście!" oto odpowiedź każdego zawiadowcy, każdego właściciela kopalni. A żaden nie pomyślał zbadać pokładów w studniach podług jakości, miąższości, upadu itd. i zapisania do księgi na ten cel przeznaczonej, stanowiącej nader ważny opis petrograficzny kopalni; przypływu wody, jakości tejże, temperatury, przymieszek stałych i choćby najdrobniejszych uwag, nasuwających się podczas pogłębiania studzien lub wiercenia tychże, która to spostrzeżenia w całości jedynie stanowić mogą kamień węgielny do zbadania pochodzenia i znachodzenia ropy... „to ślepy traf" i na tem koniec, „my chcemy nafty nie teoryi!"

Za drugą przyczynę leniwego rozwoju tego tak pożądanego dla kraju przemysłu, możnaby uznać niedostateczną opiekę ze strony rządu.

Znana jest dostatecznie ustawa, uznająca ropę za regale, jeżeli służy do wyrabiania innych produktów, jak na cel oświetlania, w przeciwnym razie wyjmująca ropę z pod przywileju regaliów; znane są skutki tego rozporządzenia zadawnionego, a służącego w swym czasie, mojem zdaniem, tylko na to, aby się w wyższych sferach przekonano o doniosłości całego przemysłu. Nie posiadamy zatem żadnych przywilejów ze strony władz, tak pożytecznych dla rozwoju wszelkich przedsiębiorstw kopalnianych. Kłopoty tysiączne o nabycie gruntów na kopalnię, cena tychże miejscami do bajońskich sum posunięta, zatargi o własność nabytych gruntów, o wolny przejazd, o granice itd. utrudniały egzystencyę naszych pionierów i utrudniają jeszcze dobrobyt naszych właścicieli kopalń, mających powołanie zaszczepić przemysł w biednych naszych podkarpackich siołach, i pomijając pierwszą przyczynę własnej niedołężności przyczyniały się nie mało do leniwego postępu.

W ślad za temi nieprzyjemnościami szło podwójne

głęboko wrzynający się w stosunki majątkowe, mógłby znaleść us rawiedliwienie.

II.

Projektowany podatek osobisto-dochodowy.

Podobnie jak w roku 1869 i 1874, wnosi rząd teraz także projekt nowego progresyjnego podatku osobisto-dochodowego, i to z progresyą, ktorej ducha socyalno-radykalnego trudno zapoznać i która takiej sięga wysokości, jak w żadnem innem wielkiem państwie europejskiem, w którem podobny podatek istnieje.

Nie myślimy zapuszczać się w teoretyczny rozbiór pytania, czy podatek ten rozkładać należy proporcyonalnie wedle zasady prestacyi za wzajemną prestacyą (*Leistung für Gegenleistung*), czy też na zasadzie siły podatkującego (*Leistungsfähigkeit*), zwłaszcza, że sporna to jeszcze kwestya w dziedzinie umiejętności, a powtarzać zawarte w wielu księgach wywody za tą lub ową zasadą byłoby równie nużąco jak niepożytecznie.

W demokratycznej Francyi nie chciano zaprowadzić powszechnego podatku dochodowego, a tem mniej progresyjnego. Odrzucono pomysł o progresyjnym podatku dochodowym, jak przekonać się można z rozpraw Zgromadzenia narodowego z r. 1872, z tego głównie powodu, że nie chciano stawiać przeszkód przymnażaniu majątku, nie chciano nakładać na to kary i nie otwierać pola sporom nienawistnym i samowoli przy ustanowieniu progresyjnych norm podatkowych.

W Anglii od dawnych czasów istnieje powszechny podatek dochodowy (*income tax*); ale jest on tam właściwie jedynym bezpośrednim podatkiem opłacanym państwu; dawny bowiem, od wieków niezmieniany, po części abluowany, stosunkowo mały, wynoszący mniej więcej $^1/_{70}$ wszystkich dochodów z poboru, podatek gruntowy (*fund tax*) uważać należy nie już za podatek, lecz za ciężar gruntowy.

W Prusiech zaprowadzony najprzód w roku 1851 powszechny podatek dochodowy (podatek klasowy i klasyfikowany podatek dochodowy) ma swoją własną historyę, tak co do sposobu, w jaki powstał, jak co do swego rozwinięcia. Tyle tylko nadmienić nam potrzeba, że podatku tego, gdy powstawał, nie wiązano z reformą poborów bezpośrednich, że w ustawie z r. 1851 nie było minimalnej kwoty dochodu wolnej od podatku, i że tę kwotę minimalną (140 tal. = 210 złr.) zaprowadzono dopiero ustawą z r. 1873 (głównie z powodu wielkich trudności i kosztów w ściąganiu tego podatku od klas nie mających 140 tal. dochodu, a może i dla tego, że polepszyło się r. 1870 finansowe położenie Prus); nakoniec i to nadmienić trzeba, że w Prusiech inne podatki bezpośrednie, szczególniej gruntowy i budynkowy, znacznie są mniejsze, a więc drugi podatek dochodowy, nałożony na te same dochody, jest znośniejszy, niżby to było w Austryi. (Wykazana w Prusiech na rok 1877 suma podatku gruntowego w ilości 40,016,000 marek czyli złr. 20,008,000. rozłożona na cały obszar ziemi niosącej dochód, który to obszar wynosi tam 58 milionów morgów dolno-austryackich, daje 34,5 centa z morga, podczas gdy suma 36,700,000 złr. podatku gruntowego w Austryi, rozłożona na 48,000,000 morgów ziemi produktywnej, daje 76,5 centa z morga, czyli o 122% więcej. Suma podatka budynkowego w Prusiech w ilości 8,332,000 złr., rozłożona na 24 miliony mieszkańców, daje 34,7 centa od głowy; w Austryi wynosi suma podatku budynkowego 23,030,000 na 20 milionów mieszkańców, a więc 1 złr. 15 cnt. od głowy).

Inny wytworzył się w Austryi system podatkowy. Podatki od dochodów, szczególniej podatki publiczne od własności nieruchomej, doszły wysokości nie praktykowanej w innych państwach. Ale wżyły się stosunki majątkowe w ten ciężki podatek, i z tego powodu jest on znośniejszy, niżby był nowy podatek osobisto-dochodowy, który pobierany będzie w drobnej mierze z nowych przedmiotów dochodu, w największej części zaś z przedmiotów dotkliwemu zawsze mających ulegać obciążeniu, tudzież z najwięcej obciążonej własności ziemskiej, a zachwieje na nowo stosunkami majątkowemi.

Trafna w teoryi zasada, że podatek rozłożony wedle istniejącego w danej chwili czystego dochodu jest odpowiedniejszy i mniej uciążliwy od podatku rozłożonego na dłuższy okres czasu wedle dochodu ocenionego z znamion zewnętrznych, w praktyce zaledwie okaże się właściwą. Trudno wynaleść miarę dochodu z poszczególnych przedmiotów ulegających opodatkowaniu. Znacznie trudniej jeszcze będzie wynaleść miarę dochodu z kilku przedmiotów należących do jednego podatkującego, zwłaszcza gdy między temi przedmiotami zachodzić będą i takie, które nie mają żadnych znamion widzialnych. Nie można zaprzeczyć, że wielu obowiązanych do opłacania podatku starać się będzie usunąć się od niego, że przeto niezbędna jest ścisła kontrola, a oszacowanie często będzie wyższe od własnej fasyi. Te środki przezorności atoli spadną z całą surowością swą i obrażającem niedowierzaniem na innych także, którzy zdawać będą fasye rzetelne. Zawarty w projekcie przepis, że komisye szacunkowe przy rozpatrywaniu fasyj „powinny przedewszystkiem z znamion zewnętrznych wytworzyć sobie sąd o wysokości dochodów“, jest wskazówką, że co do przedmiotów dochodu, które mają takie znamiona, nietylko zaważy dochód rzeczywisty, zależący także od przymiotów osobistych, ile raczej owe wspomniane znamiona, podobnie jak to zachodzi przy podatkach przedmiotowych (*Objektsteuern*), przez co podatek osobisto-dochodowy zamieni się pod względem takich przedmiotów na drugi podatek przedmiotowy. (Najjaskrawiej uwydatniają się te wadliwości w tych wypadkach, w których szacowany będzie dochód z przedmiotów pozostających poza obrębem poszukiwań komisyi szacunkowej, albo gdy komisya tak będzie złożona, że większość jej członków nie będzie posiadała świadomości przymiotów tego lub owego rodzaju dochodów; tak n. p. w wypadkach, gdy dochody właścicieli ziemskich zamieszkujących w miastach szacowane będą przez komisye ustanowione dla miast).

Więcej niż przy oszacowaniu poszczególnych przedmiotów dochodu, które można porównywać między sobą, pozostawia się otwartego pola samowoli przy oszacowywaniu ogólnego dochodu osoby podatkującej, uwzględniającem długi jej i inne ciężary, tudzież ogólne położenie ekonomiczne; a w ten sposób daje się pobudkę do zawiści i starć tak między opodatkowanymi, jak między stronnictwami społecznemi i politycznemi, i wytworzą się rozmaite zapatrywania, oparte na nieświadomości, nienawiści i zazdrości, które faworyzować będą jedne indywidua lub klasy opodatkowane, inne natomiast krzywdzić.

Z wielu stron dopatrywano się zalety nowego podatku osobisto-dochodowego w tem, że spadnie na nieopodotkowane dotychczas dochody, mianowicie z kapitału ruchomego. Celu tego atoli można było dopiąć bez zaprowadzenia nowego podatku osobisto-dochodowego, za pomocą lepszego wykonywania ustaw o dzisiejszym podatku dochodowym, a na wszelki sposób także przez nowy podatek od niedotkniętych dotąd podatkiem przedmiotów dochodu. Nadto nadmienić wypada, że ów dochód z kapitałów, który dotychczas potrafił usuwać się opodatkowaniu, potrafi to w przyszłości także, szczególniej u osób mających wielki obrót kapitałowy, lub u tych, które lichwą się trudnią, a nawet u najbogatszych, bo wszystkich tych kapitałów nigdy nie będzie można kontrolować w dostatecznej mierze pod względem ich dochodu, który powinienby uledz opodatkowaniu. (Do tego przyczynią się znacznie przepisy zawarte w ustawie o podatku osobisto-dochodowym, odnoszące się do fasyj i ich rozpatrywania; gdyż wedle tych przepisów nie można żądać ani szczegółowego wykazu procentów od kapitałów, ani przedłożenia ksiąg rachunkowych). Kapitaliści udzielający pożyczek będą zresztą umieli zwalić ten nowy podatek na barki osób używających ich kredytu.

Nowy podatek osobisto-dochodowy będzie atoli rozciągał się także na te procenta od kapitałów, które nie usuwały się dawnemu podatkowi dochodowemu, lecz mocą ustawy były od niego wolne, jakoto: na uwolnione od podatku procenta od sum składanych w kasach oszczędności; na procenta od listów zastawnych, pryorytetów i innych walorów, których właściciele nie płacą żadnego podatku dochodowego od tych procentów, bo inni zobowiązali się do opłacania tego podatku mocą aktów prawniczych; na procenta od starej pożyczki państwowej, dotkniętej już podatkiem 20-procentowym, co do której ustawa wyraźnie przyrzekła nie podwyższać podatku; dalej na procenta od nowej złotej renty państwowej, przy której wypuszczeniu ustawa orzekła, że jest wolną od wszelkiego podatku; następnie na procenta i dywidendy od akcyj wielu Towarzystw kolejowych, którym przy nadawaniu koncesyi poręczono ustawą, że wolne być mają nietylko od istniejącego podatku dochodowego; lecz także „od wszelkiego nowego podatku, któryby może zaprowadzono ustawami przyszłemi“.

Utrzymują, że wszystkie te zwolnienia nie mogą odnosić się do nowego podatku osobisto-dochodowego, gdyż podatek ten nie trafia przedmiotu, lecz osobę właściciela. W rzeczy samej atoli na jedno wychodzi, czy właściciel takich walorów opłaca od nich podatek, jako przedmiotowy, czy jako osobisto-dochodowy. Nadto nadmienić trzeba, że teraźniejsze projekty podatkowe znoszą dawny podatek dochodowy, od którego procenta od wspomnianych walorów niewątpliwie były zwolnione, a zwalają pokrycie wynikającego stąd dla skarbu ubytku na właścicieli walorów wolnych dotychczas od podatku, a więc dekretują niewątpliwie złamanie danego słowa, które na państwowe stosunki ekonomiczne niechybnie oddziała podkopaniem kredytu.

* *
*

Mniejszość komisyi, oświadczając się wprawdzie w ogólności przeciw projektowanemu podatkowi osobisto-dochodowemu, nie uważa wszelako za rzecz zbyteczną rozebrać szczegółowo niektóre zasadnicze przepisy odnośnego projektu ustawy i przedstawić przy tej sposobności także wnioski swoje, odrzucone w komisyi.

Zawarta w projekcie komisyi skala progresyi polega nie na stałej, słusznej zasadzie, lecz na dowolnych uchwałach większości; inaczej też przy takich progresyach być nie może. Progresya projektowana przez komisyę sięga daleko poza progresyę zawartą w ustawie pruskiej, a nawet poza progresyę zaprowadzoną w niektórych państewkach (których przykładu nie zalecamy Austryi do naśladowania). Progresya ta jest eksperymentem, który zaliczonoby do innych nieszczęśliwych eksperymentów, a który naraziłby także pomyślność wyników podatku dla państwa na niebezpieczeństwo, gdyż i dla najwyższej klasy dochodów nie można ustanawiać nadmiernej stopy podatkowej, a stopa ta, przy zbyt wysoko idącej progresyi ku górze, byłaby w klasach niższych już tak niska, że o obfitszej sumie ogólnej tego podatku nie możnaby ani pomyśleć*).

Znacznem byłoby ograniczeniem dowolności w ustanawianiu progresyi, gdyby przyjęty był w zasadzie wniosek Dra Kliera i mniejszości komisyjnej, który domagał się, aby oznaczono pewien dochód minimalny, niezbędny na utrzymanie, wolny od podatku, któryby strącić należało od dochodów każdego opodatkowanego, aby zaś całą resztę dochodów opodatkować u każdego równą stopą procentową. Przez przyjęcie wniosku tego znalazłaby zastosowanie jednolita względem wszystkich opodatkowanych zasada; wypadałoby tylko zająć się ustanowieniem mniej lub więcej dowolnej jednej liczby minimalnej, której strącenie najwięcej uwzględniałoby właśnie klasy najniższe. Wniosek ten jednak odrzucono w komisyi. Odrzucono także wniosek mniejszości, który zmierzał do tego, aby ustanowiono tylko degresyę dla dochodu poniżej 1500 złr., jak jest w Prusiech, gdzie degresyę taką, zaprowadzoną w r. 1851, dotychczas zachowano bez zmiany. (Procentowa stopa podatkowa rośnie w Anglii do 100 ft. sterl., w Prusiech do 1000 tal., t. j. 1500 złr.; dochód przechodzący tę liczbę opodatkowany jest wedle jednej stopy procentowej. Wzrost taki przedstawia się właściwie jako degresya na korzyść niezamożnych, licząca się z względami ludzkości. W projektach rządu austryackiego i komisyi proponowana jest progresya aż do 70,000 złr. dochodu. Podczas gdy w Prusiech dochód minimalny, wolny od podatku, ustanowiony jest w liczbie 210 złr., nasz rząd chciał dochód ten ustanowić w liczbie 600 zł.; komisya uchwaliła 600 złr. dla Wiednia, 500 złr. dla miast zamkniętych, 400 złr. dla innych gmin. Jeśli w Austryi także stosunki pod względem dochodów podatkujących tak się ukształcają między rozmaitemi klasami, jak w Prusiech wedle ostatniego oszacowania, natenczas w razie przyjęcia projektowanego przez rząd dochodu minimalnego, wolnego od podatku, przypadnie 53 1/2% dochodów na te klasy, które w Prusiech są opodatkowane, u nas zaś mają być wolne od podatku; a jeśli się przyjmie projektowany przez komisyę dochód minimalny, wtedy przypadnie na nie 44 1/2% dochodów. Trzeba jednak zauważyć, że w naszem stosunkowo uboższem państwie rezultaty oszacowania wypadną niżej rezultatów pruskich, że przeto większy jeszcze procent ogólnej sumy dochodów będzie wolny od podatku. W ustawie pruskiej z r. 1873 stopa podatkowa w klasie najniższej wynosi 0,72%, przy dochodzie 400 złr. zaś 0,91%, a stopa podatkowa dla klas najwyższych wynosi 3%; progresya stopy podatkowej między dochodem 400 złr. a dochodem najwyższym ma się przeto jak 1 do 3,3. W projekcie komisyi podatkowej najwyższa stopa podatkowa w klasie najniższej ma wynosić 0,5%, w klasie zaś najwyższej 5%, a więc progresya ma się jak 1 do 10).

Wśród obrad komisyi podatkowej odrzucono wniosek o oznaczenie już w ustawie niniejszej kontyngensu (oznaczenie ogólnej sumy podatku). Ale też niepodobna teraz przjmować wniosek taki, gdyż w braku niezbędnych do tego danych nie można ani w przybliżeniu nawet wytworzyć sobie wyobrażenia o ogólnej sumie dochodów, na którą kontyngens ma być rozłożony. Większość komisyi jednak zgodziła się na wniosek rządowy, który nie oznacza stałej stopy podatkowej, lecz wygłasza zasadę skontyngensowania, a ustanowienie sumy kontyngensu podatkowego zastrzega ustawom późniejszym. Ta zasada ustanowienia kontyngensu na całe państwo, któryby rozłożony był na ogólny dochód szacunkowy, ma jakoby obiecywać skuteczniejszą kontrolę wzajemną, a więc trafniejsze oszacowanie. Tego atoli skutku możnaby spodziewać się tylko po takich kontyngensach, któreby ustanowiono z osobna dla miast lub mniejszych obwodów, w którym to razie w skutek niskiego oszacowania jednych uwydatniłoby się w sposób łatwy do poznania przeciążenie innych. (Wedle pruskiej ustawy o podatku zarobkowym ustanawia się kontyngens dla poszczególnych procederów na małe obwody, których to kontyngensów suma obliczana jest wedle liczby prowadzących proceder i przeciętnej stopy podatkowej przypadającej na odnośny obwód. Skontyngesowane w ten sposób osoby prowadzące proceder tworzą Towarzystwo podatkowe; delegowani z ich grona reprezentanci tworzą pod przewodnictwem urzędnika komisyę, która rozkłada kontyngens w ten sposób, że każdego opodatkowanego zalicza do wyższej lub niższej klasy w ustanowionych prawie granicach; przeciw orzeczeniu tej komisyi dozwolona jest reklamacya do regencyi obwodowej. W taki sposób można osiągnąć cel równego rozkładu w odnośnym obwodzie). Gdyby się ustanawiało kontyngens na całe wielkie państwo, mylne przez komisyę oszacowanie jednak tak mało wpłynęłoby na ciężar drugich opodatkowanych tego samego obwodu, że okoliczność ta nie zdolna zapobiedz mylnemu oszacocowaniu.

Dalsza troska o równość w oszacowaniu ma być powierzona jednej na całe państwo komisyi centralnej, która dla osiągnięcia jednolitości w zastosowywaniu zasad szacunkowych rozpatrywałaby ustanowione przez komisye niższorzędne podstawy opodatkowania i czyniłaby swoje o nich uwagi celem uwzględnienia ich przy oszacowaniu roku następnego. Ta komisya jednak nie może dekretować zmian w ustawie ani dawać deklaracyj ustaw i ma być złożona z niewielu członków w ten sposób, że nie będzie zdolna oceniać rodzajów dochodu płynącego w wszystkich krajach koronnych z rozlicznych a różnych między sobą źródeł. Ale nawet przy lepszym składzie działalność komisyi takiej na całe państwo nie może obiecywać żadnego skutku widocznego, gdyż przy oszacowywaniu dochodu ogólnego powinny być miarą indywidualne każdego podatkującego stosunki, których ecenienie jest dla centralnej na całe państwo komisyi rzeczą niepodobną.

Pomysł ustanowienia kontyngensu podatkowego na całe państwo doprowadził dalej do zawartych w projekcie większości komisyjnej przepisów o postępowaniu przy oszacowaniu, przy reklamacyach i co do przypisywania podatku, które to przepisy nawet przy zasadzie skontyngensowania nie były potrzebne i z jednej strony niezmiernie utrudniają przeprowadzenie czynności powyższych, z drugiej strony zaś uszczuplają niezbędne dla opodatkowanych rękojmie. Podczas gdy w innych państwach, w których podatek taki istnieje, rzecz załatwia się z opodatkowanymi krótko a w ten sposób, że każdemu po oszacowaniu jego dochodów przesyła się przypisanie podatku, a podatek stósownie do tego bywa opłacany, ma się wedle projektowanych przez komisyę przepisów — co do których reprezentant rządu w komisyi dawał wśród obrad kilkakrotnie objaśnienia, nasamprzód pokończyć wszystkie szacunki i załatwić reklamacye, potem na podstawie otrzymanego co do ogólnej sumy dochodów rezultatu oznaczyć w drodze ustawy kontyngens, nakoniec obliczyć wynikające stąd procenta podatkowe. Wedle takiego toku rzeczy dowie się opodatkowany o przypisanym sobie podatku dopiero po upłynieniu roku podatkowego, często dopiero w roku drugim po upłynieniu tamtego; a opłacając niezbędny państwu podatek wedle przypisania uprzedniego, nie zgadzającego się już z zmienionemi jego stosunkami dochodowemi, opłacając go z zastrzeżeniem następnego wyrównywania, będzie musiał czekać na to wyrównanie rok lub dwa lata, bo zawisło ono nietylko od oszacowania jego własnych dochodów, lecz także od pokończenia szacunków w całem państwie i od ustanowienia kontyngensu. Takie wyrównania zachodzić będą w każdym roku podatkowym względem wszystkich opodatkowanych, z czego znów wyniknie znaczne przymnożenie mozolnej pracy, a więc i konieczność pomnożenia urzędników. Następstwa te są nieuniknione; obliczenie bowiem dochodu, mającego ulegać podatkowi, wedle stanu rzeczy roku poprzedniego będzie można rozpocząć dopiero w samymże roku podatkowym, a skończy się w całem państwie zaledwie po koniec tegoż roku, poczem dopiero nastąpi oznaczenie sumy kontyngensu i ustanowienie rozkładowej stopy procentowej. Reprezentant rządu w komisyi oświadczył, że, gdyby na 400,000 opodatkowanych nie pokończono prac szacunkowych i raklamacyjnych, choćby tylko względem 8000, suma dochodu ogólnego nie będzie znana, a stąd też kontyngensu nie będzie można oznaczyć. Na twierdzenie takie mniejszość komisyi zgodzić się nie może. Mniema owszem, że nawet na pierwszy rok pobierania tego nowego podatku można oznaczyć kontyngens, a to na podstawie oszacowania $^2/_3$ do $^3/_4$ wszystkich opodatkowanych i do mniemanych rezultatów reszty szacunków; na lata następne zaś wcale już nie na podstawie szacunków odnośnego roku podatkowego, lecz na podstawie rezultatów lat poprzednich.

Z wszelką pewnością też kontyngens w przyszłości będzie w ten sposób oznaczony, gdy doświadczenia lat kilku okażą się wystarczającemi do udowodnienia, jako przedstawiony obecnie przez rząd tok sprawy utrzymać się nie da i nie odpowiada regularnej administracyi podatkowej. Czasby już, żeby dotychczasowe nieszczęsne eksperymenty ten przynajmniej wydały nam pożytek, żebyśmy poszli raczej za wypróbowanemi przykładami zamiast kusić się o nowe eksperymenty. W najnowszych czasach przekonaliśmy się, że dodatki i zmiany, poczynione w wzorze pruskim austryacką ustawą o podatku gruntowym, kosztują nas czasu cały tuzin lat, a pieniędzy całe miliony.

Ów nieszczęsny tok sprawy, jak go przedstawia rząd, doprowadził dalej do zawartych w projekcie przepisów, które mają naprawić tegoż toku wadliwości, które atoli chybiają tego celu, a natomiast uszczuplają rękojmie słusznego oszacowania. Jeden z tych przepisów, wniesiony przez rząd, stanowi, że krótki 30-dniowy termin do wniesienia reklamacyi przeciw oszacowaniu rozpoczyna się nie od dnia wręczenia orzeczenia szacunkowego, lecz od dnia ogłoszenia, iż rejestry szacunkowe są rozłożone u naczelnika gminy. Przez to wielu opodatkowanych, mianowicie ci, którzy są nieobecni lub z jakiegobądź innego powodu nie wiedzą o ogłoszeniu, lub którzy po wielkich miastach nie mogą zawczasu docisnąć się do wglądania w rejestry, dozna pokrzywdzenia co do prawa reklamacyjnego. Inny przepis, nie zawarty w ustawie pruskiej, ani nawet w pierwotnym projekcie rządowym, ale uchwalony przez większość komisyi, stanowi, że minister skarbu naznaczy komisyom szacunkowym i komisyom reklamacyjnym czas do pokończenia swych prac, co wielokrotnie zniewoli komisye te do zbyt pospiesznego, niewłaściwego i krzywdzącego załatwienia spraw. Celem zabezpieczenia administracyi finansowej stanowczego wpływu i celem przyspieszenia prac w komisyach przyjęto także do projektu komisyi podatkowej kilka innych przepisów nie zachodzących w ustawie pruskiej, mianowicie przepisy: że członkowie komisyj nie mają pobierać dyet; że jeśli nie będzie na posiedzeniu takiej większości członków komisyi szacunkowej czy reklamacyjnej, jakiej potrzeba do uchwał, natenczas przewodniczący (urzędnik) może zwołać nowe posiedzenie, na którem komisya bez względu na liczbę członków obecnych będzie kompetentna do uchwał; dalej, że minister skarbu zamianuje przewodniczącego i połowę członków komisyi, podczas gdy w Prusiech wszystkich członków komisyi wybierają ciała reprezentacyjne.

Nadto nadmienić trzeba, że czas dla komisyj szacunkowych, który ma według projektu wynosić co najmniej trzy miesiące, rozpoczynać się może dopiero od chwili zebrania wszystkich materyałów pomocniczych i po upłynieniu 30-dniowego terminu, naznaczonego do podania fasyj; a dalej, że czas dla komisyj rekursowych rozpoczynać się może dopiero po ukończeniu prac przez komisye szacunkowe i po upłynieniu terminu do podania rekursu, tak że nawet przy tych wspomnianych wyżej terminach, koniec całej sprawy wraz z przypisaniem podatku nie nastąpi w samym roku podatkowym.

Mniejszość znalazła zasadę skontyngensowania i stawiła, powołując się na przykład państw innych, odrzucony przez większość wniosek, aby oznaczono w ustawie stałą i przynajmniej na pierwsze lata małą procentową stopę podatkową, aby ten nowy podatek osobisto-dochodowy mógł się wżyć, aby wyższa lub nieznana stopa procentowa nie przyczyniła się do nieprawdziwości w fasyach i szacunkach, aby nakoniec wyższa stopa podatkowa nie sprowadziła znacznego nadwerężenia stosunków majątkowych. Mała stopa podatkowa jest tem więcej konieczna, ile że podatek ten spada także na przedmioty dotychczas prawnie wolne od podatku, dalej na własność nieruchomą, którą dla właściwych sobie znamion widzialnych więcej od któregokolwiek

*) Z wykazu pomieszczonego w załączonej do sprawozdania niniejszego tabeli *B* przekonać się można, jak wielkie są sumy podatku w Prusiech w klasach najniższych, lubo ustanowione są dla nich stopy niższe, a dalej także w klasach średnich, a jak małe są to sumy w klasach najwyższych, w których liczba opodatkowanych jest szczupła. Według tabeli tej przypada w Prusiech z ogólnej sumy dochodu wszystkich opodatkowanych:

na klasy mające doch.	210 —	600 złr.	80%
„ „	600 —	1,500 „	17%
„ „	1,500 —	7,200 „	2,792%
„ „	7,200 —	18,000 „	0,160%
„ „	18,000 —	72,000 „	0,044%
„ „	72,000 i	więcej „	0,004%

opodatkowanie produktu, wydobytego z ziemi: raz przez pierwszego właściciela gruntu za pomocą odsetek od ilości garncy surowca, a powtóre przez urząd podatkowy.

Nie należymy do rzędu ludzi, którzy uważają za niezbędne usuwać się od obowiązków, jaki na nas nakłada rząd w zamian za daną nam opiekę, ale sądzimy, iż w zamian za dostarczoną nam opiekę mielibyśmy słuszność żądania, aby nam dozwolono w początkach istnienia każdego przedsiębiorstwa kopalnianego chwilę czasu wolnego od ciężarów podatkowych, aby każdy początkujący przedsiębiorca zrazu wszystkie siły łożyć mógł na podniesienie przemysłu krajowego.

Trzecią przyczyną małego postępu naszego przemysłu jest lichy sposób rafinowania surowca dobywanego w kopalniach. Wiadomo i to dostatecznie, iż oprócz kilku zakładów rafinowania, jak w Bóbrce, w Chorkówce a dawniej w Siarach i powstać mogącej w Męcinie i kilku jeszcze innych, reszta jest w zupełnie nieudolnych rękach; ani tam bezpieczeństwa dla robotników, ani gwarancyi dobrego wyrobu szukać. *) Produkt galicyjski nie może *eo ipso* wyrównać amerykańskiemu, bo jest gorszy i tańszy. Ma to swą doniosłość, bo oddziaływa szkodliwie na cały nasz przemysł i odstręcza obcych przedsiębiorców od powzięcia zamiaru znaczniejszych wkładów w celu odkrycia nowych źródeł naftowych w Galicyi. Niemcy mówią: *das galizische Petroleum taugt nichts*. Ponieważ mi znany jest sposób destylowania i czyszczenia nafty w kraju, a i poza krajem (Königswerth w Czechach), mógłbym wykazać dobitnie i poszczególnie przyczyny lichych produktów z wielu rafineryj galicyjskich, gdyby nie ogólnikowy zarys tych uwag; mogę tu jednak zapewnić, iż według sprawozdań amerykańskich i korespondencyj w czasopismach *Dingler's Polit. Journal, Globus, Das Ausland* nasz surowiec nie jest temu przyczyną, lecz przeciwnie z amerykańskim zupełnie się równać może, a nawet ropa kanadyjska o wiele jest podlejszą od naszych najcięższych gatunków ropy galicyjskiej.

Środkami zaradczemi przeciw powyżej opisanym licznym przyczynom złego każdy z nas powinien się zająć.

Nabywając grunta pod kopalnię należy się starać o nabycie jak największego obszaru, robotę rozpocząć.... jedną, a jeżeli na to kapitał odpowiedni, najwięcej trzema studniami naraz w należytej od siebie odległości, celem poznania od razu upadu i kierunku pokładów ziemi. Po osiągnięciu rezultatów można znów kopanie jednej studni rozpocząć, przestrzegając oczywiście, jak i w poprzednich wszelkie warunki trwałej, chociażby na pozór droższej roboty.

Nauka górnictwa w obszerniejszem znaczeniu wyrazu poucza nas o prawdopodobieństwie znalezienia poszukiwanego materyału w łonie ziemi [1]); bez wskazówek w celu zastosowania wiedzy swej o górnictwie nie można z niej wcale korzystać. Należy przeto nawet najdrobniejsze szczegóły odnoszące się do geognozyi kopalń, a zatem całego kraju ropodajnego z pedantyczną zbierać uwagą i zapisywać, należy z każdej studni czy szybu, z każdego otworu świdrowego zdejmować przekroje, wykazujące najskrupulatniej barwę pokładów, ich miąższość, pierwsze ślady ropy, ilość dobytej ropy z pierwszej warstwy kamienia ropodajnego, drugiej, trzeciej itd. (Podaję tu tylko ważniejsze wskazówki, aby zrazu nie być za nadto wymagającym).

Z uzbieranych po niejakim czasie notat za poradą z ludźmi fachowo wykształconymi, można powziąć dalsze kroki do rozwijania swych kopalń.

Ulubioną naszą zasadę: „co tańsze, to lepsze“ należy przy kopalnictwie i wiertnictwie bezwzględnie porzucić. Wykazałem poprzednio, jak w głowy zachodzą właściciele studzien nad tem, iż tanim kosztem robiąc dwa razy ponoszą koszta też same; radzę zatem każdemu właścicielowi kopalni, aby się dobrze zastanowił nad dotychczasową swą pracą, aby zestawił swe rachunki rozchodów i postępował nadal względem siebie jak uczciwy człowiek względem uczciwego postępować winien, otwarcie, z namysłem i sumiennością.

Małe nasze przedsiębiorstwa (z zakładowym jak to bywa kapitalikiem jednego tysiąca reńskich, a może nawet jeszcze mniejszym) winni się starać o łączenie z drugimi podobnymi sobie. Takie łączenie wieleby korzyści dla obu stron przyniosło a łatwiej dałyby się myśli o ulepszeniach i postępowem działaniu wykonać.

Znając jednak nie dojrzałe jeszcze zapatrywania naszych przemysłowców (każdy uważa swą piędź ziemi za eldorada) wątpię, czy powyższa myśl przyjdzie kiedy do skutku.

Właściciele winni się starać o zawiadowców inteligentnych, fachowych z wielickiej szkoły górniczej lub też wyższych zakładów naukowych zagranicznych; zawiadowcy ci mają się gorliwie zająć własnym kształceniem w wiertnictwie. Wiedza ta stanowi dziś odrębny dział górnictwa i wymaga wiele chęci i praktycznego doświadczenia od ucznia — teorya wykładana na uniwersytetach Freiberskim, Leobeńskim i Szemnickim służy tylko dla nadania uczniom ogólnego zarysu działania. — Roboty kierowane ludźmi fachowymi a zdolnymi zapomocą narzędzi i przyrządów wiertniczych odpowiedniej konstrukcyi, inaczej prosperować będą aniżeli dotąd, gdy chłopek był inżynierem, a żyd — fabrycznym chemikiem.

Mieliśmy dotychczas brak fabryki blisko kopalń, którąby się zajmowała wyrobem świdrów; otóż dowiaduję się, że p. inżynier Chylewski wspólnie z domem komis. Banku galic. w Tarnowie nabywszy znaczną fabrykę machin po Eliaszewiczu zamierza wyrabiać oprócz narzędzi i machin rolniczych, wszystkie narzędzia, przyrządy i machiny potrzebne do wiertnictwa i eksploatacyi nafty, podług poprawnych systemów dla naszych kopalń najodpowiedniejszych. Będzie to wielką ulgą i postępem dla naszych przedsiębiorców, gdyż dotąd często od zagranicznych fabryk musieli się w potrzebne narzędzia zaopatrywać.

Podporządkowanie nafty pod prawa górnicze jest zaiste bardzo pożądanym, bo wielce pożytecznym środkiem do podniesienia przemysłu górniczego, zwłaszcza np. w swych skutkach na uszczuplenie władzy właścicieli gruntu, którzy mogą się z pewnością podwójną zadowolnić lub potrójną ceną swych posiadłości. Żądania właścicieli gruntów częstokroć niszczyły przedsiębiorców a przynajmniej uszczuplały zakres ich działania. Również uprawnione ogólne u nas żądanie, aby przemysł zrazu oszczędzać, a gdy się rozwinie przyjąć dopiero ofiary na wspólnym ołtarzu składane. Jeżeli wysokie władze raczą się o słuszności takich uwag przekonać, sądzę, iż to dla dobra kraju się przyczyni.

Zresztą myślę, abyśmy się na pomoc obcą nie oglądali, bo nam ta nigdy nie przyniosła korzyści — *help your selp!*

Być może, iż uwagi moje nie będą u ogółu z tą ochotą przyjęte, którąby była dla rozwoju naszego przemysłu a najznaczniejszego w kraju pożądaną, to jednak mogę zapewnić, iż pisałem z dobrego przekonania i doświadczenia, w dobrej myśli, a więc:

„Służmy poczciwej sławie, a jako kto może
Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże“.

Rudolf Müldner.

*) W jednej rafineryi w Dukli widziałem raz przed trzema laty kotły (retorty) podczas destylacyi nakryte denkiem, zamiast przyśrubowanym, poprostu cegłą obciążonym.

[1]) Burat, *Géologie appliquée 1845* w tłum. niem. Abth. II Cap. 7. „*Es ist allerdings wahr, dass die Geognosie bei Aufsuchung der unterirdischen Wasser ebenso wie bei den rein bergmännischen Untersuchungen nur die Wahrscheinlichkeit des glücklichen oder unglücklichen Erfolges zeigen kann. Aber ist durch solche Angabe nicht schon für den einzuschlagenden Gang viel gewonnen und eine Garantie gegen jedes zweckwidrige Verfahren gegeben?*“

innego przedmiotu, niosącego dochody, będzie tym podatkiem obciążona, która nadto będzie musiała zawsze jeszcze ponosić uciążliwe podatki przedmiotowe i dodatki miejscowe, zwłaszcza że nowe projekty podatkowe zmierzają albo do żadnego, albo do tak szczupłego tylko uwzględnienia własności nieruchomej co do opuszczenia podatków przedmiotowych, iż opuszczenia te zrównoważą się z podwyższonemi dodatkami krajowemi i miejscowemi, a nawet często im nie wyrównają, a to dla tego, że znaczne ulżenie innym klasom opodatkowanych ścieśni podstawę rozkładu rzeczonych dodatków.

Wyłuszczone tu przepisy, uchwalone przez większość komisyi, zdolne nadać progresyjnemu podatkowi dochodowemu, który już w samej zasadzie nie jest bynajmniej wzniosły ponad zarzuty i zaczepki, charakter więcej jeszcze szkodliwy.

III.

Projekty ustaw podatkowych w swej całości.

Projekty reformy podatkowej, wniesione przez rząd w r. 1874, były naśladownictwem projektów z r. 1869. Z pomiędzy projektów z r. 1869 pierwszy, o podatku gruntowym, zyskał prawomocność już w tymże roku i jest obecnie przeprowadzony. Za ustawą o podatku gruntowym szeregiem poszły w systematycznej konsekwencyi inne projekty z r. 1874 o podatkach przedmiotowych. Tak samo jak przy podatku gruntowym, miał być poddany podatkowi przedmiotowemu dochód z budynków, dalej dochód z przedsiębiorstw zarobkowych, z zatrudnień, z płac służbowych i posług, nakoniec procenta i renty, nie dotknięte żadnym innym podatkiem przedmiotowo-dochodowym, a więc dochód z wszystkich niosących dochody a nie zwolnionych ustawami od podatku przedmiotów; oprócz tego zaś ogólny dochód każdego podatkującego miał ulegać podatkowi osobisto dochodowemu.

Inaczej mają się rzeczy w nowych projektach, które odznaczają się brakiem konsekwentnego systemu, które szczególniej z góry, bez poprzednich dochodzeń co do dochodów, przeznaczają dla jednego znaczne, dla drugiego szczupłe, dla innych zaś nie przeznaczają żadnego opuszczenia z opłacanych dotychczas skarbowi podatków przedmiotowych, a ubytek wynikających dla skarbu z znacznego a nieuzasadnionego ulżenia jednym zwalić chcą na barki drugich.

Rząd, cofając projekty z r. 1874 a wnosząc nowe, przywiódł jako powód tę okoliczność, że załatwienie tamtych w Radzie państwa i wykonanie, jako zmierzających do całkowitej reformy, wymagałoby dużo czasu, podczas gdy potrzeba szybkiego postępowania zaradczego. Ale wszakże z pomiędzy projektów z r. 1874 ustawa o podatku budynkowym już na początku r. 1875 była w tej wysokiej Izbie załatwiona; najzawilsza z nich ustawa o podatku zarobkowym także już była przedyskutowana w komisyi na początku r. 1876 i miała była w październiku tegoż roku dostać się na stół wysokiej Izby. Pozostawały jeszcze obrady wstępne nad ustawami o podatku rentowym i osobisto dochodowym, a załatwienie tych projektów w długim tym okresie sesyi mogło było łatwiej przyjść do skutku, niż załatwienie nowych projektów, odnoszących się do wszystkich podatków przedmiotowo-dochodowych.

Rząd postanowił cofnąć dawne projekty oczywiście dopiero po skończonym przedostatnim okresie sesyi Rady państwa, a postanowienie takie przyczyniło się do pospiesznego wypracowania pryjektów nowych. Pośpiech ten miał w następstwie rażące błędy w nowych projektach, które też uznała większość komisyi i po części uchyliła je z niemałym mozołem i kosztem czasu.

W czem podziwu godne jest poświęcenie się większości komisyjnej, która, załatwiwszy w dwu przedostatnich latach projekty z r. 1874 z wielkim trudem zasadniczo w myśl samychże projektów rządowych, w roku bieżącym z równym mozołem i znów postępując w ślad za intencyami rządu, przeobradowała projekty nowe, niosąc do grobu rezultaty dawniejszej swej pracy dwuletniej.

Pośpiech w wypracowaniu nowych projektów nie pozwolił też rządowi zważyć dokładnie owych następstw, które wynikną z projektowanych zmian w opodatkowaniu bezpośredniem dla stosunków innych, leżących poza obrębem tego opodatkowania.

Projektowane zlanie dotychczasowego dodatku zastępującego podatek dochodowy, tudzież dodatku nadzwyczajnego do podatku gruntowego i budynkowego, z dotychczasowem *ordinarium* pociągnęłoby za sobą przy wymierzaniu opłat od przeniesienia własności i ekwiwalentów szkodliwe dla podatkujących następstwo, że opłaty, te, w tych wypadkach, w których wymierzane są na podstawie *ordinarium*, wypadałyby zbyt wysoko. Następstwo to usunęła mniejszość poprawką przyjętą przez komisyę.

Do censusu, od którego obecnie zawisły prawa wyborcze do Rady państwa, do sejmów, do reprezentacyj powiatowych i gminnych, nie wlicza się obecnie nadzwyczajnego dodatku do podatku. Mniejszość wypowiedziała w komisyi, że proponowane w nowych ustawach połączenie tego dodatku z podatkiem zwyczajnym (*ordinarium*) zmieni podstawę obliczenia cenzusu, zmieni same prawa wyborcze. Zmiana ta nie nastąpi w kierunku zgodnym z duchem ustaw wyborczych, które dopuszczają zwiększenia praw wyborczych przy zwiększonym podatku; lecz nastąpi w kierunku duchowi ustaw wyborczych, opartych na cenzusie, wręcz przeciwnym. Albowiem bez podwyższenia, a nawet przy zniżeniu sumy podatku nastąpi dla podatkującego zwiększenie prawa wyborczego.

Nie uważamy za rzecz na czasie, żeby wśród obrad nad ustawami podatkowemi rozbierać kwestyę, czy rozszerzenia praw wyborczych w ogóle należałoby pragnąć czy nie. Tyle atoli rzecz pewna, że zaprowadzenie go za pomocą prostych ustaw podatkowych nie da się pogodzić z naszemi ustawami konstytucyjnemi.

Rząd oświadczył w komisyi, że nie zmierzał do zaprowadzania ustawami niniejszemi owych zmian w prawach wyborczych, że atoli dużo jeszcze upłynie czasu, zanim przyjdzie do pobierania podatków wedle tychże ustaw, a ciałom ustawodawczym pozostanie tedy dosyć czasu do uchwalenia takich ustaw, któreby zapobiegały znaczniejszym i nieupragnionym zmianom w prawach wyborczych. Ale samo już uchwalenie w Radzie państwa ustaw podatkowych z takiemi następstwami, że przy zniżeniu sumy opłacanych podatków nastąpiłoby rozszerzenie prawa wyborczego, nie da się pogodzić z przepisami ustaw konstytucyjnych. Rzecz też to niewłaściwa pozostawiać rządowi wniesienie lub niewniesienie ustaw mających sprowadzić prawa wyborcze do stanu dawniejszego. Nadto zważyć potrzeba, że wedle przepisów dotychczasowych do rozszerzenia prawa wyborczego przez doliczenie podatków nadzwyczajnych do cenzusu wyborczego potrzeba odnośnie do wyborów sejmowych uchwały sejmowej zapadłej większością ²/₃ głosów przy obecności ³/₄ posłów, a odnośnie do wyborów rejchsratowych uchwały powziętej również ²/₃ głosów deputowanych. Odwróciłaby się rzecz po wydaniu nowych ustaw podatkowych; potrzebaby wtedy uchwały powziętej takąż większością, aby sprowadzić prawa wyborcze do stanu dawniejszego przez zmianę cyfry cenzusu wyborczego.

* * *

W uwagach przedłożonych wysokiej Izbie na uzasadnienie projektów podatkowych rząd pragnie ocenienia tych projektów z następujących punktów widzenia: 1) ze względu na „przywrócenie większej równomierności w rozkładzie podatków przedmiotowych", 2) ze względu na „zniżenie podatków przedmiotowych", które to zniżenie „wywrze wpływy swe przeważnie na mniej zamożnych podatkujących"; 3) ze względu na jednoczesne „przymnożenie skarbowi dochodów, zawarowane uogólnieniem powinności podatkowej".

Właśnie z tych punktów widzenia mniejszość komisyi podda projekty rządowe i niewiele od nich różniące się wnioski większości komisyjnej bliższemu rozbiorowi,

Najdalej posuwająca się projektowana zmiana w obecnem opodatkowaniu przedmiotowem jest ta, że znosi się cały dziesięcioprocentowy podatek dochodowy od przedsiębiorstw zarobkowych i zatrudnień, który właśnie nie dotyka klas najniższych, tudzież cały podatek dochodowy od płac służbowych.

Wskutek zniesienia tych podatków dochodowych doznają nie mniej zamożne lecz wyższe i najwyższe klasy zarobkowe nieuzasadnionej a znacznej ulgi. Obliczenia, podane dla przykładu w załączonej do sprawozdania tabeli *C*, są bardzo ciekawe. Najniższa klasa zarobkujących, która płaci obecnie podatku zarobkowego z dodatkiem 2 złr. 68 cent., będzie płaciła 3 złr., czyli o 20% więcej. Klasy płacące obecnie od 3 złr. do 7 złr. 14 cnt. otrzymają różne zwolnienia od 3% do 16% w podatku zarobkowym; lecz za to dodatków krajowych i innych lokalnych będą płaciły więcej, tak że ogół ciężarów publicznych będzie dla nich przeciętnie większy. Największe zaś przedsiębiorstwa bankowe i przemysłowe (prócz akcyjnych) płacić będą podatku przedmiotowego znacznie mniej. I tak np. przedsiębiorstwo:

które płaci obecnie		miałoby płacić potem	
podatku przedmiotowo dochodowego	z dodatkami krajowemi i lokalnemi 50-procentowemi	podatku przedmiotowo-zarobkowego z dodatkami	a nawet już razem z podatkiem osobisto-dochodowym w mierze stopy podatkowéj
60000	90000	4500	od 19000 do 29000
20000	30000	4800	„ 9300 „ 12600
6000	9000	3150	„ 3800 „ 4800
2000	3000	945	„ 1160 „ 1450

Jeżeli takie przedsiębiorstwa mają długi, których procenta będą potrącone przy wymierzeniu podatku osobisto-dochodowego, podatek ich wypadnie w przyszłości jeszcze mniejszy. Podatek od płac służbowych, wynoszących 6,000 do 20,000 złr., zmniejszy się podług nowych ustaw o 30% do 75%. Od płac wynoszących 700 do 1000 złr. będzie podatek, przy nizkiej stopie nowego podatku osobisto-dochodowego, o kilka prct. zmniejszony; przy wyższej zaś spodziewanej stopie o kilka do kilkunastu prct. podwyższony. Od płac zaś 400 do 600 złr., od których obecnie nie opłaca się podatku żadnego, będzie podatek nowy wynosił 2 lub 4 złr.

Wynikający z wspomnianego znacznego ulżenia zamożnym klasom zarobkowym ubytek dochodów dla skarbu spadnie na innych podatkujących, którzy nie doznają albo żadnego albo małego tylko ulżenia w podatkach przedmiotowych a będą musieli opłacać jeszcze podatek osobisto-dochodowy.

Gdy zwolnienia w podatku przedmiotowym od zarobków i zatrudnień, obliczone w tabeli osobnej, wynosić będą razem 37% od całej sumy podatkowej, podatek gruntowy ma być obniżony tylko o 10%, a podatek domowo-czynszowy w miastach, gdzie ten podatek pierwotnie był zaprowadzony (do tych miast liczą się w Galicyi Lwów, Kraków i Brody) tylko o 7%; podatek zaś domowo-czynszowy w miastach innych nie dozna zmiany; a podatek domowo-klasowy będzie w niektórych klasach, szczególnie w jednej z klas najniższych, podwyższony.

To nierówne postępowanie w opodatkowaniu przedmiotowo-dochodowem było też w komisyi podatkowej przedmiotem ożywionej dyskusyi, wśród której dowiedzieliśmy się, że rząd nie zastanowił się nad prawidłościową stosunków między opodatkowaniem gruntów i budynków a opodatkowaniem dochodów z zarobku, lecz że projektując zmiany w ustawach przedmiotowo-podatkowych brał dzisiejszy stan rzeczy za punkt wyjścia. A skoro tak, powinien był rząd nie zachwiewać dzisiejszym stanem rzeczy, w którym wżyli się już podatkujący; a jeśli do ulg zmierzał, powinien był rozdzielać je wedle równej miary.

Ale i komisya nie zadała sobie trudu, żeby zbadać, ażali podatek z gruntów i domów pozostaje lub wedle nowych ustaw pozostawać będzie w należytym stosunku z podatkiem od zarobków. Projektowane przez komisyę nierówne i krzywdzące posiadłość nieruchomą zwolnienia w podatku przedmiotowym od zarobków muszą wypaść tem więcej niesprawiedliwie, ile że procentowe stopy podatkowe dla posiadłości nieruchomej już dziś przenoszą stopy podatkowe innych rodzajów dochodu, a posiadłość nieruchoma ponosi osobne jeszcze opłaty od przeniesienia własności, a nadto z powodu swych znamion widzialnych ciężej będzie dotknięta nowym podatkiem osobisto-dochodowym, niż inne źródła dochodów. — Możemy tu także powołać się na wzór dwu innych państw na kontynencie europejskim, t. j. Francyi i Prus, które znajdują się w uregulowanych stosunkach finansowych, a w których podatek od przedsiębiorstw zarobkowych i zatrudnień w stosunku do podatku z nieruchomości jest większy niż obecnie w Austryi; a te austryackie stosunki w opodatkowaniu wypadłyby z większą jeszcze krzywdę dla posiadłości nieruchomej, gdyby nowe projekty uzyskały prawomocność.

Wedle budżetu na rok 1877 wynosi we Francyi opłacany skarbowi podatek gruntowy i domowy 213,261,000 franków, podatek zarobkowy zaś 123,337,000 franków, a więc tamten ma się do tego jak 100 do 57·8; w Prusiech podatek gruntowy i budynkowy 56,680,000 mrk„ podatek zarobkowy 18,100,000 mrk., a więc stosunek jak 100 do 31·7; w Austryi wynosi podatek gruntowy i domowy 59,730,000 złr., a w skutek projektowanych zwolnień zniżyłby się do 55,201,000 złr., podczas gdy podatek pozostający się wedle wniosków komisyi dla przedsiębiorstw zarobkowych i zatrudnień wypada w kwocie 9,000,000 złr., z czego wyniknąłby stosunek podatku z nieruchomości do podatku od przedsiębiorstw zarobkowych i zatrudnień jak 100 do 16·3.

Możeby ktoś zarzucił, że we Francyi i w Prusiech przedsiębiorstwa zarobkowe są stosunkowo liczniejsze i donośniejsze, a więc zdolniejsze do ponoszenia większej stosunkowo sumy podatku. Ten zarzut jednak nie dałby się utrzymać wobec zbyt wielkich między tamtemi państwami a Austryą różnic w stosunkach podatku z nieruchomości do podatku od zarobków, zwłaszcza, że nadto uwzględnić wypada, iż w tamtych państwach grunta i domy także są donośniejsze, niż w Austryi. We Francyi podatek zarobkowy przynosi tak znaczne sumy nietylko z powodu znacznie rzeczywiście rozwiniętego przemysłu, lecz i dla tego, że pobiera się go wedle dwojakiego sposobu wymierzania t. j. jako opłatę stałą wedle norm taryfowych, a oprócz tego jako opłatę zmienną (*droit proportionnel*) wedle czynszowej wartości używanych lokalności. Podatek zmienny, wymierzany wedle dochodów, istnieje obecnie w Austryi; jest nim zaprowadzony od r. 1849 podatek dochodowy, który teraz z powodu zaprowadzenia podatku osobisto-dochodowego w ogólności ma być zniesiony, przy czem jednak dodatków do podatków z nieruchomości, zaprowadzonych również od r. 1849 a zastępujących podatek dochodowy znieść się nie chce.

W nowym projekcie o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i innych przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków zaprowadza się niektóre korzyści dla przedsiębiorstw nie obliczonych na zysk, tudzież niektóre zmiany w podstawach wymierzania podatku. Ulegający podatkowi dochód, do którego wliczone być mają także procenta bierne od wydanych obligacyj i innych trwale ulokowanych kapitałów, ma być opodatkowany wedle stopy 10-procentowej. Od rzeczywistego czystego zysku, który się pozostanie po potrąceniu wszystkich procentów biernych, wynosić będzie podatek w wielu wypadkach znacznie więcej jak 10 %. Oprócz tego akcyonaryusze lub członkowie towarzystwa będą opłacali podatek osobisto-dochodowy od procentów swych akcyj lub od innych uczątek w dochodach towarzystwa. Przy tych przedsiębiorstwach dotknięty będzie podatkiem cały dochód przedstawiony w kontrolowanych rachunkach, podczas gdy przy wielu przedsiębiorstwach prywatnych tej samej natury podatek rozkładany będzie na podstawie fasyj bez kontrolowanych rachunków, a więc spadnie zazwyczaj nie na cały dochód, ale często na drobną tylko część jego. Te przedsiębiorstwa zaś prywatne zwolnione są w nowych projektach od całego dotychczasowego uciążliwego podatku dochodowego, a ztąd w wysokim stopniu są faworyzowane w porównaniu z przedsiębiorstwami opartemi na stowarzyszeniu. Zamiast zamierzonej w nowych projektach wysławianej większej równomierności o opodatkowaniu, nastąpi tedy i ta większa nierównomierność. W latach ostatnich usiłowano sztucznie podźwignąć stowarzyszenia; dziś sztucznie znowu chce się je przygnębić przez jaskrawo nierówne opodatkowanie. To zaś nie obędzie się bez szkodliwego w stosunkach ekonomicznych przewrotu.

Całym projektem o podatku rentowym zajmowano się w komisyi podatkowej przez kilka posiedzeń, tak z powodu wygłoszonej w nim zasady, jak i dla tego, że rząd w pospiesznem wygotowywaniu projektów zapomniał poddać przyszłemu podatkowi rentowemu niejeden walor państwowy, od którego procenta ulegają obecnie podatkowi dochodowemu, a podatek rentowy rozciągał się także w projekcie rządowym na dywidendy od akcyj wszystkich towarzystw zwolnionych od podatku zarobkowego, lubo towarzystwa te mają ulegać już podatkowi od towarzystw akcyjnych. W projekcie komisyi błędy te po części są naprawione, ale zachowano zasadę wygłoszoną w projekcie rządowym, że 10 procentowy podatek rentowy ma spaść na te tylko procenta od obligacyj funduszów publicznych i stanowych, dalej od pożyczek krajowych i tych cząstek długu państwowego, od których dawny podatek dochodowy strącono zaraz w powołanych do wypłaty kasach; na inne procenta i renty, które dotychczas także ulegały 10-procentowemu podatkowi dochodowemu na podstawie fasyi, nie rozciąga się nowy podatek rentowy; mają owszem wskutek zniesienia dawnego podatku dochodowego być zwolnione od dotychczasowego podatku 10-procentowego. O pytaniu więc, ażali procenta i renty mają ulegać uciążliwemu podatkowi 10-procentowemu, ma rozstrzygać nie zasada sprawiedliwego i równomiernego opodatkowania, lecz poprostu formalność, czy podatek był opłacany przez strącenie w kasie państwowej lub krajowej, czy w inny sposób; w pierwszym wypadku będziesz go opłacał i nadal, w drugim będziesz wolny od podatku. Wynikający ztąd dla skarbu ubytek w dochodach ma się pokryć kosztem innych opodatkowanych. Takie postępowanie znów prowadzi do większej nierówno mierności w opodatkowaniu, niż ją dzisiaj mamy.

Jako osobliwszą przyczynę niezwłocznego zniesienia podatku dochodowego, zaprowadzonego od r. 1849, przywodzi się okóliczność, że podatek ten, rozkładany na podstawie fasyj, niemoże istnieć obok nowego podatku osobisto-dochodowego. Dopuszczają się wszakże nowe projekty tej inkonsekwencyi, że albo wcale nie czynią zwolnienia, albo czynią je w drobnej tylko mierze co do istniejących również od r. 1849 dodatków od podatków z nieruchomości, które zastępują dzisiejszy podatek dochodowy. Ten podatek dochodowy ma pod inną nazwą być nadal także pobierany od wielu procentów i rent, tudzież od Towarzystw akcyjnych. Podatek od Towarzystw akcyjnych i podatek domowo-czynszowy ma wedle nowych projektów być pobierany nadal także na podstawie fasyj, jak to dzieje się dotychczas co do fasyonowanego podatku dochodowego. Skoro atoli te podatki dochodowe pozostają, trudno domyślić się przyczyny, któraby przemawiała za zniesieniem dawnego podatku dochodowego od prywatnych przedsiębiorstw zarobkowych i zatrudnień, płac służbowych i od procentów i rent niewymienionych w projekcie o nowym podatku rentowym. Z zniesieniem tamtych należałoby poczekać aż znajdą się środki, za pomocą których możnaby wynikły ztąd dla skarbu ubytek odzyskać na tych samych klasach opodatkowanych.

Taki środek zawarty był właśnie w projektach z r. 1869 i 1874. Pomiędzy niemi znajdował się bowiem projekt o podatku zarobkowym, wedle którego wszystkie przedsiębiorstwa zarobkowe, zatrudnienia, płace służbowe miały być opodatkowane na podstawie dochodu. Podatek zarobkowy nałożony wedle tego projektu, byłby się nadawał do zastąpienia dotychczasowego podatku zarobkowego i dochodowego, opłacanego przez tych samych opodatkowanych. Nie było w tym projekcie burzącej równość, niesprawiedliwej różnicy między przedsiębiorstwami prywatnemi a akcyjnemi. W projekcie o podatku rentowym nie było niesprawiedliwego ograniczenia tego podatku na pewne procenta i renty; podatek ten miał spadać na dochód z wszystkich przedmiotów nie dotkniętych innym podatkiem przedmiotowo-dochodowym. Nie zmierzano tam do żadnych nierozważnych a sprzecznych z równością zwolnień. Ustanowienie stóp podatkowych co do poszczególnych podatków przedmiotowo-dochodowych było zastrzeżone przyszłym ustawom, które miały być wydane po stworzeniu podstawy dla poszczególnych tych poborów.

Nie ulega żadnej zgoła wątpliwości, że projekty podatkowe z r. 1869 i 1874 były lepsze od dzisiejszych. Ale i obowiązujące dotychczas ustawy podatkowe są lepsze od reform zamierzonych w nowych projektach, które bez słusznych przyczyn jednemu dają korzyści, drugiego krzywdzą.

Rząd nadaje nowym ustawom charakter prowizoryczny, jak gdybyśmy nie dosyć jeszcze mieli prowizoryów. Ale dokładnie zważywszy to prowizoryum, przyjdzie się koniecznie do przekonania że i ono długo potrwa. Znacznych zwolnień, nadawanych wielu opodatkowanym, nigdy w téj samej mierze nie wynagrodzą ci sami podatkujący. Jeśli zaś zmierza się do prowizoryum niedługiego, tem mniej dozwolone jest w nowych projektach zwalanie znacznych ciężarów z jednych opodatkowanych na drugich; bo następne stworzenie stanu trwałego pociągnąłby za sobą nowe przekładanie ciężarów z jednych na drugich, a każda taka zmiana dotkliwie daje się we znaki stósunkom majątkowym wielu opodatkowanych.

Z wyjątkiem wyższych płac służbowych i zamożniejszych klas zarobkowych które z zniesienia dawnego podatku dochodowego szczególniejszej mają doznać ulgi, wszyscy inni opodatkowani doznają z nowych ustaw podatkowych większego obciążenia i to nietylko bogatsi, nietylko ci, których dochód podwójnie będzie obciążony wskutek nowego podatku osobisto-dochodowego, lecz i niezamożni właściciele domów, którzy nie doznają ulgi co do podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego, a dalej inni właściciele gruntowi, którym dostaną się w udziale szczupłe zwolnienia co do swych podatków przedmiotowo-dochodowych, tudzież wszystkie mniej zamożne osoby opłacające podatek zarobkowy, którym albo wcale nie albo w drobnéj tylko mierze zniża się podatek przedmiotowo dochodowy. Owo większe obciążenie wyniknie ztąd, że znaczne i nieuzasadnione ulżenie klasom uwzględnianym w tych projektach ścieśni podstawę rozkładu dodatków krajowych, gminnych i innych, tak że dodatki te będzie trzeba obmierzać wedle wyższéj stopy procentowéj.

(W tem miejscu jest załączona do sprawozdania tabela *E*, w której z obliczeń szczegółowych wykazano, że pomimo tak zwanych zwolnień w podatkach przedmiotowych będzie podług ustaw przez komisyę projektowanych cyfra ciężarów publicznych, spadających na przedmioty dochód niosące, w ogóle większa. I tak n. p. będzie podatek z dodatkami krajowemi i miejscowemi w Styryi od gruntów o 2,7%, od budynków o 8,3%, a taryfowy od zarobków o 14,1%, — na Szląsk zaś od gruntów o 2,6%, od budynków ulegających podatkowi domo-czynszowemu o 8,3%, od budynków ulegających podatkowi domowo-klasowemu o 13,8%, taryfowy od zarobków o 13,0% większy niż jest obecnie. Podobne skutki będą także w Galicyi. Tylko zamożniejsze klasy przedsiębiorstw będą miały znaczne obniżenie ciężarów publicznych w skutek zniesienia obecnego podatku dochodowego, wymierzonego na podstawie zeznań. W przemysłowym Szląsku wynosi ten podatek czwartą część ogólnej sumy podatków tego kraju).

Ale i to podwyższenie ciężarów nie będzie u każdego równe; dotkliwiej uczują je te gminy i obszary, gdzie dodatki są wielkie, lub gdzie stosunkowo wielki był podatek dochodowy, opłacany dotychczas przez wyższe klasy zarobkowe, gdzie przeto wskutek zniesienia tego podatku ścieśni się znacznie podstawa rozkładu dodatków. I znów oto mamy w tem nadwerężenie ekonomicznych stosunków wielu gmin i obszarów, które powiększy jeszcze niepospolitą nierówność dodatków idących od 10% do 300%, a w wielu miejscach przyczyni się do wyczerpnięcia siły podatkowej.

Żądny popularności pomysł zwolnień w podatkach przedmiotowo-dochodowych, z których to zwolnień wypływają wyłuszczone powyżej smutne następstwa, prawdziwie jest nieszczęsny. Jest w nim niebezpieczna wędka na obywateli państwa, szczególniej na liczną klasę mniej zamożnych; bo przyrzeka im ulgę, o której dotrzymaniu wobec dzisiejszego położenia finansowego myśleć nie można. Pomysł ten stawia reprezentantów ludu pod przymusem; reprezentanci bowiem nieradziby pozostać poza rządem co do popularnej ulgi, a trudno im będzie przekonać wyborców, że te zwolnienia dla większej części podatkujących, szczególniej dla klas najniższych, pociągną za sobą większe obciążenie.

Mniejszość wyzwoliła się od nieszczęsnego pomysłu zwolnień; uznała za swój obowiązek zwalczać tę ulgę, która dla większej części opodatkowanych stanie się większym ciężarem. Ztąd stawiła była w komisyi dwa wnioski: 1) aby zaniechać zwolnień niezgodnych z finansowem położeniem rzeczy, albo 2) powstrzymać się od obrad i uchwał w sprawie zwolnień przynajmniej dopóty, dopóki nie będą znane szacunki do podatku osobisto-dochodowego i rezultaty innych reform podatkowych, których to rezultatów wiadomość jest niezbędna do rozpoznania, czy i ku której stronie mogłyby dziać się zwolnienia.

Komisya jednak odrzuciła te wnioski;

Pierwszem w łańcuchu zwolnień ogniwem jest projektowane zniesienie dotychczasowego podatku dochodowego, który się przedstawia jako podatek przedmiotowy, a którego nie zastępuje żaden inny podatek od tych samych przedmiotów. Za tem poszły nieuniknionem następstwem drugie zwolnienia. Właśnie te zwolnienia sprawiają skarbowi ubytek i prowadzą do nierównomierności, do zwalania ciężarów z jednych na drugich, do zmian w dotychczasowem opodatkowaniu, które już się wżyło, a na którego podstawie nawet prawa zostały nabyte.

IV.

Rezultaty finansowe.

W początkach obrad komisyi podatkowej częstokroć udawano się do rządu z prośbą, aby przedstawił dane, niezbędne do ocenienia finansowych rezultatów tych projektów podatkowych. W skutek uchwały, zapadłej w komisyi d. 29go listopada r. 1876, proszącej rząd, aby uczynił to niezwłocznie, rząd poczuł nakoniec skłonność do uczynienia tego zwolna. Przedstawione wszakże liczby odnosiły się tylko do ubytków dla skarbu, któreby wynikły z projektowanych zmian w ustawach o podatkach przedmiotowych; natomiast skutki, jakich możnaby się spodziewać po nowym podatku osobisto-dochodowym, były przedstawione nie w datach zebranych w państwie, lecz jako rachunek prawdopodobieństwa, oparty na kombinacyach z państw innych, mianowicie z Prus.

Mniejszość rozpatrzyła się w wykazanych przez rząd ubytkach z podatków przedmiotowo dochodowych i doszła do rezultatu, że ubytki te wynosić będą co najmniej 13,210,000 złr. (Tu załączona do sprawozdania dokładna tabela z krytycznym rozbiorem tych wszystkich ubytków).

Prawdopodobną sumę ogólną dochodów, na którą rozłożony będzie podatek osobisto-dochodowy podał reprezentant rządowy na 800 milionów, a sumę podatku, przy stopie 1 złr. 7 cent na jednostkę podatkową, oblicza na 15 milionów. Ale przypuśćmy nawet, że osiągnie się tę sumę, strąćmy jednak wspomniony wyżej ubytek, a otrzymamy całej reszty 1,800,000 złr. Od tego strącić jeszcze należy koszta regulacyi nowego podatku, które rząd oblicza rocznie na 840,000 złr., które atoli w rzeczywistości niewątpliwie znacznie więcej wyniosą, zwłaszcza, że z doświadczenia wiemy, iż takie preliminarze zawsze bywają przekraczane. Wszakże regulacya podatku gruntowego kosztować będzie dwa lub trzy razy tyle czasu i pieniędzy, niż pierwotnie się spodziewano. Co do podatku osobisto-dochodowego koszta wynosić będą więcej niż milion, jeśli projektowana przez rząd liczba komisyj do szacowania powołanych nie będzie pomnożona. Przeszło dwa miliony zaś koszta te wynosić będą, jeśli liczba komisyj powiatowych i miejscowych wedle wniosku naszej komisyi podatkowej dwukrotnie lub trzykrotnie będzie pomnożona. Nadto przeprowadzenie zmian w podatkach przedmiotowych będzie połączone z znacznemi kosztami.

W najlepszym razie przeto można tylko spodziewać się, że projektowane uregulowanie podatków bezpośrednich nie narazi państwa na straty, dalej, że nowe nieproduktywne wydatki na regulacyę pokryte będą przez więcej obciążonych opodatkowanych, a wielu ludzi darmo czas swój na tem strawi, nakoniec, że taki oto rezultat, jakiego spodziewać się można w najlepszym tylko razie sprowadzi jeszcze owe zwalenie ciężarów z jednych opodatkowanych na drugich, o którem jako o krzywdzącem interesa prywatne i stosunki ekonomiczne, tylokrotnie wspominaliśmy.

Możeby zarzucił ktośkolwiek, że, gdyby takie ujawniły się skutki uregulowania podatków, możnaby przewidzianą dziś dla podatku osobisto-dochodowego stopę podatkową wedle upodobania podwyższyć, dopókiby się nie osiągnęło przewyżki siedmiu, ośmiu lub więcej milionów. Ale zważyć potrzeba, że przewidziana dziś stopa 1 złr. 7 cent. od jednostki podatkowej równa się w klasach średnich 2% i więcej, a w klasach najwyższych 3,21% dochodu; dalej, że ten podatek jest nowy, a więc uciążliwszy, że spada na ciężko już opodatkowany dochód z własności nieruchomej, tudzież na dochód z walorów, które dotychczas mocą ustaw wolne były od wszelkiego podatku; że ma spaść na dochód z kapitałów, które płyną z ręki do ręki, z państwa do państwa, a które przy znacznem obciążeniu podatkowem mogłyby z powodu kosmopolitycznej natury swej wywędrować z granic państwa, same lub wraz z właścicielami swymi, albo przynajmniej starać się o zrzucenie z siebie ciężaru na barki dłużników, opłacających i tak wielkie podatki.

Nie należy przeto marzyć o wyższej stopie podatkowej. (W Anglii ile nam wiadomo, stopa podatkowa przy *income tax* wynosi obecnie 2½%; podwyższono ją z okoliczności wojny Krymskiej, wkrótce jednak znów zniżono; a wszakże tam prócz *income tax* właściwie niema już innych podatków bezpośrednich na rzecz państwa. W Prusiech stopa podatkowa w klasach najwyższych wynosi 3%, ale też za to podatki przedmiotowe, szczególniej z własności nieruchomej, są znacznie mniejsze niż w Austryi).

Ale i nadzieja, że nowe uregulowanie popatków przedmiotowych przy rozsądnej stopie podatkowej dla podatku osobisto-dochodowego, nic skarbowi nie przyniesie, okaże się płonną.

Spodziewana wedle przypuszczenia rządu 800-milionowa suma ogólna dochodów, na którą podatek osobisto-dochodowy ma być rozłożony, jest tylko mrzonką owych zapatrywań optymistycznych, które ustawicznie się pojawiają, mimo że niejednokrotnie już jaskrawego doznały zaprzeczenia w faktach. (Z ustawy z dnia 7go maja r. 1874, dotyczącej przyczyniania się prebendarzy kościelnych do funduszu religijnego, spodziewano się przeszło 2 milionów; w rzeczywistości suma ta zmniejszyła się do 670,000 złr. A wszakże ta sprawa była z dochodem, który ściśle inwentowany stoi pod nadzorem rządu, a więc tak w preliminarzu przy wnoszeniu ustawy mógł być ściślej obliczony, jak i przy wykonaniu ustawy suma tego dochodu mogła była zgadzać się z prawdą, czego o najróżnorodniejszych dochodach setek tysięcy innych opodatkowanych powiedzieć nie można). Z dodanej tu tabeli *G* można się przekonać, że wynikiem szacunku będzie nie 800 milionów, lecz raczej 400 milionów, że przeto przy przewidzianej dziś stopie podatkowej suma podatku wynosić będzie nie 15 milionów, lecz zaledwie 7½ miliona, a po strąceniu kosztów regulacyi tylko 6 do 6½ miliona, a więc nie pokryje nawet połowy ubytku; całe zaś uregulowanie poborów bezpośrednich przy-

prawi państwo o stratę 7 do 8 milionów. (W załączonej do sprawozdania tabeli *G* znajdują się różne z dat w państwie zebranych kombinacye, dowodzące, że ogólna suma dochodu opodatkowanego nie wyniesie więcej nad 400 milionów).

Na takie to niebezpieczeństwa naraża się państwo przez projektowane nowe uregulowanie poborów bezpośrednich.

Skoro zaś takie będą skutki, jakie dziś już przedstawiają się jako nader prawdopodobne, trzeba będzie ku ulepszeniu pogorszonych jeszcze finansów albo wyśrubować stopy podatkowe do wysokości niesprawiedliwej, niewłaściwej i niezmiernie szkodliwej dla stosunków majątkowych i kredytu, albo cofnąć nierozważnie dziś projektowane zwolnienia w podatkach przedmiotowych albo nakoniec starać się o pokrycie zwiększonego w budżecie niedoboru za pomocą innych, odpowiedniejszych sposobów. Lepiejby było chwycić się ich zaraz, niż kusić się o niebezpieczne eksperymenty i w sposób krzywdzący zwalać ciężary z jednych na drugich. Na wszelki wypadek lepiejby nie uchwalać zwolnień, skoro się nie wie, kiedy i jak możnaby pokryć niedobór w budżecie.

V.

Wychodząc z przyjętych przez rząd punktów widzenia rzeczy, starała się mniejszość udowodnić, że projekty ku uregulowaniu poborów bezpośrednich muszą pociągnąć za sobą:

1) nie większą równość, lecz większą nierówność w rozkładzie podatków przedmiotowych;

2) nie zniżenie tychże podatków, oddziaływające przeważnie na mniej zamożnych opodatkowanych, lecz znaczne a nieusprawiedliwione uwzględnienie niektórych klas zamożniejszych i najbogatszych, ku większemu obciążeniu wielu klas mniej zamożnych i najuboższych;

3) nie przymnożenie skarbowi dochodów, lecz raczej narażenie go na ubytki.

Nadto jeszcze dodać należy szkodliwy dla stosunków państwowo-ekonomicznych skutek z zwalania ciężarów z jednych opodatkowanych na drugich i większą nieufność do toku ustawodawstwa podatkowego, które bez słusznych powodów chwyta się prowizoryum podatkowego, nakładającego na jednych wielkie ciężary, a sprawiającego ulgi innym, a po tem wszystkiem każe spodziewać się stworzenia stanu trwałego, przy czem powtórzyłyby się te same przewroty.

Dopóki takiemi torami chodzić będziemy, dopóty o ulepszeniu smutnego w dziedzinie ekonomicznej i finansowej stanu rzeczy mowy być nie może.

Obrady nad projektami w wysokiej Izbie, poprawki, których pewnie nie zabraknie, nie mogą doprowadzić do pomyślnych rezultatów, skoro wszystkie te projekty z gruntu źle są pomyślane, a szczególniej owa ponęta nierozważnie przyobiecanych zwolnień, stawia Izbę pod przymusem, który zrzucić z siebie może tylko przez odrzucenie projektów.

Z tych przeto uwag mniejszość komisyi podatkowej oświadcza się przeciw całości projektów wniesionych przez większość tejże komisyi ku uregulowaniu poborów bezpośrednich.

Wiedeń, dnia 16 czerwca 1877.

Krzeczunowicz. Eust. *Rylski.* *Łępkowski.*

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 22 czerwca.

Według wiadomości z dobrego źródła pochodzących Sejm zebrać się ma dnia 3 sierpnia i obradować najdłużej trzy tygodnie. Przypuściwszy nawet, że dałby się może uzyskać dla Sejmu jeszcze tydzień, to wobec tego, że sprawdzenie wyborów wszystkich posłów i uchwalenie budżetu, zajmie bardzo wiele czasu, wątpić należy, aby ważniejsze sprawy mogły być załatwione. Reforma ustawy drogowej będzie jednakże zapewne na pierwszem miejscu przedmiotem narad sejmowych, gdyż wobec tego, że projekt już czasowo jest wiadomym i posłowie z nim obznajomieni, a zresztą materyały nagromadzone, niezdaje się, aby prace w komisyi nad tym projektem dłuższego wymagały czasu. Inne prace będą zapewne musiały być odłożone *ad feliciora tempora*. Dodać tu muszę, że operaty wyborcze już są ukończone — a sprawozdanie ogólne z czynności Wydziału krajowego tylko uzupełnić potrzeba do najnowszych czasów.

Na uwagę zasługuje też sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Biłousa w sprawie założenia szkół rękodzielniczych w rozmaitych okolicach kraju. Wniosek ten, uczyniony jeszcze w r. 1875 dążył do tego, aby ze względu na podniesienie przemysłu małomiejskiego i wiejskiego wezwać rząd o założenie szkoły garncarstwa w Białym Kamieniu, garbarstwa w Bolechowie, kuśnierstwa w Starym Samborze, druciarstwa w Kańczudze, sadownictwa w Kulikowie i rolnictwa w Czortkowie. Sejm w skutek tego wniosku wezwał Wydział krajowy, by w porozumieniu się z Radą szkolną i zarządami muzeów lwowskiego i krakowskiego zbadał, gdzie powinnyby być zaprowadzone także szkoły rękodzielnicze, — a gdy Wydział krajowy niezdołał zebrać materyałów, ponowił Sejm to wezwanie w roku 1876, w skutek czego Wydział przy pomocy biura statystycznego zebrał daty potrzebne, zawiązał rokowania i najbliższemu sejmowi przedłoży sprawozdanie, oparte na tych zebranych datach, w którem zwraca uwagę Sejmu na te miejscowości, gdzie najlepsze dla takich szkół zachodzą warunki, a mianowicie na projekta założenia szkół garncarstwa w Mikołajowie i Sasowie, szkół tkactwa płócienniczego w Komarnie i Korczynie, szkoły sukiennictwa w Leżajsku, szkół garbarstwa i kuśnierstwa w Bolechowie, Rohatynie i Starym Sączu, szkoły stolarstwa w Zaleszczykach, szkoły kamieniarstwa w Krzeszowicach i szkoły haftów i wyrobu koronek w Makowie.

Zdaniem Wydziału krajowego dalsze kroki w tej sprawie mogą mieć powodzenie tylko w takim razie, jeżeli zgodnie z zasadą, którą się Wydział krajowy kierował, oprą się na założeniu, że fundusz krajowy poniesie na rzecz założyć się mających szkółek pewne ofiary. Z własnych bowiem funduszów żadna z gmin tych nie jest w możności pokryć kosztów a nawet choćby dostarczyć lokalu, usługi, oświetlenia itp. Ofiary, któreby poniósł fundusz krajowy, nie obciążyłyby zbytecznie budżetu krajowego. Na urządzenie jednej szkółki i zaopatrzenie jej w środki naukowe, wystarczy kwota 1500 złr. Corocznem przyczynieniem się kwotą 5—6000 złr. Sejm w krótkim czasie mógłby utworzyć sieć szkółek, które niechybnie wywarłyby równie zbawienny na drobny przemysł wpływ, jak istniejące już szkółki w Liszkach (Krakowie), Zakopanem, Rymanowie itp.

Ostateczny wniosek opiewa, aby Sejm upoważnił Wydział do pokrycia kosztów urządzenia szkół i udzielania im rocznych subwencyj na uzupełnienie środków naukowych, pod warunkiem, iż rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa, a gmina lub powiat zaspokoją wszystkie inne potrzeby, tudzież do zastósowania tych zasad do szkół już istniejących.

Jak się dowiaduję, Rząd nalega na rozpoczęcie rokowań, aby szkoła czernichowska przyjętą była na fundusz krajowy. Sprawa ta jednakże prawdopodobnie wziętą będzie pod rozwagę dopiero po objęciu przez fundusz krajowy szkół dublańskich.

W szkole wyższej gospodarstwa wiejskiego w Dublanach rozpoczęły się dnia 19go b. m. doroczne egzamina.

Klęski pożarowe mnożą się w sposób zastraszający. Już cały szereg miasteczek naszych doznał pożogi: Trębowla, Kuty, Śniatyn, Nadworna, Pilzno. Są to skutki nieporadności i niewykonywania przepisów pożarowych i jaskrawą ilustracyą nagłości ustawy budowniczej i sprężystego tejże wykonywania.

Stara *Presse* w dzisiejszym numerze mianuje znanego nihilistę rosyjskiego prof. Dragomanowa „przywódzcą emigracyi polskiej". Nie można przypuszczać, aby to była mylna informacya, widoczną jest owszem zła wiara. Aresztowani w ostatnich czasach są po największej części Rusini.

Wiedeń 22 czerwca.

O „Tyle wrzawy z powodu wystawienia 40 000 wojska!" wyraziła się dziś pewna wysoko położona osoba. Faktycznie nie rozumiemy tej wrzawy. Tyle wojska już od dawna stoi w Dalmacyi i Kroacyi, a fakt ogłoszenia „pogotowia" dwóch korpusów, czyli 40,000 żołnierzy zadziwić tylko może tych, co chmur nie widzieli lub widzieć nie chcieli, a przerażeni są zbliżeniem się burzy. Inne jest pytanie, dlaczego właśnie chwilę obecną obrano sobie na rozpuszczenie wieści o częściowej mobilizacyi? zdawałoby się bowiem, że powód do akcyi nastąpi dopiero po zajęciu Bułgaryi, ale mniemamy, że chciano zbyt głośną może wrzawą o dwóch korpusach przestrzedz Serbię, a wreszcie oswoić opinię publiczną z rzeczami nieuniknionemi. Zapewnić was mogę, że prawdą jest, pogotowie wojenne 40,000 wojska, wszystko inne zaś przesadą, dotąd przynajmniej. Nie wątpimy bowiem, że akcya austryacka nie ograniczy się na tem, i że to dopiero początek. Węgry wietrzą jakby zdradę, obawiają się akcyi przyjaznej Rosyi i srożą się niesłychanie z powodu „pogotowia".

Wiedeń 22 czerwca.

(266-te posiedzenie Izby deputowanych).

Przy więcej niż zwykle nielicznym udziale deputowanych zagaja posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 m. 20.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło pismo zawiadamiające o cofnięciu projektu dotyczącego niektórych urządzeń w namiestnictwie praskiem; z ministerstwa handlu zaś zawiadomienie o sankcyonowaniu ustawy o złączeniu administracyjnem drogi żelaznej z Berna do Rosic z koleją państwową.

Rozmaitej treści petycye nas nie obchodzą.

Przed przystąpieniem Izby do porządku dziennego zabiera głos dep. Herbst, aby wnieść o przyznanie nagłości sprawie przedłużenia traktatu handlowego z Włochami; za tydzień bowiem upływa termin tego traktatu, a sprawa jest tak prosta, że można zaraz przystąpić do obrad; trzeba zaś zważyć, że jeszcze Izba wyższa musi uchwalić prolongacyę.

Izba uznaje sprawę za nagłą.

W imieniu komisyi ekonomicznej wnosi tedy sprawozdawca Kübeck: 1) przyzwolić na przedłużenie; 2) uchwalić rezolucyę tego brzmienia: „Wzywa się rząd, aby zwrócił uwagę na podwyższenie we Włoszech cła od cukru dowożonego z zagranicy i aby starał się, by to cło od dowozu mocą obowiązującego traktatu handlowego nie przenosiło dodatku do krajowego podatku od wyrobu cukru".

Wniosek 1szy przyjęto bez dyskusyi; co do 2go, zabiera głos dep. Plener i dowodzi, że rezolucya wychodzi tylko z mylnego pojmowania rzeczy o podwyższeniu podatku od cukru we Włoszech; mimo to uchwalono i ten drugi wniosek.

Z porządku dziennego idzie ciąg dalszy obrad nad ustawą zmieniającą niektóre przepisy procedury karnej co do skarg nieważności.

W dyskusyi ogólnej zabiera jeszcze głos dep. Dr Blaas, aby wykazać, że system apelacyi jest lepszy od systemu skarg nieważności, które jak praktyka poucza, prowadzą do nadużyć. Skoro jednak Izba oświadczyła się już za skargami nieważności, więc trzeba pogodzić się z niemi, ale z pewnemi ograniczeniami. Mówca zapowiada poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Dep. Hönigsmann stwierdziwszy, że nowela ta wynikła z chęci rządu uczynienia zadość głosom nawołującym o lepszą asymilacyę procedury karnej do stosunków austryackich, mniema, że mimo to nowela nie przydatna na nic; bo ma na celu ulgę dla sądu kasacyjnego kosztem praw ludności poszukującej swego prawa. Nie zdaje się mowcy, iżby sąd kasacyjny pragnął był ulgi, ale jeśli rzeczywiście jej potrzebuje, możnaby ją sprawić innemi sposobami, jak np. przeznaczyć 50,000 złr. na pomnożenie posad sędziowskich, który to ciężar w budżecie lud wolałby ponosić, niż pozbywać się częściowo prawa obrony. Jeśli zaś przedstawiają nam nowelę jako ułatwienie dla ludności także, mnie zdaje się raczej, że ustawa ta jest raczej krokiem *in peius*, niż krokiem *in melius*. Utrzymują także, iż lud jest tylko nieświadom należycie środka obrony służącego mu w powołaniu do sądu kasacyjnego; w czem sprawa ma się podobnie, jak z owym lekarzem Niemcem w polskiem miasteczku, który nie mógł się nadziwić, że chory nie nauczył się jeszcze po niemiecku, choć już sześć dni leży w szpitalu; sam zaś nie pomnął, że nie nauczył się jeszcze po polsku, choć już lat trzydzieści mieszka w polskiem miasteczku. Mówca oświadcza się w długim jeszcze wywodzie przeciw ustawie.

W głosowaniu Izba bardzo przeważną większością uchwala wziąć projekt pod obrady szczegółowe.

Paragrafy 1szy, 2gi i 3ci uchwalono bez dyskusyi.

Do §. 4go wnosi dep. Blaas niektóre poprawki, których ponieważ się nie utrzymały, nie podajemy tu wcale, jak niemniej nie streszczamy dyskusyi nad niemi. Musimy tylko nadmienić, że sam sprawozdawca komisyi Lienbacher oświadczył się za poprawkami Blaasa a przeciw wnioskowi komisyi, bo już wśród obrad komisyjnych stawiał te same wnioski co dziś Blaas. Wzmiankę tę musieliśmy uczynić, aby zrozumieć *intermezzo* następujące:

Gdy po uchwaleniu § 4go wedle wniosku komisyi z kilku stron domagano się zamknięcia posiedzenia, a prezes prosił o cierpliwość przynajmniej aż do uchwalenia całej ustawy, powstał dep. Kopp i rzekł: Wnoszę o zamknięcie posiedzenia, a to nie dla wygody, lecz dla tego, że pan sprawozdawca komisyi występuje przeciw wnioskom tejże komisyi, więc trzeba się mieć na ostrożności. — Sprawozdawca Lienbacher odpowiada, że każdy pewnie łatwo pozna, ile w tej zaczepce Koppa jest niesłuszności; zresztą pozwolił sobie wyrazić osobiste swoje zapatrywanie na § 4ty, będąc przez przewodniczącego w komisyi p. Herbsta wyraźnie powiadomiony, iż choć będzie sprawozdawcą komisyi; będzie jednak mógł wyrażać osobiste swoje mniemania w tym lub owym szczególe. — Na co powstaje dep. Herbst jako przewodniczący w komisyi rozpatrującej procedurę karną i powiada: Nie jestem sobie świadom, iżbym miał był powiedzieć panu sprawozdawcy coś takiego, z czego mógłby wnioskować, iż wolno mu w półgodzinnych przemówieniach rozwodzić się o swoich zapatrywaniach niezgodnych z zapatrywaniami komisyi. — Szmer zadowolenia po lewicy zagłuszył dalsze wyrazy Herbsta, że ich nie było można rozumieć w loży dziennikarskiéj.

Tu odroczono dalsze obrady szczegółowe, a więc też ordynacya subhastacyjna już nie dostała się pod obrady.

Odczytano nakoniec dwie interpelacye.

Dep. Klaisz (z Dalmacyi) interpeluje ministra spraw wewnętrznych w sprawie policyjnego rozwiązania zebrania studentów z stowarzyszenia *Jedinstwo*, mającego na celu niewinną zabawę.

Dep. Hofer interpeluje prezesa ministrów: „1) Czy prawda jest, że rząd niemiecki ofiarował Austryi przymierze zaczepno-odporne? 2) Czy stało się za przyzwoleniem c. k. rządu, że odrzucono tę propozycyę? 3) Jeśli tak, czyż c. k. rządowi zdaje się, że stało się to w interesie Austryi; 4) Czy c. k. rząd myśli pozostać wierny swéj wygłaszanéj neutralności względem Czarnogóry, lub czy też wobec oręża nych powodzeń Turcyi w Czarnogórze myśli o krokach wojskowych, czy też kroki są przygotowywane lub czy już wykonane?"

Koniec posiedzenia o godz. 3éj. — Następne we wtorek.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Henryka Sitkiewicza z Namiestnictwa do Rudek, Józefa Wołoszyńskiego z Zbaraża do Wadowic, Juliusza Majewskiego z Nadworny do Bohorodczan, Szczęsnego Liwickiego z Bohorodczan do Nadworny, Gustawa Hausknechta z Sokala do Żydaczowa, Wiktora Śliwińskiego z Wadowic do Tarnowa, Norberta Lorscha z Mościsk do Brzeżan, Ignacego Czerkawskiego z Brzeżan do Stanisławowa, Seweryna Bańkowskiego z Namiestnictwa do Mościsk, Franciszka Rodera z Pilzna do Drohobycza, Henr. Bieniaszewskiego z Drohobycza do Kałusza, Józefa Arvaya z Żydaczowa do Sokala; dalej koncepistów Namiestnictwa: Henryka Linka z Myślenic do Pilzna, Wincentego Pola z Chrzanowa do Liska, Seweryna Chrząszczewskiego z Kossowa do Zbaraża, adjunkta powiatowego Józefa Majewskiego z Chrzanowa do Myślenic i koncepistę Dr Zygmunta Lenczewskiego z Husiatynia do Kossowa; nareszcie praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Mik. Poradowskiego z Przemyśla do Lwowa, Stanisława Kwiatkowskiego z Grybowa do Sanoka, Jerzego Piwockiego ze Lwowa do Przemyśla, Józefa Zaleskiego z Mościsk do Brzeska, Michała Bartoszewskiego ze Lwowa do Mościsk, Zdzisława Gepperta z Brzeska do Grybowa, Juliana Mamorossa z Krosna do Lwowa i Wincentego Kauckiego ze Lwowa do Krosna.

Wiedeń 22 czerwca. Z powodu powtarzających się w ostatnich dniach wiadomości o mobilizacyi dwóch korpusów nadgranicznych wyjmujemy z szematyzmu wojskowego następujące szczegóły: W generalacie Zagrzebskim stoją 33, 38, 39 48 i 61 pułki piechoty, 16, 53, 78 i 79 pułki rezerwy, 31 batalion strzelców polowych, 7 pułk huzarów i 5 pułk ułanów, razem 21 batalionów i 12 szwadronów; w generalacie Zadarskim 27, 32, 69 i 72 pułki piechoty 22 pułk rezerwy, 3 bataliony strzelców cesarskich; 7, 11, 19 i 21 batalion strzelców polowych, razem 19 batalionów. W żadnym z tych generalatów nie ma artyleryi, prawdopodobnie więc że przeniesione zostaną pułki artyleryi z Pesztu i Lublany do Kroacyi i Dalmacyi.

— Doniesienia o bliskiem odroczeniu deputacyj zajmujących się ustanowieniem kwot (*Quotten-Deputation*) są bezpodstawne. Deputacya węgierska odbyła dziś posiedzenie, na którym referent Dr Falk przedłoży odpowiedź na *nuncyum* austryackie. Deputacya austryacka zbierze się prawdopodobnie w poniedziałek lub najdalej we wtorek dla powzięcia do wiadomości odpowiedzi węgierskiej i wysłania podkomitetu do rokowań ustnych. Podkomitet wydziału ugodowego dla przedłożeń bankowych ukończył już obrady nad statutem oddziału hipotecznego nowego towarzystwa bankowego. Rozbierano tylko paragrafy, które mają ulegnąć zmianie. *Presse* powiada, że rząd wyraził nadzieję, ażeby ze względu na ukończenie obrad przez podkomitety, wydział ugodowy już teraz wziął pod obrady statut bankowy.

Rosya.

Śród jednogłośnego w dziennikarstwie rosyjskiem zapału dla rozpoczętej z Turcyą wojny i dla celów, które ona osiągnąć zamierza, a których zakres, że wspomnimy nawiasem, codziennie staje się szerszym, i to w stosunku widoczniejszym daleko, niż postęp powodzeń wojsk rosyjskich na Wschodzie; śród powtarzanych aż do banalności okrzyków uwielbienia „dla wielkiego monarchy, który odgadł gorące pragnienia narodu, wydobywając miecz dla pogromu i zagłady barbarzyńskiéj Turcyi;" śród głosów entuzyazmu, szczerego, czy też nakazanego z góry? w to wchodzić tu nie będziemy, lecz powszechnego i wzmagającego się coraz bardziéj, — zdarzają się jednak od czasu do czasu w prasie rosyjskiéj, jakby dysonanse śród ogólnej, pracowicie nastrojonéj harmonii, odezwy ludzi rozważnych i zimnych, nietylko niepatrzących w wojnie zbyt wielkiéj pomyślności dla Rosyi, lecz nawet twierdzących śmiało, że wojna, wobec rozmaitych trudności wewnętrznych, finansowych i ekonomicznych, w jakich się Rosya znajduje, jest dla niéj prawie klęską. — Taką właśnie odezwę, opatrzoną podpisem zasłużonego i mającego pewne zachowanie w wyższych sferach petersburskich jenerała i senatora ks. Wasilczykowa, znajdujemy w dzienniku *Siewiernyj Wiestnik* (Goniec północny). W artykule tym tym ks. Wasilczykow szuka naprzód powodów, dla których Rosya, zdaniem jego, „wbrew własnym, dobrze zrozumianym interesom dała się pociągnąć do wojny." A że w tem poszukiwaniu odkrywa autor nie wiele znane i dość ciekawe strony usposobienia moralnego wyższych sfer towarzyskich w Petersburgu w dniach poprzedzających wypowiedzenie wojny, chcemy zatem obznajomić czytelników naszych z poglądami wspomnionego publicysty rosyjskiego.

W Rosyi, zdaniem ks. Wasilczykowa, niema i być nie może partyj politycznych w europejskim znaczeniu tego wyrazu, lecz w wyższych kołach towarzyskich, między osobami, których urodzenie, stosunki osobiste i rodzinne, a niekiedy wysokie urzęda stawią w bliskiéj, bezpośredniéj styczności z najwyższemi sferami rządowemi, potworzyły się grona pesymistów i malkontentów, gdzie ustawicznie odbywają się rozprawy o opłakanem położeniu, w jakim się Rosya znajduje we względzie socyalnym i finansowym, a nawet narzekania na zły i wadliwy ustrój państwowy w Rosyi. Autor twierdzi, że narzekania owe „nie są pozbawione pewnéj podstawy słuszności," lecz powiada, że odbywają się one zanadto jawnie, a tak głośno, iż dochodzą do uszu cudzoziemców i znajdują u nich tem większą wiarę, że pochodzą od osób poważnych i wysokie zajmujących stanowiska. Taki więc sposób postępowania owych „wysokourodzonych i wpływowych pesymistów" wywołał najzgubniejsze dla Rosyi skutki. „Prawie na pewno twierdzić można, że Anglia niezdecydowałaby się nakłaniać Turcyę do bezwzględnego odpychania propozycyi rządu rosyjskiego i niemal rzucania mu rękawicy, gdyby niewiedziała przez swoich ajentów, a zawsze z ust pesymistów petersburskich, że ruch w Rosyi na korzyść Słowian południowych jest tylko agitacyą powierzchowną i wywołaną stucznie, która nie może być popartą skutecznie ani orężem, ani finansami Rosyi, zostającemi w bardzo złym stanie." Następnie ks. Wasilczykow powiada, że wyżwspomnieni pesymiści, jeżeli nie dopuścili się zdrady kraju ze świadomością tego co czynią, to co najmniéj postępowali bez zastanowienia i tego taktu, który zawsze ostrzega ludzi rozsądnych, że z nieprzyjaciołmi zbyt otwarcie się niepostępuje i niewykrywa się im słabych stron własnych, przez sam zmysł zachowawczy. „Bądź co bądź," kończy autor wspomnionego artykułu, „owi panowie wyrządzili Rosyi prawdziwie niedźwiedzią usługę. Chcieli może, mówiąc ciągle o słabych naszych stronach, ostrzedz rząd przed niebezpieczeństwem rozpoczynania wojny wobec okoliczności niepomyślnych wewnętrznych, a tymczasem postawili Rosyę w konieczności wypowiedzenia wojny, któréj możnaby było uniknąć, gdyby nie ich nierozsądne paplarstwo, a która w żadnym razie nie jest dla Rosyi pomyślną, jak to twierdzą nasze dzienniki, lecz przeciwnie, może nas wciągnąć w bardzo przykre zawikłania, mogące utrudnić jeszcze bardziéj nasze położenie wewnętrzne już i dziś nieświetne wcale.

Dziwić się trzeba, że ten publiczny głos pesymisty jawnego przeciw cichym szemraniom pesymistów pokątnych mógł znaleść przyjęcie w dzienniku, wobec panującego dziś w Rosyi systematu tamowania wszelkich objawów opinii, przeciwnych tak zwanemu prądowi powszechnemu, któryby chciano mieć jak najbardziéj wojowniczym. To też półurzędowe *St. Piet. Wiedomosti* powstają przeciw przytoczonemu wyżéj artykułowi w słowach gorących i pełnych oburzenia: „Oto," powiada ten dziennik, „do jak błahych i nędznych mianowników sprowadza ks. Wasilczykow ten prawdziwie narodowy ruch nasz, to jednogłośne a gorące pragnienie wszystkich warstw społeczeństwa rosyjskiego, aby rozpocząć walkę za wolność bratnich nam Słowian! Redukuje on to wszystko do wymyślanego przez siebie plotkarstwa nieznanych nikomu pesymistów!.. Gdyby podobny artykuł zjawił się był w *Neue fr. Presse*, jako najwłaściwszem dla siebie miejscu, to wywołałby on tylko ze strony naszéj uśmiech litości; lecz w piśmie rosyjskiem zasługuje on zaiste na to, by był piętnowanym na pręgierzu publicznéj pogardy i potępienia!.."

Przeciw zasadniczéj jednak tendencyi artykułu ks. Wasilczykowa, tj. przeciw twierdzeniu, że Rosya jest słabą wewnątrz i zdezorganizowaną, dziennik półurzędowy żadnych argumentów nie przytacza.

Anglia.

Z mów powiedzianych w d. 15 b. m. w angielskiej Izbie lordów w sprawie prześladowania Unitów polskich, zaczynamy od mowy lorda Stanleya of Alderley, która w tłómaczeniu brzmi następnie:

Stósownie do uczynionej zapowiedzi zwracam uwagę Izby na korespondencyę, tyczącą się postępowania z członkami unickiego greckiego Kościoła w Rosyi, i wnoszę o złożenie tu opuszczonej depeszy hrabiego Granvilla w odpowiedzi na depeszę podpułkownika Mansfielda z 29 stycznia i 18 lutego 1877. Nie wiem, czy mam się tłómaczyć z pobudek, które mnie skłaniają do wezwania członków Izby, aby się zastanowili nad dokumentami, odnoszącemi się do postępowania z Unitami greckimi w Polsce. Gdy przecież często podnoszą się skargi, że ministrowie Jej Królewskiej Mości skąpo dokumentów parlamentowi udzielają, byłoby niewłaściwem nie zwrócić uwagi na te, które złożone zostały. Oprocz tego dziś, kiedy niektórzy stawiają Rosyę za przykład cywilnej i religijnej wolności, nie będzie bez korzyści, że się zastanowimy nad tem, jak Rosya cywilną i religijną wolność pojmuje, i że przypatrzymy się bliżej niektórym pięknym postępkom Rosyi, które p. Gladstone naszemu krajowi do naśladowania zaleca. Depesze podpułkownika Mansfielda i p. Webstera wykazują, że wskutek przedsięwziętych przez Rosyę środków, aby zmienić rytuał unicki i zmusić Unitów greckich do prawosławnego czyli rosyjskiego kościoła, zaszły mordy włościan przez żołnierzy rosyjskich dokonane, że włościan wpędzano do rzek śród mrozów i zimy, a innych trzymano w zimie w podwórzach więzień, które były przepełnione, że inni jeszcze widzieli się zmuszeni chronić się do lasów, że kościoły stały się pustkami, że aby zawrzeć małżeństwa lub dopełnić jakich religijnych obowiązków, włościanie i duchowni musieli się udawać daleko o 60 i 70 mil (mowa tu o milach angielskich), w końcu, że niewiasty i dzieci były sieczone rózgami przez kozaków. Ponieważ dokumenta znajdują się w ręku członków Izby, niepotrzebuję wdawać się w szczegóły tego prześladowania, opisanego przez konsulów Jej królewskiej Mości; zkądinąd dla jednej jeszcze przyczyny usuwam na bok raporta konsulów. Rosyanie twierdzą, że te sprawozdania są przesadzone, a że szlachetny książę sekretarz stanu dla Indyi za ostatniego ministerstwa oświadczył, iż nie przywięzuje znaczenia do sprawozdań niektórych konsulów Jej Królowej Mości w Turcyi, przychylnych dla Turków i mógłby także odmówić wiary tym oto sprawozdaniom, ponieważ są niekorzystne dla Rosyan, powstrzymam się od odczytania wyjątków z raportów konsulów Jej Królewskiej Mości i będę tylko prosił, aby członkowie Izby zastanowili się nad tem, co w korespondencyi owej podane jest jako urzędowo rosyjskie tłómaczenie, tego co zaszło; wystarczy to do mojego zamiaru. Jeden wyjątek będzie można uczynić, a to do opowiadania podpułkownika Mansfielda na stronie trzeciej o tej kobiecie gwałtowniejszej od innych, która otrzymała sto razów, ponieważ ten fakt był ogłoszony w niebieskiej księdze amerykańskiej w raporcie p. Jewel do p. Fish, gdzie powiedziano, że jedna kobieta otrzymała aż do stu razów. Pismo *Goniec urzędowy* 26 lutego 1876 roku twierdzi, że ludność grecko-unicka w Polsce należy do familii rosyjskiej i została połączona z Rzymem w XVI wieku. Znajdujemy tam po szeregu historycznych szczegółów, co następuje: „Zepsucie greckiego rytuału doszło do ostatecznych granic i nie mogło być cierpiane dłużej. Przyznawali to samo biskupi chełmscy. Niedawno temu w roku 1841 biskup Szumborski przedsięwziął przywrócić rytuał grecki, ale ta próba tak rozgniewała polskich patronów i całą ludność podburzoną przez nich, że biskup musiał ustąpić. Już po tem nic nie powstrzymywało psucia się rytuału greckiego; najazd latynizmu i polskości przybrał najszersze rozmiary, a wyżsi dostojnicy w Chełmie sami przyzwolili na wprowadzenie do kościołów unickich litanij, szkaplerzy i wszystkich polskich modlitw, równie jak organów i t. d. Język polski był wszędzie górą. Unici, przeszedłszy do latynizmu pod temi warunkami, stali się gorącymi łacinnikami i gorliwymi Polakami, obcymi własnej narodowości i wstydzącymi się nazwy Rosyan!" *Goniec urzędowy* opowiada w dalszym ciągu o rozporządzeniach wydanych w październiku 1873 roku przez biskupi konsystorz chełmski, w celu przywrócenia służby Bożej wedle kanonów wschodniego kościoła ; czyni takie przyznania: „Nieszczęściem we wsi Drolew, w powiecie radzyńskim, gdy na rozkaz władz wojskowych nieuzbrojony oddział żołnierzy przystąpił do aresztowania głównych przywódców tych nieporządków, tłum rzucił się na nich z kijami i kamieniami i ranił pewną liczbę żołnierzy, oficerów i kozaków. Reszta oddziału musiała dać wtedy kilka strzałów, w skutek czego jedna osoba została zabita a dziesięć rany odniosło... We wsi Pratulinie gromada chłopów podniosła bunt i dopuszczała się ekscesów przez kilka dni. Gdy oddział wojsk przybył na miejsce, rzucono się nań z kijami i kamieniami, tak że starszy oficer komenderujący oddziałem kilku oficerów i wielu żołnierzy rany otrzymało. Żołnierze byli zmuszeni dać ognia i wtedy 9 włościan zabito a 14 raniono." Zobaczmy jeszcze, co pisał *Goniec urzędowy* w lipcu 1874 roku: „Podczas ostatniego pobytu Jego Cesarskiéj Mości w Warszawie, przybył do tego miasta delegowany od niektórych unickich parafij w gubernii siedleckiéj w celu złożenia petycyi, błagającéj o odwołanie rozporządzeń władz dyecezyalnych, odnoszących się do niektórych obrzędów grecko-unickiego kościoła. Kiedy się o tem dowiedział monarcha, Jego Ces. Mość raczył rozkazać gubernatorowi jeneralnemu warszawskiemu, jenerałowi hr. Kotzebue, by oświadczył ponownie grecko unickiéj ludności, że prośby tego rodzaju przyjęte być nie mogą, i że Jego Ces. Mość jest przekonany, iż ludność grecko-unicka, rosyjska od niepamiętnych czasów i zawsze wierna tronowi, skoro zostanie wolna od opłakanych błędów i namów złośliwych, które ją sprowadzają z drogi obowiązku, pospieszy przyjąć stare i rzetelne obrzędy religijne i pokaże się jak przedtem posłuszną i spokojną, taką, jaką Jego Ces. Mość zwykł był ją zawsze widzieć." Jest więc udowodnione z urzędowych rosyjskich oświadczeń, że Unitom rozkazano zmienić rytuał, którego od wieków używali (str. 15 niebieskiéj księgi), że im się to niepodobało i że stawili opór, w skutek czego zostali zgnieceni strzałami rosyjskich żołnierzy; dalej, że cesarz odmówił przyjęcia jakiejkolwiek petycyi z ich strony, petycyi, mającéj na celu powstrzymanie prześladowania i nakazał im wrócić do rosyjskiego rytuału. Po tem wszystkiem nie dziwna wcale, że *Goniec urzędowy* ze stycznia 1875 r. mógł donieść, iż 45 parafij 40,000 dusz i 26 księży przypuszczonych zostało do prawosławia i do rytuału przodków. „Skoro wiadomość ta została przedłożona Jego Cesarskiéj Mości, monarcha raczył rozkazać, żeby Unitom, którzy przeszli na prawosławie, podziękować za uczucia nieograniczonego posłuszeństwa i objaw szczęścia, jakie ich ogarnęło na myśl, że odtąd będą żyć w téj saméj religii, co ich panujący." Wszystko to jest aż nadto wymowne, a nabiera jeszcze większego znaczenia z idącego z kolei dokumentu w korespondencyi, mianowicie w depeszy lorda A. Loftus, przy przesłaniu wyjątku z *Journal de St. Petersbourg*, obejmującego adres greko-unitów chełmskich. Lord A. Loftus pisze: „Adres ten ogłoszony został wyraźnie, aby naprawić wrażenie, jakie mogło było powstać z poprzedniego obwieszczenia urzędowego organu, że podziękowanie cesarza zostało wyrażone za powrót Unitów greckich do prawosławia, gdy tymczasem wywołały je wiernopoddańcze wyrażenia adresu." Owóż to są jawne zasady, jakiemi rządził się w religijnych sprawach Nabuchodonozor, a nie zasady cywilnéj i religijnéj wolności, które się zrosły z pojęciami Anglików. Polacy czynią uwagę, że imię króla asyryjskiego, kiedy je czytamy i tłómaczymy ze słowiańska, streszcza dobitnie zasady tego króla, ponieważ „Ne bog jedno car" znaczy właściwie: „nie ma innego Boga, jak car." Rosyjskie urzędowe gazety kładą wielki nacisk na to, że Greko-Unici należą do rosyjskiéj rodziny; tymczasem istnieje wewnętrzna oczywistość, że tak nie jest, bo używają oni w adresach wyrażenia, którymby się nie posługiwali właściwi Rosyanie czyli Moskale, cesarza nazywają białym carem. Zważmy, że podobne wyrażenie Ak-Padischah używane jest zwyczajnie przez Kirgizów i innych Tatarów i przez ludzi, należących do ras obcych Rosyi. Godzi się przeto przypuszczać, że adresy nie były pisane przez Greków-Unitów, ale przez urzędników z owej części cesarstwa rosyjskiego, gdzie wyrażenie takie jest utarte. Zamiar, aby rosyjskie obrazy, czyli malowidła, zastąpiły malowidła zachodniego pochodzenia, o czem wspomina księga niebieska, tradycyjnie się w Rosyi przechowuje. Już za poprzednika Piotra W., kiedy był on we Wiazmie blisko Smoleńska, patryarcha moskiewski Nikon, jak świadczy w podróżach swoich Makary patryarcha antyocheński, miał kazanie przeciw malowidłom zachodniego stylu, jak u Franków, i wyklął a odłączył od Kościoła wszystkich tych, co podobne obrazy malowali, albo umieszczali w swoich domach. Przy tej sposobności Nikon porzucał malowidła na posadzkę kościoła i kazał je spalić. Ale car zaczął przekładać patryarsze: „Nie ojcze, nie każ palić obrazów, raczej daj je zakopać w ziemię". I tak się też stało. Może patryarcha Nikon nie działał z religijnego fanatyzmu, ale obecnie rząd rosyjski używa fanatyzmu za pretekst do tyranii świeckiej, aby zgnieść narodowość polską i język polski. Lord A. Loftus pisał d. 18 marca 1874 r., że p. Westman powiedział, iż te smutne wzpadki, rozruchy w Polsce nie stoją w związku z żadną kwestyą polityczną i że nie mają charakteru polskiego. Z trudnością zgadza się to z faktem, iż na nie wiele lat przed tem w r. 1868, wydrukowano w jednej z gazet petersburskich artykuł pod tytułem: „O upoważnieniu do zaprowadzania języka rosyjskiego w nabożeństwie katolickiem". W ar-

tyknle tym czytamy: „Jesteśmy zdania tych, co utrzymują, że rozwiązanie polskiej kwestyi będzie połączone z trudnościami, dopóki katolicyzm nie zostanie oderwany od polskości, a to za pomocą wprowadzenia języka rosyjskiego do kazań, książek do nabożeństwa i modlitw, które teraz się odbywają w języku polskim. Co innego łacina, używana przy Mszy, ta nie jest dla nas niebezpieczną. Rzecz to niezawodna, że tak nazwane Królestwo Polskie posiada w Rosyi potężną a narodową instytucyę w Kościele rzymsko-katolickim“ (str. 47). W broszurze noszącej tytuł: *Misyonarze moskiewscy*, ogłoszonej przeszłego roku w Paryżu, znajdujemy liczne wyjątki z protokółów narad, odbytych w Petersburgu w czerwcu 1872 r. przez komitet zwany „Opiekun grecko-unickiego Kościoła“. W komitecie przewodniczył hr. Berg, wielkorządca w Polsce, a hr. Tołstoj, minister oświecenia i wyznań i hr. Szuwałow, dyrektor tajnej policyi i członek ministerstwa cesarskiego, byli obecni obradom. Wezwano także z Polski gubernatorów z Siedlec i Lublina, tudzież ks. Popiela. Protokóły pokazują, że komitet uznał jednomyślnie, iż chociaż rząd nie używa gwałtownych środków, aby przeprowadzić Greków-Unitów na prawosławie, nie może wszakże w żaden sposób pozwolić, aby skatoliczono Unię przez wprowadzenie łacińskich obrządów. Przeciwnie musi oczyścić ją z wprowadzonych nowości, które się nie zgadzają z interesem cesarstwa. Kończąc, muszę zwrócić uwagę członków Izby na tę okoliczność, że w depeszach pułkownika Mansfielda nie przebija żadna namiętność. Prasa rozgłosiła, że rząd rosyjski wkrótce na nie odpowie. Aby to uczynić, Rosyanie muszą naprzód zbić swoje własne urzędowe gazety i przysposobić się do udzielenia objaśnień wobec jeszcze silniejszych depesz konsulów innych mocarstw, które to depesze niezawodnie na jaw wyjdą. Wnoszę o złożenie na stole odpowiedzi na depeszę pułkownika Mansfielda. Może żadna nie istnieje; jest wielu takich, którzy utrzymują, że p. Gladstone nie troszczył się o te ofiary dla tego, że tu chodziło o katolików rzymskich. Prawdopodobnie czynią oni krzywdę temu panu. Inni opowiadają, że szlachetny hrabia (Granville) napisał, iż rząd Jej Kr. Mości nie kłopotał się zbyt szczegółowo, jak dalece rząd rosyjski dotrzymał przyrzeczeń co do Chivy, gdzie interesa angielskie są wyraźne, trudno więc wymagać, aby się zajmował temi wypadkami. Spodziewam się, że szlachetny lord Derby, minister spraw zagranicznych, rad będzie, że mu nastręczyłem sposobność wyrażenia w Izbie i wobec kraju, że czyny moskiewskiego rządu nie należą do tych pięknych czynów, o jakich p. Gladstone tak często wspominał. (Słuchajcie! słuchajcie!)

Po lordzie Stanley of Alderley zabrał głos lord Houghton i odezwał się w te słowa:

Depesze, o których była mowa, odnoszą się do sprawy specyalnej. Nie ma w nich nic o Anglii, ani nic takiego, w coby się kraj nasz mógł wdać na drodze dyplomatycznej. Utrzymywali niektórzy, że rząd, składając je na stole Izby, postąpił sobie nieuprzejmie względem Rosyi, a to z powodu, że Anglia nie więcej ma prawa do mieszania się czy to politycznie, czy dyplomatycznie w tę sprawę wobec Rosyi, niżby go miała Rosya do mieszania się w spory religijne między Anglią a którąkolwiek z jej kolonii. Oprócz tego depesze te odnoszą się do zdarzeń, które zaszły przed kilku laty. Co do mnie, nie mniemam, żeby szlachetny hrabia (Derby) z własnego popędu dokumentów nam tych udzielił. Faktem jest, że dopominał się o nie jeden z niepodległych członków drugiej Izby parlamentu. Ogłoszenie dokumentów głęboko poruszyło uczucia ludu angielskiego, a mniemam, że nie można oskarżać rządu, iż sobie mniej szlachetnie w tym razie postąpił. Jeżeli lud angielski ma wiedzieć, co się dzieje w innych krajach, trzeba, aby znał rzeczy i po jednej i po drugiej stronie. Do dokumentów tych nie chcę przywiązywać przesadzonego znaczenia. Nie dowiedzieliśmy się z nich niczego nowego. Miałem sposobność, jako członek stowarzyszenia polskiego, poznać dzieje prześladowania rzymsko-katolickiego Kościoła w Polsce i przekonać się, że na obronę tego prześladowania żadnej konieczności przytoczyć nie można. Z drugiej strony prześladowanie takie wstrętne jest dla uczuć ludu angielskiego. W dokumentach teraz ogłoszonych nie ma nic wyjątkowego. Nie posiadają one na przebieg spraw dzisiejszych większego wpływu, jedno ten, że się odnoszą, o ile w nich mowa o zatargach, trwających w tej odległej stronie świata, do tej samej zasady i do tego samego trybu namiętnego postępowania w tym samym celu, jak kiedy rząd rosyjski prześladował Polaków. Miałem nadzieję, że czasy Filipa II i Maryi Tudor przeszły już niepowrotnie; ale zdaje się, że tak nie jest. Rząd rosyjski działał rzekomo pod naciskiem ludu rosyjskiego; otóż być może, że lud rosyjski nie byłby się tej właśnie chwycił drogi. Teraz znowu utrzymują, że ten sam nacisk, który wtenczas pociągnął rząd naprzód i dzisiaj czuć się daje, że lud rosyjski gorąco pragnie wyzwolenia chrześcian greckich z pod rządów ottomańskiego cesarstwa. Jeśli się nie mylę Głowa katolickiego Kościoła wyraziła nadzieję, że Turcy zwyciężą i zdaje mi się, że nawet w kościołach hiszpańskich modlono się za ich pomyślność. Nie myślę, żeby, chcąc uczciwie postępować wobec wszystkich stronnictw, rząd był mógł inaczej uczynić, jak że złożył te dokumenta na stole Izby, aby się w nich członkowie Izby rozpatrzyli. Wojna obecna, która się wielu ludziom nieusprawiedliwioną wydaje, uważana jest za słuszną przez miliony tych, którzy mniemają, że jej celem jest rozszerzenie prawdziwej religijnej nauki i obalenie mahometanizmu w Turcyi. Następstwem jej będzie panowanie greckiego Kościoła w cesarstwie ottomańskiem. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Tu powstał margrabia of Ripon i tak się odezwał:

Nie dziwię się wcale, że wyrażone zostało życzenie zapoznania się z innemi jeszcze dokumentami, niż depesze do ministerstwa spraw zagranicznych, bo rzecz to zastanawiająca, że niebieska księga nie podaje żadnej odpowiedzi ze strony rządu. Radbym się dowiedzieć, czy odpowiedziano na którąkolwiek z pomienionych depesz. Zmiana ministerstwa właśnie w chwili, gdy otrzymano ostatnią depeszę, sprawiła, że mój szlachetny przyjaciel (hr. Granville) nie mógł już odpowiedzieć, a boję się, że szlachetny lord z przeciwnej strony (Derby) oświadczy teraz, że nie istnieją odpowiedzi na depesze. W każdym razie jest do życzenia, żeby członkowie Izby wiedzieli, czy w ogóle zwrócono uwagę na te straszne okrucieństwa, opisane w ogłoszonych dokumentach. Nie powinno to było ujść baczności szlachetnych lordów. Członkowie Izby nie odmówią swego współczucia tym, którzy tyle ucierpieli. Co do mnie, który należę do tego samego wyznania (jak wiadomo, margrabia of Ripon został przed trzema laty katolikiem), myślę, że mi się godzi czuć gorącą sympatyę dla tych nieszczęśliwych. Pozwolę sobie zaręczyć, że nie ma w tej Izbie żadnego szlachetnego lorda, któryby doznawał najlżejszego współczucia dla tych, co się dopuścili czynów, opowiedzianych w księdze niebieskiej. Każdy tu spogląda na ich postępowanie z oburzeniem. (Słuchajcie, słuchajcie!) Istnieje tylko różnica w zapatrywaniu się co do prawa Anglii mieszania się w te sprawy i w sprawy rządu tureckiego w Bułgaryi. Silnie czuję w jednym i w drugim razie, ale uznaję różnicę położenia mojego kraju. Radbym się zapytał, czy szlachetny lord byłby posłał do lorda Augusta Loftusa w Petersburgu depeszę podobną do tej, którą wyprawił do Sir Henryka Elliot w październiku? Zachodziła różnica co do odpowiedzialności rządu w obu przypadkach. Kończąc, wyrażam nadzieję, że szlachetny hrabia (Derby) będzie w możności zawiadomić nas, jakie kroki poczyniono w tej sprawie i także, jakie odpowiedzi przesłano ze strony rządu na depesze, o których mowa. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Lord Waveney przemówił po margrabi of Ripon w te słowa:

Dwa miesiące temu dotknąłem był tego przedmiotu w Izbie w uczuciu, że było moim obowiązkiem objaśnić się, w jakich okolicznościach złożono owe depesze w parlamencie. Zdziwiłem się, gdym usłyszał tłomaczenie szlachetnego hrabiego, że te depesze nazwane zostały korespondencyą, bo kiedy nie podano ani jednej odpowiedzi, na którąkolwiek z depesz, korespondencyą tego nazwać niepodobna. Rosya teraz spełnia na polach bitew to, co dyplomacya próbowała uczynić sześć lub ośm miesięcy temu. W każdym razie, jakiekolwiek zaufanie chciałaby pokazać Rosyi Europa, obowiązkiem jest Anglii zastanowić się, jakiej przewagi nabrała Rosya, lub nabiera i czy użyje jej dla dobra tych ludności, nad któremi chciałaby może panować. Obecnie mój szlachetny przyjaciel (lord Stanley of Alderley) prawdziwą uczynił nam przysługę. Nie miał on na celu wywołać rozdrażnienia, raczej chciał ukoić uczucia na wschodzie i na zachodzie. Wojna nie toczy się ze strony rządu rosyjskiego i ludu rosyjskiego na korzyść współwyznawców w Turcyi europejskiej i miliony ludzi w Anglii, choć mało ich zajmują greccy poddani Porty, pod tym względem przecież, jako chrześcianie i na podstawach ludzkości, które wszystkich obowiązują i w jedno łączą, czują głęboką sympatyę dla doznanych przez nich cierpień. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Tu odezwał się hr. Fortescue!

Protestuję przeciw wszelkiemu uprawnieniu dokonanego wcielenia Księstwa Warszawskiego, wbrew zobowiązania traktatu, w którym Rosya udział brała. Anglia ma prawo podnieść głos przeciw poniewieraniu ludu, co należy do Rosyi *de facto*, a nie *de jure*.

Na to odrzekł lord Derby:

Już raz miałem sposobność oświadczyć, że zbiór korespondencyj w mowie będącej, przedłożony został w Izbie lordów z powodu, że tego życzyła sobie Izba gmin, a jeśli nie przedłożone zostały odpowiedzi na wspomnione depesze, to po prostu dlatego, że nie jestem obowiązany czynić uwag rządowi rosyjskiemu w sprawach wchodzących w zakres administracyi wewnętrznej tego kraju. Utrzymują, że przecie wojna w Polsce wywołała z naszej strony napomnienia i protestacye. To prawda, lecz okoliczności były podówczas zupełnie odmienne. Losy Polski były do pewnego stopnia kwestyą interesów międzynarodowych i wchodziły w zakres praw o traktatach. Traktat wiedeński podporządkował Polskę pod zgodne porozumienie Europy. Otóż gdy zgoda objęta tym traktatem została naruszoną i gdy rząd niezależny w Polsce został zniesiony, a administracye jej zlane z administracyą w Rosyi, był to wypadek doniosłości międzynarodowej i wszystkie mocarstwa podpisane na pierwszej umowie były w prawie, jeśli to za właściwe uznały, zaprotestować przeciw naruszeniu tej umowy. Jedyny wypadek na pozór zbliżony do tego, były rzezie w Bułgaryi, o których tak wiele mówiono. Nie sądzę jednak, by porównanie to było zupełnie właściwe. Nasze stanowisko względem Turcyi różni się o wiele od stosunków naszych do Rosyi. Nigdy nie zagwarantowaliśmy całości Rosyi, tymczasem uczyniliśmy to co do całości Turcyi. I kiedy robiliśmy przedłożenia Porcie co do rzezi bułgarskich, nie opieraliśmy się na gruncie ogólnych naszych praw mocarstwa gwarantującego, ale raczej stanęliśmy na stanowisku wyjątkowem. Ponieważ w epoce wypadków w Bułgaryi, rozpoczęliśmy byli rokowania w celu ulżenia Turcyi trudnego położenia, w jakiem się znajdowała, mieliśmy oczywiście prawo protestowania przeciwko wypadkom, które przedłużając się, mogły sparaliżować nasze pośrednictwo. Nic podobnego nie było w kwestyi rosyjskiej. Nie mieliśmy żadnego tutaj powodu protestowania, chyba tylko na to, aby powiedzieć: „oskarżamy was za sposób, w jaki prześladujecie waszych poddanych“.

Jak już oświadczyłem, mięszanie się do spraw administracyi wewnętrznej wielkiego państwa na drodze urzędowej, byłoby krokiem innego wielkiego państwa na pozór usprawiedliwionym, ale które sprawadziby mogło w końcu klęski nierównie większe niż te, które wywołały takie mieszanie się. Powtóre, jakie mają być skutki interwencyi w podobnym razie dla tych, dla których się interweniuje? Sądzę, iż wcale nie byłyby pocieszające. Niemoglibyśmy bowiem, choćbyśmy się o to kusili, rozpościerać nadzoru nad zarządem prowincyonalnym takiego kraju jak Rosya, bo gdyby uwaga nasza tylko raz odwrócona została od tych, którzy nam się wydają prześladowanymi, a wnet los ich pogorszyłby się o wiele i stałby się dotkliwszy niż przedtem. Z tego powodu trzymałem się zdala od sprawy, która wchodzi w zakres pomienionych depesz, a to zarówno dla ogólnych jak i pobocznych względów politycznych, ponieważ jednak zażądano przedłożenia dokumentów, nieomieszkałem uczynić to w Izbie lordów i w Izbie gmin.

Teatr wojny.

Kiedy w styczniu 1858 r. Turcy wtargnęli do Czarnogóry, ciągłe niepowodzenia groziły kraikowi ks. Daniły. Wielki reformator Czarnogóry bronił wówczas swego kraju z całym zapałem i poświęceniem. I właśnie w tym samym wąwozie ostrogskim, gdzie zeszłej niedzieli tak znaczna spotkała Czarnogórców porażka 22 żołnierzy, a między niemi żyjący dotąd senatorowie Wrbica i Wukoticz, walczyło zacięcie przez dziewięć dni przeciw całemu batalionowi tureckiemu. Dziesiątego dnia pośpieszył ks. Daniel z 10,000 z odsieczą bohaterom swym na pomoc i po kilkogodzinnej potyczce wyparł Reisa baszę do Rowii. Jednak świetne to zwycięstwo nie zdołało powstrzymać zapędów tureckich, Omer basza dotarł prawie do samej Cetynii i już miał zawiesić półksiężyc turecki na pałacu ks. Daniły, gdyby nie interwencya feldmarszałka austryackiego hr. Leiningena, który w Konstantynopolu potrafił wybawić Czarnogórę z tak kłopotliwego położenia. W początku marca wojska tureckie opuściły Czarnogórę, cofając się do Hercegowiny i Albanii. Epizod ten z dawnej wojny czarnogórsko-tureckiej, żywo się przypomina wśród obecnych wypadków, gdy właśnie w tem samem miejscu u stóp klasztoru Ostroga, Czarnogórcy ponieśli d. 17 b. m. znaczną porażkę, która nabrała także i politycznego znaczenia i może wpłynąć na dalszy rozwój wypadków. Dotąd jeszcze niema pewnej wiadomości o interwencyi austryackiej, w każdym razie wiadomości dzienników wiedeńskich, że ks. Mikołaj udawał się do dworu austryackiego z prośbą o pośrednictwo, okazała się przedwczesną. Od kilku dni powtarzały się ciągle doniesienia o niepowodzeniach wojsk ks. Mikołaja, z nad granicy Czarnogóry przesyłano do Wiednia wiadomości alarmujące, którym brakowało faktycznej podstawy, a które powtarzały wciąż zapowiedź niechybnego „podbicia“ Czarnogóry. Dopiero wczoraj otrzymaliśmy równocześnie z dwóch źródeł bliższe szczegóły co do wypadków zeszłej niedzieli. Telegram *Polit. Corr.* z Ostroga potwierdza, że Czarnogórcy musieli opuścić przesmyk Duga, dodaje jednak, że ulegli tylko liczebnej przemocy i że Turcy okupili zwycięstwo to bardzo drogo, gdyż w ostatnich trzech dniach straty ich były ogromne. Depesza zaś stambulska donosi także bardzo nieśmiało i z wszelkiemi możliwemi zastrzeżeniami, że „jak zapewniają“ Ali-Saib basza z południa a Suleiman basza z północy wkroczyli do „wnętrza kraju“ podczas gdy *Polit. Corr.* dodaje do powyższej wiadomości, że Turcy pod Ostrogiem nie zdobyli „ani piędzi ziemi“. W każdym razie zaznaczyć nam wypada niepowodzenie Czarnogórców, a co do bliższych i pewniejszych szczegółów, to zapewne wkrótce przyniesie je najwiarogodniejsza pod tym względem *Polit. Corr.* O bitwie pod Krstaczem w d. 4 czerwca, od której się głównie zaczęły niepowodzenia Czarnogórców, *N. fr. Presse* dowiaduje się pod d. 16 b. m. z Bośni, że Suleiman basza odniósł tam świetne nad Czarnogórcami zwycięstwo, chociaż trzeba je było okupić znacznemi ofiarami. Sprawozdanie urzędowe tureckie wspomina o stracie dwóch majorów, 3 kapitanów, 10 oficerów, 270 żołnierzy i 300 rannych. Według obliczeń tureckich Czarnogórcy zostawili na polu walki 500 poległych, co jednak nie zdaje się bardzo prawdopodobnem.

Z naddunajskiego pola walki nie wiele mamy do zapisania. Wszyscy oczekują ważnych w Bułgaryi wypadków, któreby stanowczo wpłynęły na dalszy rozwój wojny. Z Ruszczuku donoszą tylko o starciu pod Pyrgos między monitorem tureckim, a bateryą rosyjską, stojącą na brzegu rumuńskim naprzeciw wyspy. Z Ruszczuka przesłano na pomoc monitorowi jedną bateryę, która zmusiła bateryę rosyjską do wstrzymania strzałów. Co się tyczy przejścia Dunaju, to dotąd znajdujemy tylko w dziennikach i w depeszach z teatru wojny kombinacye strategiczne, zapowiadające, że przejście to może co najprędzej nastąpić za dni dziesięć. Brak jeszcze dostatecznego materyału oblężniczego i pontonów, lecz częściowe przejście Dunaju pod Braiłą może już w tych dniach nastąpić. Zresztą depesze, które podajemy poniżej, wyczerpują dostatecznie wszystkie pogłoski i fakta, odnoszące się do przejścia Dunaju.

Z azyatyckiego pola walki same niepomyślne dla Turków wiadomości. Z Erzerum donoszą, że prawe skrzydło tureckie zostało pobite w zeszłą sobotę pod Sadikaa, na południu od Toprak-Kale. Po kilkogodzinnej bitwie 600 Turków zginęło, a między innemi dowódzca korpusu Ferik Mehemed basza. Jenerał Kembell (Anglik) znajdujący się w orszaku Ferika, został wzięty do niewoli przez kozaków rosyjskich. Rosyanie przywiązywali do tej bitwy wielką wagę, skoncentrowali tam bowiem wszystkie wojska znajdujące się na linii między Bajazetem a Toprak-Kale. Prócz tego przybył w ostatniej chwili na pomoc jenerał Tergusakow z 20,000 żołnierzy.

Bukareszt 21 czerwca. Od godz. 2 po południu trwa wielka bitwa działowa między Kalafatem i Widdyniem. Po obu stronach wybuchł pożar. W. ks. Aleksy przybył do Płojeszti.

Bukareszt 21 czerwca. Ruchy wojsk rosyjskich wciąż trwają, główne przejście Dunaju może zaledwie nastąpić za dni dziesięć, gdyż dotąd brak jeszcze ciężkich dział i pontonów. Przejście częściowe może prędzej nastąpić pod Braiłą. Główna kwatera wielkiego księcia zatrzyma się jeszcze ośm dni w Płojeszti, a następnie przeniesioną zostanie nad Dunaj, gdzie już kilka oddziałów służbowych wysłano. Wielu oficerów głównego sztabu wyjechało właśnie do Dziurdżewa, Turn-Magurelli i Slatiny. Dyrekcya rumuńskiej poczty i telegrafu przyjęła pułkownika rosyjskiego, który ma mieć dozór nad korespondencyami.

Bukareszt 21 czerwca. Wczoraj ruchy wojsk rosyjskich były bardzo znaczne. Na kolejach rumuńskich wysyłano ze Wschodu i Zachodu ogromną liczbę materyałów działowych, bomb, kotwic okrętowych i lin. Znaczna liczba oficerów przygotowuje się do odjazdu do głównej kwatery. Car uda się do Aleksandryi, gdzie pozostanie aż do przejścia Dunaju. Od kilku dni na całej linii Dunaju rozpoczął się silny ogień działowy, zwłaszcza pod Oltenicą i Flamadą. Rezultat tych starć jest jeszcze niewiadomym, jednak twierdzą, że strzały tureckie były celniejsze, w skutek czego Rosyanie ponieśli znaczne straty. Turcy wzmocnili zwłaszcza baterye pod Nikopolis, gdzie skoncentrowano także znaczną liczbę wojska. Wojska te przybyły po większej części z Niżu. Rosyjski sztab główny zaniepokojony został porażką czarnogórską. Mówią tu, że armia naddunajska wzmocnioną jeszcze zostanie o 40,000, w celu zastąpienia wojska rumuńskiego, na które nie wiele, jak utrzymują, można liczyć. — Ks. Milan odjechał po raz drugi do Płojeszti, aby się widzieć z Carem. W orszaku jego znajdują się Risticz, Leszjanin i Horwatowicz. Twierdzą, że przy przejściu Dunaju wojska rosyjskie wkroczą na terytoryum serbskie. Milan pragnie, popychany przez „Omladinę,“ ogłosić niepodległość Serbii. Wojskowi *attachés* wszystkich mocarstw znajdują się w głównej kwaterze. Niemcy, Austrya, Francya, Włochy, Szwecya, Dania i Hiszpania mają swych reprezentantów.

Bukareszt 22 czerwca. (*Polit. Corr.*) Onegdaj wieczór baterye tureckie w Turtukaj dały kilka razy ognia na Oltenicę. Równocześnie baterye rumuńskie w Beket ostrzeliwały kilka kompanij piechoty tureckiej, manewrującej na przeciwnym brzegu. — Wczoraj rano baterye tureckie w Ruszczuku rzuciły 24 strzałów na Dziurdżewo, Rosyanie wcale nie odpowiedzieli. — Między Widdyniem i Kalafatem rozpoczął się wczoraj silny ogień: artylerya rumuńska chciała przeszkodzić utworzeniu nowej bateryi tureckiej, i dopięła swego celu, niszcząc wszystkie roboty przygotowawcze. Wskutek tego kilka domów w Widdyniu zapaliło się od bomb rumuńskich. W Kalafacie granaty tureckie uszkodziły znacznie 7 domów. O godz. 6 wieczorem walka ustała.

Kattaro 22 czerwca (*Polit. Corr.*) Wojsko tureckie stoi jeszcze pod Ostrogiem. Czarnogórcy trzymają dotąd obsadzone przez siebie pagórki. Dnia 19 lipca południowa armia turecka pod Ali-Saibem baszą usiłowała połączyć się przez Danilowgrod z turecką armią północną pod Sulejmanem baszą, została jednak po krwawej walce przez Bozo Petrowicza odpartą, przyczem Turcy ponieśli znaczne straty.

Konstantynopol 22 czerwca. Wczoraj odbyła się w ministerstwie wojny, wielka rada wojenna na której był także obecnym ks. Hassan. W Czarnogórze wojska tureckie postępują wciąż naprzód, zdobyły one wielką liczbę żywności i bydła.

Tyflis 21 czerwca. Wojska tureckie, które przeszły Aladag, w mniemaniu, że Bajazyt posiada słabą załogę rosyjską, i rekognoskowały Goczarę i Kostak, cofnęły się po zaalarmowaniu wojsk rosyjskich bez walki przez Taharis drogą ku klasztorowi Agru. Usiłowania tureckie w celu wywołania powstania w Abchazyi nie udały się, zaszły tylko nie znaczne potyczki między kilku drobnemi oddziałami. Panuje tu od kilku dni straszliwy orkan.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 czerwca. W przyszły poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Oprócz spraw niezałatwionych na ostatniem posiedzeniu, wziętym zostanie pod obrady projekt dla ustawy budowniczej dla miasta Krakowa.

— Ogłoszono dziś plakatami zawiadomienie, że w razie trwającej niepogody w dniu dzisiejszym, na co się nie zanosi, odłożony zostanie obchód „Wianków“ do najbliższego dnia pogodnego.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki przejechał dziś pośpiesznym rannym pociągiem z Łańcuta do Wiednia.

— Między osobami, które otrzymały audyencyę u N. Pana d. 21go b. m. wymienia *Wiener Zeitung* członka Rady państwa hr. Ludwika Wodzickiego.

— Radca dworu, dyrektor policyi krakowskiej p. Englisch, bawi obecnie w Wiedniu.

— Wczoraj zakończył tu życie Karol Laskowski, żołnierz 5go pułku ułanów z roku 1831, licząc lat 70.

— P. Deryng wystąpi jutro w roli Amelii w *Zbójcach*, a w poniedziałek w *Fałszywych blaskach* pani Mellerowej i w jednym akcie *Fausta* Göthego.

— **Brzesko** 21 czerwca. Dnia dzisiejszego ukonstytuowała się nowa Rada powiatowa. Jakkolwiek p. Władysław Dąmbski, od lat 9ciu prezes Rady powiatowej brzeskiej, w liście wystosowanym do członków nowej Rady, zrzekł się wyboru na prezesa, mimo tego ponownie absolutną większością obrany został prezesem. Jako tegoż zastępcę obrano p. Dra Stanisława Madejskiego, notaryusza w Brzesku. Członkami Wydziału wybrano pp. Jana Wróblewskiego, Józefa Sulimirskiego (b. wiceprezesa), X. Ignacego Kubasiewicza, Wincentego Krzemieńskiego i Jana Serwatowskiego, a zastępcami tychże pp. Piotra Cygę, Floryana Gostkowskiego, Juliusza Kownackiego, Jana Götza i Antoniego Boguszewskiego. P. Józef Sulimirski oświadczył stanowczo, że nie przyjmuje tego wyboru i złożył swój mandat. W skład Rady zaś weszli mianowicie pp. Jędrzej Rębacz, Józef Schüntzel, Jan Górski, Józef Laska, X. kanonik Franciszek Lacroix, X. Józef Migdał, X. Franciszek Wolf, Franciszek Kopytko, Tytus Dobrzyński (zrezygnował), Edmund Jastrzębski, hr. Jan Stadnicki, Henryk Trzeciak, Edward Homolacz i X. kanonik Jan Kitrys.

— Otrzymujemy od p. Hipolita Zölnera, poczmistrza w Nowym Sączu następujące pismo:

Aby pod względem pomieszczenia przez noc w Starym Sączu, jako też przy wynajmowaniu dalszych furmanek do Szczawnicy niedoznać zawodów i uchronić się od wyzyskiwania i bałamucenia przez niepowołanych stręczycieli, zechcą goście w każdym względzie odnieść się na pocztę tamtejszą, gdzie wszelkim życzeniom zadosyć się stanie. Portier pocztowy na dworcu kolejowym wskaże powozy, omnibusy i inne pewne podwody, któremi na pocztę zdążyć można.

— W Warszawie jarmark na wełnę skończył się. Wypadł nie zbyt pomyślnie w tym roku tak co do cen otrzymanych przez dostawców wełny, jako też co do zwiezionej ilości. Odważono bowiem w magazynach bankowych niespełna 56,000 pudów czyli o 12,000 mniej niż roku zeszłego. Z powyższej ilości 47,000 pudów zostało sprzedanych, reszta pozostała jako remanent.

— W Królestwie w powiecie bendzińskim odkryto dość znaczne pokłady węgla kamiennego, wszakże na dość znacznej głębokości. Miejscowości w których zamierzają wydobywać węgiel zowią się Grodziec, Czelpaż, Gzichów itd.

— Otwarcie kolei nadwiślańskiej nastąpi na przestrzeni od Warszawy do Mławy d. 13 lipca; na przestrzeni zaś od Warszawy przez Lublin do Kowla d. 13 sierpnia r. b.

— W Rzymie popełniono z 12go na 13go b. m. straszną zbrodnię. Znaleziono komisarza centralnej policyi i archiwistę Galeazzo Meregalli przed bramą „casa Cortesi“ na placu „dei Santi Apostoli“ zamordowanego 27 pchnięciami sztyletu, z których 19 było śmiertelnych. Meregalli był żonaty i niedawno wynajął mieszkanie na 3ciem piętrze w wspomnionym domu z powodu bliskości jego od biur policyjnych, gdzie do poźnej nocy pracował; który to szegół musiał być wiadomym mordercy. Była już 1sza po północy, prefekta nie było w domu i odźwierny urzędnik policyi, i strażnik bezpieczeństwa czekali w bramie na jego powrót. W tem rozległ się nagle w bramie sąsiedniego domu krzyk: *assasino! assasino!* lecz organa policyi nieruszyły się z miejsca, widząc mężczyznę w okrągłym kapeluszu uciekającego — i stały jakby przykute, aż służący wracający do domu napotkał krwią zbroczonego trupa i pomocy ich zawezwał. Tym sposobem uszedł morderca. Co do powodu zbrodni zupełna panuje tajemnica. Meregalli był człowiekiem łagodnym i urząd jego nie stawiał go w zetknięciu z publicznością, zdaje się więc, że śmierć swą zawdzięcza tylko tytułowi komisarza policyi.

Wiadomości policyjne: Złożono w policyi: wachlarz czarny, który wczoraj w rynku znalazł p. Roman Słapa uczeń gimnazyalny; książeczkę obejmującą rachunki wydatków domowych z podpisem *A. L.* znaleziono wczoraj po południu w ulicy Brackiej. Wczoraj straż policyjna przytrzymała: Antoniego Dąbrowskiego, włóczęgę, za kradzież pieniędzy i koszuli śpiącemu mężczyźnie; Piotra Ignato za kradzież kosza plecnego. Dzisiaj rano strażnik policyjny Tychy wyśledził i przytrzymał młodego człowieka, który na podstawie podrobionej rekomendacyi jakoby przez jednę z powag miejscowych (Dra Majera prezydenta akad. umiej.) udzielonej, po domach możniejszych od kilku dni wyłudzał pomniejsze datki pieniężne, niby na pokrycie kosztów egzaminów rygorozów z medycyny. (Na podstawie tak podrobionej rekomendacyi otrzymał od hr. Potockiej złr. 200, od hr. Stan. Tarnowskiego 50 złr., od ks. Lubomirskich 25 złr., od hr. Zdzisława Zamojskiego złr. 10 itd.) Przytrzymany mężczyzna nazywa się Zdzisław Wojciechowski, a używał także przybranego nazwiska Andrzeja Witkowskiego, lat liczy 30, pochodzi z Końskiej Woli w gubernii Lubelskiej w powiecie Aleksandryjskim. W 1869 r. był nadstrażnikiem rogatkowym w Krakowie, a w 1873 r. opuścił służbę rogatkową w charaterze kontrolora, i uzyskał przyjęcie do gminy na Półwsiu Zwierzynieckim. Później uczęszczał na medycynę w Pradze. W papierach w jego mieszkaniu znalezionych, był ślad, iż w podobny sposób jak w Krakowie, zbierał datki w Pradze i w Poznańskiem. Wojciechowskiego odstawiono do sądu krajowego.

TEATR LETNI. W niedzielę d. 24go czerwca: Trzeci gościnny występ Maryi Deryng, artystki teatrów warszawskich. Tragedya w 4 aktach, Fryderka Szyllera: *Zbójcy*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 22go czerwca pogoda, popołudniu mały deszcz; termometr od 12·3 doszedł do 26·4 C. Barometr opada; rano o 6ej dnia 23go czerwca stan jego był 738·2 millim., termometru 19·6 — C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 24go czerwca: Narodzenie św. Jana. — W poniedziałek dnia 25go czerwca: Św. Gwilelma wyz. i Prosp.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 25ty *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Rydygiera (w Gryfii): Nowe sposoby wypiłowania stawu barkowego i stawu biodrowego (doniesienie tymczasowe); Szeparowicza (we Lwewie): Przyczynki do kazuistyki chirurgicznej (c. d.); Blumenstoka: Kilka uwag sądowo-lekarskich nad zmianami występującemi po zwęgleniu ciała (dok.); Ocena przekładu polskiego dzieła Steinera o chorobach dzieci przez Dra Warschauera; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Tow. lek. krak.; Kilka słów o Zakopanem Dra Ściborowskiego (c. d.) i wiadomości bieżące.

TEATR. Wczoraj otwarty został po raz pierwszy tego lata teatr letni. Położony w ogrodzie wśród drzew i krzewów, wśród świeżego powietrza, wewnątrz schludnie odnowiony, z dobrze urządzonym przewiewem, czyni on miłe wrażenie, mianowicie po tropikalnej w ostatnich czasach temperaturze zimowego teatru. Spodziewać się należy, że publiczność równie jak w roku zeszłym uważać zechce przedstawienia w teatrze letnim za przyjemne *intermezzo* przechadzek w tę stronę najliczniej skierowanych i zapełniać niewielki teatrzyk, który w obecnej chwili pozyskał nadto znakomitą siłę atrakcyjną w gościnnych występach panny Dering. Wczoraj dowiodła, młoda utalentowana i pełna przyszłości artystka ta w roli Alicyi w 4-aktowym dramacie p. T. Barrier i p. Prébois p. t. *Hrabina de Sommerive*, że zalety, jakieśmy za pierwszem jej wystąpieniem na scecie tutejszej zauważyli, nie były złudzeniem, lecz owszem w roli Alicyi całym zajaśniały blaskiem. Rola Alicyi, w której występują z sobą do walki miłość kochanki, miłość macierzyńska, zazdrość, otwarła artystce szerokie pole do objawienia niepospolitego swego talentu, a scenę z matką w akcie trzecim oddała p. Deryng z taką siłą dramatyczną i wrażeniem, że publiczność pozwana zapałem pięć razy ją wywołała, co u nas rzadkim jest fenomenem. Dowodem to, jak artystka zdołała sobie szybko zdobyć talentem swym sympatyę ogólną, która bywa zwykle dopiero owocem długich dla sceny zasług. Przedstawienie *Hrabiny de Sommerive* starannie było wykonane na letniej scenie, która się odznacza gustownemi dekoracyami.

Sprawy sądowe.

Kraków 13 czerwca.

Fischel jakich wiele.

Ciekawa sprawa toczyła się przed tutejszym trybunałem przysięgłych w dniu 11 i 12 b. m. pod przewodnictwem radcy p. Leichamscheidera przeciw Józefowi Fischlowi rodem z Będzina w Królestwie, izraelicie lat 25 liczącemu spekulantowi w Zatorze, oskarżonemu o oszustwo, którego podstawą jest lichwiarskie wyzyskiwanie naszych włościan.

Marcin i Franciszka Piotrowscy włościanie z Woźnik, pożyczali w 1873 od oskarżonego różnych kwot, więcej z natręctwa oskarżonego niż z potrzeby, na które wystawiali mu weksle, które oskarżony wypełniał i ich rękę po ołówku prowadził gdyż oboje pisać nieumieli. W ten sposób uzyskał oskarżony kilka weksli na złr. 155, na 22, 146, 186, wszystkie wystawione w Zatorze a płatne w Bielsku, a to w tym celu ażeby nakaz zapłaty nie w sądzie krakowskim, lecz cieszyńskim, gdzie uchwały po niemiecku wychodzą, uzyskać.

Pierwszy fakt oszustwa zarzuca oskarżenie, iż oskarżony zaskarżył weksel na 360 złr. w sądzie cieszyńskim niby przez małżonków Piotrowskich akceptowany a nawet egzekucyę na nich prowadził, który jak się okazało były sfałszowany, gdyż poszkodowani zeznali, że takiej pożyczki nigdy niebrali i wekslu niepodpisywali, znawcy zaś orzekli, że takowy tak co do kontekstu jako też i co do podpisów, z ręki oskarżonego pochodzi.

Drugi fakt stanowi oszustwo na szkodę Józefa Pieli ojca Franciszki Piotrowskiej i jego żony Rozalii Pielowej, albowiem Józef Piela był winien oskarżonemu co najwięcej 80 złr. prostym długiem (utrzymuje, że nawet zapłacił 20 złr. z tego długu) oraz przyjął na siebie dług wekslowy swego zięcia Piotrowskiego 186 złr., za który ręczył i dług swej córki Joanny Rusicki 30 złr. i co do tych długów obrachowali się z oskarżonym w d. 20 marca 1874, przy którym wytłomaczył im oskarżony, że zliczywszy kapitał wraz z umówionemi (?) procentami do końca grudnia 1874, oraz z doliczeniem 100 złr. tytułem samej pożyczki wypada kwota 1326 złr., na którą napisał weksel i kazał go Józefowi i Rozalii Pielom podpisać, zaręczając, że przed końcem grudnia 1874, nie będzie go skarżył. I dziwna rzecz, że Józef Piela, który skończył 5 klas gimnazyalnych i jest pisarzem gminnym dał się obałamucić, jak sam się wyraził, do tego stopnia, i za dług złr. 80, 186, 30, czyli razem 296 złr., choćby nawet z doliczaniem procentów i przyszłej pożyczki 100 złr. mógł podpisać weksel na 1326 złr, i niebył uderzonym wysokością tej sumy. Zauważyć wypada, że termin płatności weksli zwykle później był wypełniony. Rozumie się, że oskarżony tych 100 złr. niedopłacił i nieczekał końca grudnia, lecz zaraz w kwietniu 1874 r. zaskarżył ten weksel żyrując go pozornie na swą żonę Babetę Fischel i równocześnie prowadził egzekucyę, wskutek której poszkodawani musieli zapłacić oskarżonemu za dług 296 złr. kwotę 1461 złr. 25 c.! wraz z kosztami. Ale co lepsza, oskarżony w r. 1875 prowadził dalszą egzekucyę przeciw Piotrowskim o dług 186 złr., którą Józefa Piela na siebie przyją-

i którato suma, jak sam przyznał, wliczona już była w ów weksel 1326 złr.

To łakomstwo oskarżonego doprowadziło go przed kratki sądowe, albowiem nie Józef Piela, na którym, jak sam powiada, dobry interes zrobił, lecz Marcin Piotrowski skarżył go do sądu karnego o egzekucyę długu 186 złr. przez Józefa Pielę zapłaconego.

Zauważyć wypada, że oskarżony rozpoczął spekulacyę z kapitałem 800 złr., a oprócz Piotrowskich i Pielów więcej ma dłużników, u których ma znaczne sumy.

Zadziwiającą jest oskarżonego przytomność i pamięć, z jaką się broni podając wszystkie szczegóły i datę natychmiast, a że jest przebiegłym, jak go oskarżyciel nazwał, dowodzą zarzucone fakta oraz inne okoliczności wspierające oskarżenie jak np. że zapłatę 54 złr. przez Marcina Piotrowskiego na weksel 186 złr. uczynioną, odpisał na wekslu sfałszowanym na 360 złr. zapewne w tym celu ażeby upozorować prawdziwość tego weksla; że skoro sąd cieszyński wyznaczył termin na zarzuty wekslowe on prosił poszkodowanych, aby na termin niestawali zaklinając się, że i on nie stanie, a tymczasem przez swego pełnomocnika skarżył zaoczność i uzyskał wyrok korzystny; że na wekslach terminu płatności nie wypełniał zaraz itp.

Pomimo tego sprytu widocznie brakowało obwinionemu argumentów do obrony, których i jego obrońca Dr. Czesnak niezdołał wyszukać, aby wpoić przekonanie o niewinności swego klienta w sędziach przysięgłych, którzy na obydwa postawione pytania odpowiedzieli jednogłośnie **tak**, wskutek czego sąd skazał oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia i unieważnił weksel na 360 i 186 złr. Oskarżony nienamyśla się nad zażaleniem gdyż z góry zapowiedział, że na wyrok nie przystanie.

Kraków 23 czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 25go b. m.: Anny Weiserowej o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Pawła Pudełki o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Sochy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Bielaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Gawędy o oszustwo; Agaty Kluskowej o kradzież. *We wtorek* dnia 26go b. m.: Maryanny Szewczykowej i Jana Bobka o skrytobójstwo (przed sądem przysięgłych); Ferdynada Schreiera o zhańbienie; Wojciecha Jaśkowca o kradzież; Wawrzeńca Piątka o kradzież; Jakóba Sternala i dwóch wspólników o kradzież; Piotra Lelonka o kradzież. Oprócz tego piętnaście rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 27go b. m.: Jędrzeja Cholewy o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Michała Prochownika o ciężkie uszkodzenie ciała; Aleksandra Cisaka i dwóch wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Muchę o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Miękiny o ciężkie uszkodzenie ciała. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* d. 28go b. m.: Jana Torona o skrytobójstwo (przed sądem przysięgłych); Jachweta Sperbera o uczestnictwo w kradzieży; Jakóba Rzymka o ciężkie uszkodzenie ciała; Ignacego Romanowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. Oprócz tego 14 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* dnia 29go b. m.: Swięto. *W sobotę* dnia 30go b. m.: Maryanny Czarnej o dzieciobójstwo (przed sądem przysięgłych).

Przyjechali do Krakowa od 22go do 22go czerw.

HOTEL SASKI: A. Zeidler z Warszawy. H. Boczylińska z Warszawy, J. Wrzosek z Miechowa, T. Raczyński z Warszawy, M. Unger z Wiednia, Jul. Załęski z Warszawy, Wł. Homolacz z Igołomii, A. Thelen z Kolonii.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 21 czerwca. (posiedzenie Izby). Odczytanie protokółu posiedzenia dało powód do żywéj rozterki. St. Paul, który za cesarstwa dzierżył wysoki urząd utrzymuje, że dawniejszy prefekt policyi Renault miał się oświadczyć, że podejmuje się za pomocą jednego miliona wprowadzić Henryka V do Paryża. Renault zaprzecza temu twierdzeniu. — Minister handlu oświadcza, że układy z Anglią o traktat handlowy trwają dalej. Sprawozdawca komisyi budżetowéj wnosi, aby Izba nie zwotowała podatków stałych a wniosek ten uzasadnia tem, że rząd ma czas zwołania nowych Izb; które przed 15 sierpnia mogą uchwalić podatek. Minister finansów żąda zawotowania podatków, aby rady departamentowe na sesyi sierpniowéj jak to jest w zwyczaju mogły przystąpić do dyspartycyi. Rząd pomimo woli nie będzie mógł zbliżyć terminu i przed 51 sierpnia nie zdoła nowych zwołać Izb, dodaje nadto, że jeśli służba publiczna ucierpi, wina niespadnie na rząd. Po odpowiedzi Gambety, który czyni odpowiedzialnym za wszystkie obecne trudności gabinet uchwala Izba 364 głosami przeciw 160 nie brać obecnie pod rozbiór podatków. Następnie Langlois wnosi sprawozdanie komisyi budżetowéj, w wezwaniem, aby Izba uchwaliła dodatkowy kredyt ministra wojny. Langlois stwierdza, że lubo Izba odrzuca wszystko, coby mogło uchodzić za wotum zaufania dla gabinetu, jest jednak gotową uchwalić to co jest potrzebnem dla obrony kraju. Przełożenie zostało jednogłośnie przyjętem, a posiedzenie zamkniętem.

Wersal 21 lipca. (Posiedzenie senatu rozprawy o rozwiązaniu Izby) Broglie oświadcza: wzmagający się radykalizm Juliusza Simona nie był już panem większości; panem jej był kto inny, bardziej radykalny, który rozciągnął swój patronat nad ostatnim gabinetem. Jeśli się podobało Simonowi obrać go sobie za doradcę, to nie podobało się Mac-Mahonowi, który miał prawo zapytać się, w jakich warunkach zamierza on swojemu zastępcy oddać władzę. Powiedziano, że marszałek Mac-Mahon opuścił swoje zaszczytne stanowisko, aby się wmieszać w walkę stronnictw. Tak jest, marszałek miał prawo wybrać między większością senatu, a większością Izby. Powiadają, że ministrowie nie są republikanami. Konstytucya z r. 1875 nie nakłada tego obowiązku i nie rozstrzyga kwestyi przyszłości. Pomiędzy 365, którzy głosowali za porządkiem dziennym, jest 36 nieprzejednanych. Koalicya przeciw koalicyi milszą mi jest nasza konserwatywna. Odpowiadając na zarzut klerykalnych intryg, powiada ks. Broglie, że ministeryum oddane jest Kościołowi, niezaprzecza żadnéj z zasady publicznego prawa i niechcąc dopuścić, aby kraj kompromitowano w imie wrzekomych wojennych lub religijnych intryg. Te manewra nie miały powodzenia za granicą i niepowiodą się w kraju, który niezawaha się, gdy ma do wyboru między marszałkiem Mac Mahonem a dyktatorem z Bordeaux. (Lubo telegram wczoraj przyniósł treść powyższéj mowy, podajemy powyższą depeszę, jako nieco obszerniéj i jaśniéj streszczającą przemówienie ks. Broglie. *Red.*)

Wersal 22 czerwca. Biuro Havasa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przemawiali najpierw Wiktor Hugo i Juliusz Simon. Po Brogliem zabrał głos Berenger. Wszyscy trzej senatorowie przemawiali przeciw rozwiązaniu powtarzając znane powody. Dziś wieczór głosowanie. Sądzą, że większość 10 lub 15 głosów oświadczy się za rozwiązaniem.

Londyn 21 czerwca. W Izbie niższej Hamilton uzasadniał budżet indyjski i żądał przyzwolenia Izby na pożyczkę pięciu milionów w połowie w biletach skarbowych, w drugiej połowie jako dług bieżący. Cała pożyczka jest przeznaczoną na pokrycie deficytu, który został spowodowany szerzącym się głodem, obniżeniem srebra i zastojem handlu.

Londyn 21 czerwca. Miasto St. John w Nowym Brunszwiku (w północnej Ameryce nad rzeką Ś. Wawrzyńca) spłonęło całkowicie w pożarze, który od wczoraj trwał do dziś rana. Dzielnica handlowa zajmująca 209 hektarów z wszystkiemi publicznemi gmachami i prywatnemi domami obrócona w perzynę. Szkody wynoszą 10 do 15 milionów, dziesięć tysięcy ludności jest bez dachu.

Madryt 21 czerwca. Komisya budżetowa wnosi zaprowadzenie pięcioprocentowego cła od zagranicznego węgla. Nadto komisya oświadcza się za utrzymaniem cła od tych artykułów, które czynią konkurencyę przemysłowi hiszpańskiemu.

Konstantynopol 21 czerwca. Senat odrzucił uchwalone przez Izbę poselską zmniejszenie budżetu. Izby niewyznaczą komisyi nieustającéj, ale tylko biuro stałe złożone z dwóch sekretarzy i jednego deputowanego. Dziennik *Levant Herald* został zawieszonym.

Konstantynopol 22 czerwca. Z Trebizondy wysłany został wielki transport sucharów do Erzerum dla tureckiej armii azyatyckiej, które albo całkiem niedoszły, albo w stanie nie do użycia. Zarządzono z tego powodu śledztwo.

Konstantynopol 22 czerwca. Sir Aichibold Kemball angielski delegat wojskowy w obozie Muchtara baszy, ma jak mówią, polecenie zaproponować po upadku Erzerum Rosyanom zawieszenie broni na zasadzie *uti possidetis*, odnośnie jednak tylko do azyatyckiego teatru wojny.

Podajemy dziś wnioski p. Krzeczunowicza wraz z wyczerpującemi motywami, które w wydziale reformy podatkowej Rady państwa były przedmiotem rozbioru. Wnioskodawca, który jeszcze przed epoką konstytucyjną w Austryi w licznych memoryałach i broszurach bronił kraju od niesprawiedliwego przeciążenia podatkowego, który zdołał rozbić cały aparat katastralny na fałszywych oparty podstawach obecnie na polu ogólnej reformy podatkowej rozwinął równie gorliwą czynność, a choć nie całkowicie uwzględnioną, wszelako w części nie bezskuteczną.

Donoszą nam z Wiednia, że w sprawie ugodowej, która jak wiadomo zagrzęzła w nowych trudnościach, oba rządy taki mają plan: podczas przerwy parlamentarnej rozbierać mają ministerstwa sprzeczne elaboraty obydwóch komisyi, a po zebraniu się ponownem parlamentów staną w obec komisyi z projektem, przy którym postawią wspólnie kwestyę gabinetową. Odnosi się to jednak do różnic, zachodzących między dwiema komisyami obradującemi w Peszcie i w Wiedniu nad kwestyą bankową i celną. Co się zaś tyczy nuncyów komisyj regnikolarnych, jak wiadomo w ostatniej instancyi rozstrzyga Cesarz.

Dzienniki pruskie nie przestają występować z groźbami przeciw nowemu gabinetowi francuskiemu. Ironiczne dają zaprzeczenia nocie hr. Gontaut Biron, odczytanej przez ks. Decazes, jakoby poseł francuski otrzymał zapewnienie od p. Bülowa utrzymania przyjaźnych stosunków. Widocznie pragnęły w ten sposób steroryzować senat przed zapadnięciem uchwały o rozwiązaniu izby. Zresztą dzienniki berlińskie różnych odcieni zajmują się przeważnie kwestyami kościoła protestanckiego świeżo poruszonemi, wciągają one w grę osobę cesarza. Poświęcamy temu przedmiotowi na czele dziennika kilka uwag.

Czytamy w *Fremdenblacie*: „Tekst mowy papieskiej do pielgrzymów polskich, podany przez *Gaz. Narod.* różni się od tekstu podanego przez *Osservatore Romano* o tyle, że kończy się brakującemi w *Osservatore* wyrazami: „Powiadam wam miejcie nadzieję, stałość i odwagę, a wasi prześladowcy upadną i państwo Polskie będzie znowu odbudowanem."

Dziś spodziewamy się telegramu donoszącego o uchwale Senatu francuskiego na mocy której Izba zostanie rozwiązaną. Z toku rozpraw jakie wiodły się wtym przedmiocie w senacie, można się spodziewać, iż uchwała zapadnie nieznaczną większością. W każdym razie żądaniu prezydenta rzeczypospolitéj stanie się zadość. Tak więc położoną zostanie tama burzliwym i skandalicznym obradom w Wersalu, które zapełniły ubiegły tydzień, zamieniając posiedzenia reprezentacyi narodowéj w zgiełk i chaos bezprzykładny dotąd w posiedzeniach parlamentów. Izba deputowanych obecna dogorywa więc, a ostatnie chwila istnienia swego, zapełniła miotaniem się i szamotaniem z władzą, która usiłuje oprzeć porządek publiczny w kraju na czynnikach konserwatywnego ładu i spokoju. Dawno już, nawet we Francyi, nie skierowano do ław ministeryalnych tyle obelg, i dawno już żadne ministeryum nie miało przed sobą tak trudnego zadania jak gabinet Broglie-Fourtou, z uwagi na przeciwności które go otaczają. Jest to jego ujemna strona. Lecz do rzędu zasług jego zaliczyć wypada wielką stanowczość i energię, oraz szybkie załatwianie spraw i zmian jakich wymaga jasno postawiony program. W ciągu ubiegłych dni liczono na lewicy, że nastąpi w sytuacyi przewłoka, że albo całe ministeryum ustąpi, albo częściowe zajdą zmiany. Nadzieje te zostały zawiedzione. Nie zawahał się rząd gdy Choiseul postawił wotum nieufności i kiedy Izba nie chciała obradować nad budżetem; nie zaniepokoił się tem gabinet, działając wciąż konsekwentnie i nie dając się zbić z toru do końca. Duszą tego stanowczego działania jest minister Fourtou, człowiek zdolny i rzadkiéj odwagi trafnie w czynności swej popierany pracą prezesa gabinetu i ministra spraw zagranicznych. Rozwiązanie Izby wersalskiej, stanowi ważną epokę dla Francyi. Niewątpliwie rozpocznie się teraz agitacya na prowincyi tego stronnictwa, przeciw któremu rząd tak energicznie wystąpił. Czy w czasie tej agitacyi podoła rząd zadaniu swemu to przyszłość okaże. W każdym razie ciąży na nim ciężki obowiązek doprowadzenia do końca dzieła tak śmiało rozpoczętego, a mającego na celu uchronić Francyę od toni na jaką wiedli ją przywódzcy skrajnych partyi a nawet jak wieść niosła członków internacyonału. Dotąd przecież nie przestają w Paryżu wątpić o powodzeniu ostatecznem rządu.

Czytamy w *Corr. Autrich.*: „Zebranie się sejmu galicyjskiego w sierpniu, nie pozwala już dłużej odkładać nominacyi marszałka sejmowego w miejsce hr. Dzieduszyckiego. I rzeczywiście zapewniają, że w bliskim czasie nastąpi nominacya marszałka sejmu galicyjskiego."

O ile nam wiadomo jest życzeniem w najwyższych sferach, aby ustało *provisorium* w wydziale krajowym i aby sejm galicyjski, pomimo trudności wypływających z obrad innych ciał parlamentarnych, zwołanym został dla załatwienia niezbędnych spraw. Zapewnić przecież możemy, że dotąd nic jeszcze postanowionem nie zostało. Zapewne podczas bytności Namiestnika hr. Potockiego w Wiedniu, który tam dziś się udał, zastanawiać się będą nad temi ważnemi dla kraju naszego kwestyami.

Czytamy w *Fremdenblacie*: „Namiestnik Galicyi jak nam ze Lwowa donoszą, przybędzie niebawem do Wiednia, aby naradzać się z rządem w wielu sprawach a mianowicie co do czasu zwołania sejmu galicyjskiego. Będzie to pierwsza sesya nowo wybranego sejmu, który nie ma jeszcze marszałka w miejsce hr. Dzieduszyckiego. A zatem nominacya marszałka niebawemby nastąpiła."

Z szczerem zadowoleniem zapisać możemy, że przyczyny aresztowań socyalistów w Wiedniu między którémi znalazło się kilku Polaków, są natury najzupełniej kosmopolitycznej, więc że ani w Wiedniu, ani w ogóle nigdzie nie zrzucają odpowiedzialności za te socyalistyczne agitacye i spiski na Polaków. Osoba mogąca być najlepiej pod tym względem zawiadomioną a jednocześnie obeznana ze stosunkami kraju naszego rzekła: „Że wszystko to najmniejszego nie ma dla nas znaczenia." Do tej agitacyi socyalistycznej najniższego gatunku, przybłąkało się kilku Polaków najgorszego gatunku ze szwajcarskiej emigracyi i *tuti quanti*; ci mieli stosunki z podobnemi sobie jednostkami w Galicyi, lecz bez najmniejszego w kraju rozgałęzienia; tak, że władze nie przywięzują do tego wagi, i powtarzamy najmniejszej nie zrzucają za to na Polaków odpowiedzialności.

W najważniejszej obecnie sprawie, uzbrojeń Austryi, z największą pewnością twierdzić możemy, że wydane już zostały rozkazy gotowości wojennej (jeszcze nie mobilizacyi) wojsk stojących nad granicą turecką, mianowicie bliżej Czarnogóry. Rozkazy te otrzymał jenerał Molinari. Jak już tylokrotnie nadmieniliśmy, częściowe takie przygotowania, nie mogą być czem innem, jak tylko wstępem do okupacyi prowincyj tureckich w porozumieniu z Rosyą. Uważamy też podobną okupacyę już niemal za nieuniknioną, pomimo opozycyi przeciw niej, a rozchodzić się tylko może o chwilę wykonania jej i może o wykonawców. Nie mniemamy aby zapewnienia dzienników że z żadnej strony mianowicie rosyjskiej nie wzywano pomocy Austryi dla Czarnogóry, były zgodne z rzeczywistością; przeciwnie mamy powody sądzić, że wypadki paru dni ostatnich, w ścisłym zostają związku z klęskami Czarnogórców, których Rosya na czasie zasłonić nie może. Jeżeli są jakie między Rosyą i Austryą omówione punkta co do sposobu prowadzenia przez Rosyę wojny z uwzględnieniem interesów austryackich, jeżeli mianowicie omówienia te obejmują neutralność Serbii, to mniemamy iż pozostanie nadal na gruncie tych dawniejszych omówień, zależnem stało się obecnie od wynalezienia sposobu zasłonięcia Czarnogóry; a jak powiedzieliśmy, Rosya w tej chwili zasłonić jej nie może. A teraz przytoczymy list, który nas z Wiednia dochodzi, a który przedstawiając obrazowo wrażenie sprawione nowym lecz dawno zapowiedzianym zwrotem, potwierdza to co opierając się na własnych wiadomościach powiedzieliśmy powyżej.

„Wczorajszy dzień był bardzo burzliwy. Wszyscy byli na nogach, żeby się dowiedzieć o prawdziwości podanego przez *Fremdenblatt* doniesienia i zasięgnąć możebnych wyjaśnień; giełda była ogromnie wzburzoną i nieuspokoiła się bynajmniej oświadczeniem komisarza rządowego, sekretarza nadwornego Falknara, że *Wiener Abendpost* zaprzeczy doniesieniu *Fremdenblattu*. I słusznie uczyniła giełda, gdyż *Wiener Abendpost* nie zawiera zaprzeczenia, i jutro go zawierać nie będzie, gdyż *Fremdenblatt*, jak się z licznych okazuje wskazówek, był wiernym tłumaczem zamiarów i postanowień kół decydujących. A że dla innych sfer rządowych austryackich doniesienie to było tak niespodzianem, że nie wahały się ogłosić wiadomości *Fremdenblattu* za prosty *humbug* to dowodzi że w ministerstwie spraw zewnętrznych dopiero w ostatnich chwilach postanowienie, któremu *Fremdenblatt* dał wyraz, zapadło, i że niedawno temu inne musiały tam panować zamiary i poglądy: że doniesienie to tak było nagłem, iż nie miano czasu postarać się o porozumienie we wszystkich sferach.

Nie dziwimy się, że wobec takiego położenia rzeczy przygotowują się w Radzie państwa z różnych stron, a mianowicie ze strony klubu postępowego interpelacye dość natarczywe. Interpelacye nie wstrzymają przecież biegu wypadków. Deputowany Dr. Hoffer już 22go b. m. złożył następującą w samą treść przedmiotu wnikającą interpelacyę do prezesa ministrów:

1) czy prawda jest, że ze strony cesarstwa niemieckiego zrobioną została Austryi propozycya zaczepno-odpornego przymierza, które mogło było przeszkodzić wybuchowi rosyjsko-tureckiej wojny;

2) a w takim razie czy odrzucenie tej propozycyi nastąpiło za wiadomością i wolą c. k. austryackiego rządu?

3) czy c. k. austryacki rząd mniema, że odrzucenie to odpowiada interesom monarchii?

4) czy rząd odnośnie do ostatnich wypadków na wschodniem a mianowicie czarnogórskiem polu walki, zamierza zachować dotąd głoszoną neutralność, albo też czy z tego lub owego powodu zamierzone są lub też już przedsięwziętemi zostały wojskowe przygotowania.

Dzienniki wiedeńskie przeważnie zajmują się sprawą uzbrojeń, lecz po podaniu własnych naszych powyższych wiadomości, uważamy za zbyteczne przytaczać najrozmaitsze tych dzienników zdania, które przecież powoli oswajają się mniej więcej wszystkie, z myślą okupacyi, każdy tłumacząc ją na swój sposób, tak iż to, co dawniej o cesarzu Napoleonie, dziś o okupacyi powiedzieć można: że każdy ma swoją okupacyę. A tymczasem, jedna jest tylko możliwa okupacya w porozumieniu z Rosyą.

Corresp. Autrich. nie śmie już zaprzeczać stanowczo wiadomościom o uzbrojeniach, ale usiłuje dowieść, że zależne są one od wypadków i że nie zaraz na rozległą skalę nastąpią. W ostatnich zaś wiadomościach, zdaniem naszem nieco za stanowczo twierdzi, „że własne jej informacye pozwalają oświadczyć, że pogłoski odnoszące się do bardzo spiesznej interwencyi Austro-Węgier na rzecz Czarnogóry są czystym wymysłem." W tem oświadczeniu najważniejszemi są wyrazy: bardzo spiesznej, które potwierdzają możność interwencyi.

Hr. Taaffe, namiestnik Tyrolu, znajduje się w Wiedniu i miał posłuchanie u N. Pana.

Wobec powyższych wiadomości tracą nieco na znaczeniu doniesienia, wedle których hr. Andrassy mógł zapewnić Portę na jej zapytanie, że wojska rosyjskie nie wkroczą do Serbii i że Serbia pozostanie neutralną, opierając się na oświadczeniach ks. Gorczakowa. Zdaje nam się, ze w tej chwili zależnem to jest przeważnie od sprawy czarnogórskiéj.

W Peszcie wiadomości o uzbrojeniach nie małe sprawiły wrażenie. Przewidują tam okupacyę Bośni a kiedy ze strony rządowej zaprzeczają jej, organa opozycyjne odpowiadają, że nastąpi ona zatem bez wiedzy rządu węgierskiego. W skutku tego przygotowują się w sejmie nowe interpelacye, a nawet mówią o proteście ze strony skrajnej lewicy. Komitat peszteński wniósł do sejmu petycyę na rzecz integralności Turcyi! Zaiste bezowocna to petycya.

Podług wiarogodnych wiadomości, które odbieramy, trudności, z którémi armia rosyjska ma do walczenia nad Dunajem nie są małoznaczące, polegają one głównie na niełatwem wyżywieniu tam zebranych zastępów. Kwestya zaopatrzenia się w dostateczną żywność góruje nad innemi i ona głównie wstrzymuje od przejścia Dunaju. Armia rosyjska nie może go przekroczyć nie nagromadziwszy na linii operacyjnej dostatecznej ilości żywności, tem więcej, że w Bułgaryi nie znajdzie jej. Coraz więcej rozpowszechnia się mniemanie, że po pierwszych czynach wojennych za Dunajem nastąpi próba pośrednictwa ze strony Niemiec. Czy szczera? Piszą nam i nie umieją na to pytanie dać odpowiedzi.

Podług korespondenta petersburgskiego do *Wien. Abendpost* po powrocie cesarza Aleksandra, rodzina cesarska zamieszka na lato w Peterhofie. Przebywać tam także będzie księżna Edimburgska.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 23 czerwca. *Fremdenblatt* pisze: Mamy powód mniemać, że doniesienia kilku dzienników o dostarczeniu środków pieniężnych na cele publiczne, nie są dokładne. Na potrzeby chwili wystarczają bieżące dochody, a pod względem ewentualnie potrzebnych wspólnych operacyj kredytowych dotąd nic nie postanowiono.

Wiedeń 23 czerwca. Węgierska deputacya regnikolarna przedłożyła projekt drugiego *nuncyum*, obstaje ona przy kwocie zwrotu podatków w dawniejszych projektach oznaczonej.

Paryż 22 czerwca. Sąd policyi karnéj zatwierdził karę 15 miesięcznego więzienia wymierzoną przeciw prezesowi rady municypalnej Bornet-Duverdier za obrazę Mac Mahona.

Wersal 22 czerwca. Senat przyjął rozwiązanie Izby 150 głosami, przeciw 130.

Rzym 22 czerwca. Papież zamianował arcybiskupa wiedeńskiego X. Kutschkera i arcybiskupa Zadarskiego X. Michajłowicza kardynałami.

Londyn 23 czerwca. Wczoraj odbyła się Rada ministrów, późniéj miał Beaconsfield posłuchanie u królowéj. *Ajencya Reutera* donosi, że pogłoski, iż kanclerz skarbu zażąda w poniedziałek w Izbie niższéj osobnego kredytu 2 milionów na ogólne przygotowania wojenne, nabierają pewności.

Petersburg 22 czerwca (ze źródła urzędowego). Parowiec turecki ostrzeliwał 20 b. m. szalupy rosyjskie stojące pod Ruszczukiem. Porucznik Skrydłow zaatakował szalupą parowiec, rzucając przeciw niemu torpedy, które z powodu uszkodzenia drutu przez kule tureckie, nie eksplodowały. Skrydłow został raniony. Bombardowanie Karsu trwa ciągle.

Petersburg 22 czerwca. *Goniec Urzędowy* ogłasza ukaz cesarski do ministra finansów, nakazujący emisyę 5 procentowej, wewnętrznej pożyczki w sumie 200 milionów rubli pod nazwą „pożyczki wschodniej w r. 1877". Od obligacyj 50 rublowych płacone będą procenta raz 1 czerwca, od innych dwa razy 1 czerwca i 1 grudnia corocznie. Amortyzacya odbędzie się w ciągu 49 lat, w którym to celu utworzony będzie osobny fundusz przez coroczne odliczanie ½ % od sumy nominalnej. Użyty on będzie na zakupno obligacyj po kursie giełdowym, jeżeli ten niższym będzie od nominalnej wartości, w przeciwnym razie doliczanym będzie do nominalnej wartości.

Malta 21 czerwca. Pancerna eskadra niemiecka przybyła tu we czwartek.

Bukareszt 22 czerwca. Car wraz z W. księciem Mikołajem wyjechali na 48 godzin do Braiły dla odbycia przeglądu dwóch świeżo nadeszłych korpusów.

Ateny 22 czerwca. Izba zawotowała ustawy dotyczące armii i gwardyi narodowej. W poniedziałek przedłożone będą Izbie projekta ustaw w przedmiocie nowych podatków i pożyczek.

Konstantynopol 22 czerwca. *Agence Havas* donosi: Wczoraj trwał żywy ogień z Widdynia na Kalafat. Rosyanie zmuszeni byli opuścić wyspę naprzeciwko Pirgos, którą Turcy zajęli. Turcy ostrzeliwali port Dżiurdżewa i baterye rosyjskie pod Slobosyą, które mocno ucierpiały. Według depesz z Erzerum Turcy prowadzą dalej działanie zaczepne. Muchtar basza posunął się do Dalibaby. Porta przesłała dziś reprezentantom mocarstw zagranicznych notę, w której oświadcza, że żegluga na kanale Sueskim wolną jest dla okrętów neutralnych, przedsięweźmie jednak środki przeciw okrętom nieprzyjacielskim.

Konstantynopol 22 czerwca. Patryarcha ekumeniczny niebezpiecznie zachorował.

Konstantynopol 22go czerwca. Odebranie Bajazydu nie potwierdza się.

Kursa. Wiedeń 23 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 65 05 — Renta srebrna 65·45. — Losy z r. 1860 110·50. Akcye Banku Narod. 776· — Akcye kredytowe 139·30 — Londyn 126 55 — Srebro 111·50 — Napoleony 10·13 — — Lombardy 75·25 — Losy z r. 1864 130 — — Akcye kolei Karola Ludwika 211· — — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 108·25. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 95· — — Akcye kolei węg. wschod. — · — Anglo Bank 66 75 — Obligacye indemn. galicyjskie 84 50 — Losy premiowe węgierskie 71· —. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 85 50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 114· —. — Listy zastaw. hipoteczn. 86·25 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. — · — Marki 62 30 — — Ruble 135·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków 23 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 34¾	1 36¼
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 68	1 80
Mark niemiecki „ 1 „	0 61¾	0 62½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 92	6 12
Dukat austryacki „ 1 „	5 92	6 12
Napoleondor „ 1 „	10 06	10 30
Półimperyał „ 1 „	10 15	10 50
10-markówka niem. ważna „ 1	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	11 60	13 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	10 50	112 60
Listy zastawne i obligi:		
% Pożyczka krajowa galicyjska	—	92
Obligacye indemnizacyjne galic.	98 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 75	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	86 50	87 50
6% listy dłużno galic. zakł. włoś.	86 50	88 75
4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a	84 —	86 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 50
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	92 75	94 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 75	83 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	208 50	213 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	103 —	108 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	17 50	20 50
Wiedeń 21 Czerwca.		
% jedn. dług państ. bank.	59 80	60 —
„ „ „ „ srebr.	65 40	65 6
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 -	— —
„ „ „ czeskie	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73	73 75
„ „ „ galicyjskie	84 25	84 75
„ „ „ bukowińsk	83 -	84 -
„ „ „ siedmiogr.	71 60	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	96 50	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 80	97 —
„ galicyjskie	76 75	77 25
„	88 —	84
„ galic. zakł. kred. włoś.	83 -	84 —
„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 -	88 -
„ „ „ „ „ 20	96	96 50
„ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	88 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	140 —
5 „ Banku gal. hipot.	86 —	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	306	308 —
„ „ „ 1854	107 75	108 25
„ „ „ 1860	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 —	118 75
Losy pożyczki z r. 1864	128 50	129 —
„ prem. pożyczki węg.	69 50	70 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	161 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm	40 25	41 —
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy	27 50	28 —
„ Windischgraetz	25 —	25 50
„ hr. Waldstein	23 25	23 75
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	12 —	12 2
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	780 —	782
Zakładu kredytowego	138 70	138 90
Żeglugi parow. na Dunaju	322	325 —
Kolei północ. Ferdynanda	1892	1898
„ rządowej fr. „	235 —	235 50
„ zachod. c. Elżbiety	143 50	144 -
„ Południowej	75 50	76 —
„ Galicyjskiej	209 25	209 75
„ Czerniowieckiej	102 25	103 —
„ Albrechta	31 —	35 —
„ węg. północ.-wschod.	94 75	95 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 —	108 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	101 25	102 —
„ Koszycko-Bogumil.	85 -	85 50
„ Siedmiogrodzkiej	80 50	81 —
„ Cisańskiej	178 —	179 —
„ wschodnio-węgierskiej	—	— —
„ austryack. półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	120 50	121 50
Banku anglo-austryackiego	67 —	67 25
Zakładu kredytowego węg.	128 75	129 —
Banku franko-austryackiego	0	0
„ franko-węgierskiego	—	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	77 —	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	—	—
„ Koszycko-Bogumińsk.	66 —	66 40
„ państwowej 500 fr.	157 50	158 50
„ Emisya z r. 1867	145 50	146 50
„ południowej 500 fr.	115 50	116 50
„ Bony 1875-1876 6%	—	— —
„ półn. e. Ferd. 100 złr. m. k	101 50	101 75
„ „ „ „ 100 złr. w. a	93 —	98 5'
„ „ „ w srebr. 5%	107 25	107 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a w srebr. 5% za 100 złr.	102 50	— -
„ Emisya II.	99 75	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	75 25
„ Emisya z r. 1867	72 25	72 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a	58 25	58 7
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 25	75 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— -	
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87	89 -
Waluty.		
Cesarskie korony	5 99	6 01
„ dukat na wagę	6 —	6 02

	płacą	żądają
Napoleondory	10 15	10 17
Suweryny angielskie	12 68	12 75
Imperyały rosyjskie	10 35	10 40
Srebro	111 70	111 90
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	62 40	62 40
Rubel pap.	1 36	1 35
Lwów 22 czerw		
Dukat holenderski	5 90	6 —
„ cesarski	5 94	6 06
Półimperyał rosyjski	10 20	10 50
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 34¼	1 36¼
Marki 100	61 60	62 75
Listy zast. T. w. kr. gal. 5%	82 85	83 60
„ „ „ „ „ 4	76 25	77 25
„ „ Banku hipotecz	86 —	87 —
Obligi indem bez kupon.	84 40	85 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k	209 50	212 —
„ „ Lwow.-Czern.	101 —	103 50
„ banku hipot. gal.	225 —	229 —
Warszawa 21 czerw	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	98 50	— —
„ „ 2ej seryi	98 50	— —
kupon	198⅛	— —
„ nowe	94 00	94 30
kupon	248¹¹⁄₁₆	— —
„ likwidacyjne	82 85	83 15
kupon	22⅞	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 56
w Krakowie,

poleca Szanownéj Publiczności swoją

Główną Agencyę
amerykańskich
maszyn do szycia

najpraktyczniejszych systemów, które wypróbowane sprzedaję i przesyłam z dokładną nauką i gwarancyą piśmienną na lat 5. (Ostrzegam zarazem przed naśladowanemi maszynami, które w innych składach za oryginalne sprzedane były).

Każda moja maszyna jest zaopatrzona patentem originalności czyli certifikatem.

Reperacye uskuteczniam bezwłocznie i po cenach umiarkowanych — utrzymuję także na składzie pojedyncze części do maszyn dy szycia.

Wypłaty ratami także przyjmuję.

Zarazem polecam mój

Zakład optyczny

przyczem urządziłem pracownię wszelkich reperacyj optycznych. Utrzymuję na składzie okulary i cwikiery w różnych fasonach, zaopatrzone najlepszemi szkłami sprowadzane z najsłynniejszych fabryk Europejskich. Elektromagnetyczne Apparata od 5 złr. i wyżéj, Lupy, Stereoskopy, Mikroskopy, Barometry metalowe wypróbowane, Obrazki stereoskopowe od 30 ct. i wyżéj i t. p. (1509-2-)



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego.

Proszek ten uznanym jest przez długoletnie wypróbowanie u **konia:** *w zołzach, gruczołach, kaszlu, kolkach* itp., u **bydła rogatego:** *w wydawaniu krwistego mleka, w motylicy, rozdęciu,* i służy do *ulepszenia mleka*; **w ogólności** przeciw *zatwardzeniu*, brakowi *apetytu* i t. d.

Używanie c. k. koncesyonowanego *proszku korneuburskiego dla bydła* okazuje się w ogóle także u zdrowych zwierząt domowych bardzo korzystne, gdyż *reguluje działalności organów, usuwa przeciwne zdrowiu zapełnienie spożytych części*, wzmacnia zrównoważenie materyj pożywnych i tym sposobem podwyższa znacznie *naturalna siłę odporną przeciw zaraźliwym wpływom.* (417-3-3)

C. i kr. wyłącznie **uprzywilejowany**

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Ten c. k. uprz. Płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu, gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, chorobach żółci, zapaleniu ściągien, naroślom grzybowym, chorobom pięt, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia karmy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Huile balsamique Bittnera przeciw wewnętrznym szczypawkom psów 1 flaszka 2 złr. 25 cent.

Olejek przeciw liszajom i parchom na liszaje, parchy i inne wyrzuty skórne psów. 1 flasz. złr. 1·50

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielka paczka 1 złr. 26 cent., mała 63 cent.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena paczki 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec.
1 paczka 35 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezkutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

OSTRZEŻENIE.

Wielkie Magazyny „Au Printemps" w Paryżu dowiedziały się, że od niejakiego czasu ktoś jeździ po Węgrzech, oświadczając, że jest naszym wojażerem, że przyjmuje obstalunki i zaliczki w naszem imieniu, dając adres filii naszego domu w Wiedniu: Kärntnerstrasse Nr. 55.

Ponieważ to wszystko jest oszustwem, ostrzegamy Szanowną Publiczność, aby się miała na baczności przed wszystkiemi osobami, które udawać będą naszych wojażerów, gdyż **Wielkie Magazyny „Au Printemps" w Paryżu** niemają nigdzie filij i nigdy nie wysyłają wojażerów.

Skargę dotyczącą tego oszustwa złożyliśmy już na ręce Prezydenta Policyi w Wiedniu, któremu może się uda wynaleźć tego oszusta.

Wielkie Magazyny „Au Printemps" korzystają z téj okoliczności, aby zawiadomić Szanowną Publiczność, że obecnie coroczna wyprzedaż sezonowa na miejscu i że odpowiednie katalogi wysyłają się Paniom, które takowych jeszcze nieodebrały, na żądanie.

Listy adresować uprasza się: (1359-2-3)

à Monsieur **Jules Jaluzot**
GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS
à Paris.

Medale, monety, dawne książki polskie i obce są do sprzedania.

Między medalami znajduje się 90 rozmaitych moskiewskich z przeszłego wieku. Między monetami 120 sztuk rozmaitéj rzymskiéj monety.— Wiadomość u Kasyera w Teatrze w Krakowie.
(1496-4-10)

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430-8-12)
Zamiejscowym posyłają się wzory.

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY
PRIESSNITZHAL

pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-23-36)

Choroby dolnych części ciała

giezyt żołądka, **hemoroidy** itd. będą szybko i gruntownie wyleczone przez uniwersalny środek Inkasów peruwiańskich, **roślinę kokową. Od kilkudziesięciu lat** uznane w kraju i zagranicą racyonalnie ze świeżych roślin wyrobione Sampsona pigułki kokowe Nr. II. po 2 złr. w. a. można sprowadzić wraz z dokładnym opisem przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy: w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubner, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohl. Str. 21. (89-7-16)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, osłabienie męzkie, bez wycinania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
990-50 100.

Die gesammte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis ... zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 12—4 Uhr. Auch wird brieflich ... behandelt u. werden Medicamente besorgt.
989-64-100

Do głównego składu

WÓD MINERALNYCH
W. Goldwassera

Rynek gł. Nr. 44 „pod złotym orłem"

nadchodzą **co tydzień** świeże transporta takowych. Obstalunki z prowincyi uskuteczania się jaknajspieszniéj.

PP. Aptekarzom i Kupcom biorącym znaczniejsze partye udziela się stosowny rabat.

W. Goldwasser
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 44
(1396-5-6) „pod złotym orłem".

Handel towarów korzennych

w jednéj z celniejszych Ulic, w Krakowie **jest do sprzedania.** — Wiadomość w Cukierni Wgo *J. K. Knowiakowskiego.* (1506-3-4)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 c. W Krakowie w apt. E. Stockmara.
(1366-3-)

LACTICIN.

Przeciw tak dolegliwéj słabości, jaką jest **Migrena,** okazał się przez długoletnie doświadczenie sprawdzony, jedyny środek **Lacticin** wynalazku P. Bohussa, który użyty w sposób bliżéj opisany, usuwa tę uciążliwą chorobę, w bardzo krótkim czasie. — Cena flakonu wraz z opisem 1 złr. — Skład w aptece **Stockmara w Krakowie.** (1240-5-6)

Niniejszem podaję Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie **roboty blacharskie,** tudzież zamówienia na roboty co do **pokrywania dachów** łupkowym kamieniem, tekturą ogniotrwałą i filcem — nienaruszając wskutek tych robót gontów; pokrycia powyższemi materyałami uskutecznione być mogą nawet na starych gontowych dachach. — Utrzymuje na składzie szyfer. — Ceny najumiarkowańsze fabryczne i bardzo przystępne. (785-15-15)

Polecając się łaskawym względom
zostaję z szacunkiem

W. Rabinowicz,
Kraków, l. 107 Dz. VIII ul. Starowiślna.

Stare natural. wino stołowe

zdrowy napój domowy niepodlegający zepsuciu Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową.
1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone „ „ „ 28 c. za litr
w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawnej ½ miary) białe po 40 c., czerwone po 45 c. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrze opakowane.

Skrzynie i beczki policza się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żądaną ilość po 18 centów litr na podanych warunkach. Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei** in **Modern** bei **Pressburg** in Ungarn. (1350-3-3)

PROMESY

na

Losy kredytowe — Tylko złr 4¼ i stempel.

Losy m. Wiednia — Tylko 2½ złr. i stempel.

Oba razem tylko złr. 6½ i stempel.

Główna wygrana **złr. 400,000!** Główna wygrana

Ciągnienie już 2 lipca!

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"**
w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13. (1356-3-6)

Grodziecki Portland-Cement

podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-13-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.

Promesy losów m. Wiednia złr. 2·50 | i stempel | Ciągnienie już 2 lipca, głów. wygr. **200,000** złr.
Promesy na losy kredytowe „ 4·— | i stempel | Głów. wygr. **200,000** złr.

Obydwa razem tylko złr. 6 i stempel.

W **seryi wyciągnięty los brunszwicki,** którego ciągnienie wygranych odbędzie się 30go czerwca z ogólnemi wygranemi 300,000 marek w złocie, sprzedajemy cały los oryginalny po złr. 130, pół losu za złr. 70, ćwierć złr. 35, dziesiątą część złr. 14, dwudziestą część złr. 7. (1353-8-14)

Nyitrai & Co., Wien, Kärntnerstr. 16, eisernes Haus.

! 1000 c. k. dukatów !
w złocie! poręczam!

Wynik w 6ciu tygodniach widoczny.

Każdy słoik musi być zaopatrzony we firmę A. Ried.

każdemu, kto mi może dowieść, że między wszystkiemi jakiemikolwiek istniejącemi środkami do porostu włosów jest lepszy niż

pomada z olejku smołowego F. Masona.

Po nadzwyczajnych wynikach osiągniętych we wszystkich lekarskich uniwersytetach i klinikach zapomocą **olejku smołowego** w chorobach włosów i skórnych, **bez wątpienia jest ustalonem,** iż lek. pachnąca

pomada z olejku smołowego F. Masona

jest jedynym rzetelnym **środkiem na porost włosów,** gdzie **pewny skutek** we wszystkich wypadkach osiągniętym został. Następnie wylecza **pomada z olejku smołowego F. Masona** każde zapalenie skóry na głowie, łupież, liszaje, łyse miejsca we **włosach i brodzie,** ból głowy, reumatyzm głowy i t. d. **i zapobiega natychmiast wypadaniu włosów.** 1 wielki słoik 2 złr. 50 c., 1 słoik na próbę 1 złr. Jedynie prawdziwy u mnie do nabycia. (1134-4-10)

A. Ried, fryzyer w Wiedniu,
Stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1.
Skład filialny u p. F. Neusteina apt. Plankengasse 6.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.

Ponieważ po użyciu 3 słoików Pańskiéj pomady z olejku smołowego włosy moje znacznie się wzmocniły, przeto upraszam odwrotnie o 5 słoików.

Leoben, 13 września 1875 r.

Z uszanowaniem **J. H........d** wł. r. notaryusz.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.

Przez 4 lata byłem prawie łysym, radziłem się wielu słynnych lekarzy i znakomitości chorób włosów w Strassburgu, Berlinie, Lipsku, Wiedniu itd., jednak bezskutecznie. Po użyciu jednak 3 słoików Pańskiéj doskonałéj pomady z olejku smołowego odzyskałem napowrót pełne włosy.

Wiedeń, dnia 2go stycznia 1876 r.

J. Scribe, urzędnik kolei Karola Ludwika.

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

1839 r. losy państwowe,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r.	**złr. 950**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj	**złr. 500**
1 piątka	„ 185	**1 piątka**	„ 100
1 połówka piątki	„ 95	**1 połówka piątki**	„ 52
1 ćwiartka	„ 50	**1 ćwiartka**	„ 27
1 dziesiątka	„ 21	**1 dziesiątka**	„ 12
1 dwudziestka	„ 11	**1 dwudziestka**	„ 6 c. 50

Ciągnienie wygranych 1 września
z ogólnemi wygranemi przeszło **ośm milionów złr.,**
główna wygrana **280,000 złr.**

W policach pozostałych z naszych **grup loteryjnych,** w których 6 do 10 seryj dnia **1 czerwca 1877 r. wyciągniętych zostało,** znajduje się w zapasie pewna ilość tych szczęśliwych polic i sprzedajemy takowe bez żadnéj nadpłaty tylko za złożeniem zapłaconych już przez drugich uczestników w r. 1876 miesięcznych spłat częściowych po **złr. 10;** przy tych policach uwzględnia się także najmniejszą wygranę. Upraszamy o szybkie zamówienia, gdyż podobny wypadek uczestniczenia w **dwóch ostatnich** ciągnieniach **pożyczki państwowej** zdarzy się tylko raz na sto lat. (1355-4-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

SAVON de GOUDRON de BERGER

(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-8-18)

!OBWIESZCZENIE!

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje wskutek rozwiązania następne masy towarów za bajecznie tanią cenę tylko **5 złr. 65 c. w. a.** mianowicie:

1 doskonale idący **zegarek** ze złotym łańcuszkiem, za dobry chód poręcza się.
2 prawdz. japoń. **wazony do kwiatów** ślicznie malowane, ozdoba każdego salonu.
1 wspaniałe **album fotograficzne,** bogato złocone.
1 para gustow. **wschodn. pantofli** z bardzo trwałemi podeszwami, dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny **dzwonek stołowy** z ciężk. **nowego złota.**
1 kompl. japoń. **garnitur do palenia,** zawiera wszystko potrzebne dla palacza.
2 małe **obrazy olejne,** kopie słynnych mistrzów, w gustownych ramach.
1 **instrument muzyczny,** na którym każdy wygrywać może.
1 kompl. mały **serwis porcelanowy** dla 6 osób, na podarki bardzo odpowiedni.
2 **głowy charakterystyczne,** całkiem nowy bardzo oryginalny żart.
1 gustow. **Victoria koszyczek** bardzo pięknie haftowany.
6 c. k. uprzywil. **łyżek stołowych.**
6 c. k. „ **łyżeczek do kawy.**
6 japoń. **filiżanek** doskonałego gatunku.
6 sztuk **mydełek** Duponta.

38 sztuk.

Wszystkie wymienione rzeczy 38 sztuk kosztują razem trwale zrobione
tylko 5 złr. 65 cent.

Adres: INTERNATIONALE WAAREN-AUSSTELLUNG, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane.

NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamkniętą, przeto uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień z prowincyi. (998-9-10)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszła świeżo:

Pamiątka z Częstochowy.

Album gustownie oprawne w płótno angielskie ze złoceniami, zawierające wszystkie najważniejsze pamiątki z Jasnéj Góry, a więc: obraz Najśw. Maryi Panny Częstochowskiéj, daléj cudowny obraz Najśw. Maryi Panny Kodeńskiéj, obecnie do Częstochowy przeniesiony, pamiątki polskie ze skarbca, pomnik Kordeckiego i t. d. wszystko w pięknem wykonaniu światłodrukowem. Cena egz. 1 złr. 50 c.

☞ Nadsyłający z prowincyi tę kwotę wprost do księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowkiego w Krakowie, otrzymają album odwrotną pocztą, franko. (1303-7-)

RZYM
jego kościoły i pomniki.

Upominek Pielgrzymom Polskim,
napisał X. Dr. W. Smoczyński.
Z planem miasta,
in 16o min. str. VIII, 480.
Cena egzemplarza 2 złr.

Do nabycia w Administracyi „Czasu,“ i u Autora Ulica Poselska, 139. — Biorącym 10 egzemplarzy jedenasty daje się bezpłatnie.

☞ Za nadesłaniem 2 złr. 10 cent. do Autora, książka franco przesłaną zostanie.

☞ **Panom księgarzom odstępuje się rabat 15%.** (1221-3-)

Obwieszczenie.

Na umieszczenie c. k. głównego Urzędu podatkowego od **1 stycznia 1878 r.**, poszukuje się **15** do **20** mniejszych i większych pokoi, z których przynajmniéj połowa ma być na dole i sklepionych.

Odnośne oferty, opatrzone planami, należy wnieść do c. k. Starostwa powiatowego w Krakowie do **30go czerwca 1877 r.**

Kraków d. 16 czerwca 1877 r.

(1532 2 3) *Bobowski.*

SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy

poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują.

Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,
Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,
Amerykańskie przetrząsacze do siana,

tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235-16-)

Najlepszym dowodem doskonałości machiny **Silesia** jest ta okoliczność, że na targu machin od 7 — 9 czerwca odbytym w Wrocławiu 150 sztuk sprzedano, podczas gdy o innych systemach żadnych danych o sprzedaży niema.

M. Peterseim,
fabryka machin w Krakowie.

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (991-71-14?)

DO WYROBU
RUMU, ŚLIWOWICY I LIKIERÓW WÓDCZANYCH

poleca uznaną jako najlepszą wypróbowaną
esencyę do rumu i śliwowicy
tudzież wszelkie rodzaje ulotnych olejków
od wielu lat słynie znowu **fabryka ulotnych olejków i esencyj p. f.**

Jakób Ripper,
w Wiedniu II, Untere Donaustrasse 31.

Cenniki darmo, opisy użycia na żądanie. Zamówienia będą punktualnie za zaliczką i odpowiednim zadatkiem po najtańszych cenach wykonane.

Dowóz herbaty i rumu.
(1328-11-12)

Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia na następne wydawnictwa *J. Chociszewskiego* w Poznaniu:

I. Treści religijnéj:

1) **Hymn do Boga** przez X. Woronicza, biskupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych polskich poezyj. Cena 7 c. z przesyłką franco.
2) **Życiorys X. Kardynała i Arcybiskupa Ledóchowskiego** wydany 1877 r. Jest w tem dziełku opisany obszernie opis pobytu X. Prymasa w Krakowie 1876 r. 96 str. 20 c. z przes. fr.
3) **Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic,** jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Z aprobatą Władzy Duchownéj. 15 cnt.
4) **Zegarek Czyścowy.** Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Z aprobatą. 15 cnt.
5) **Nabożeństwo Różańcowe** 3 cnt. Za 50 cnt. przesyła się te 5 książeczek franco.

II. Dla dzieci:

6) **Mała Historya Polska** z obrazkami, wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c., z opr. 16 c.
7) **Mały Listownik** dla dzieci, zawier. wzory listów i powinszowania. 20 cnt.
8—12) **Pięć gier** dla dzieci i starszych: **Niebo, Lech** (gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj), **Podróż** po ziemiach polskich (krótka jeografia Polski), **Orzeł biały** z 9 rycinami i **Polowanie** z 12 obrazkami. Cena za grę 10 cnt., za 5 gier 40 cnt., z przesyłką franco.
13) **Jak z 7 kart** poznać pomyślaną liczbę. Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.
14) **Historya o rycerzu** złotoskrzydlnym, o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Danielewski. 10 cnt.
15) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. 10 cnt. Kto razem nabywa dziełka od 6—15 płaci tylko 1 złr. z przes. franco.

III. Różnéj treści:

16) **Listownik** zawier. dokładną naukę pisania listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta, Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu. Ułożył J. Chociszewski. Cena złr. 1·30 c., z przes. fr.
17) **Pieśni weselne** dla młodzianów i drużbów. 12 cnt.
18) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia. Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna książeczka, nie zawierająca nic przeciwnego dobrym obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana. 25 cnt.
19) **Kilka pereł.** Powieść P. Wilkońskiéj. 25 c.
20) **Chwila zapomnienia.** Jestto powieść osnuta na tle życia w Szczawnicy. 20 cnt.
21) **Powieści i podania ludowe.** Zebrał J. Chociszewski. 40 cnt.
22) **Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla Galicyi). 5 cnt.
23) **Medalion** z 16 pięknie wykonanemi portretami Polaków, w pudełku. 40 cnt.
24) **Medalion** z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polek. 40 cnt.
25) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach celniejszych pisarzy polskich i w wyimkach z ich pism przedstawione. Ułożył J. Chociszewski dla ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cnt.
26) **Przyjaciel Dzieci i Młodzieży** redakcyi J. Chociszewskiego. Rok I—V. Około 750 stron wielkiego formatu i 400 obrazków. Cena 4 złr.
27) **Flis** Klonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. 60 cnt.
28) **Sielanki** Szymonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. Zamiast 1 złr. 20 c., tylko 70 c.
29) **Sebastyan Klonowicz.** Powieść. 15 c.
30) **Kucharka polska** miejska i wiejska dla kucharek, młodych mężatek i gospodyń. 30 cnt.

Wszystkie te artykuły posyłają się już za oznaczoną cenę franco. Za Nr. 16—30 płaci się zam. 9 złr. 42 c. tylko 8 złr. z przesyłką franco.

Sprzedaje się tylko za gotówkę. Także Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia od sprzedających z drugiéj ręki, którym udziela się stosowny rabat za gotówkę. (1544-1-)

Konkurs

na posadę skrzypka solisty i nauczyciela w Towarzystwie muzycznem krakowskiem z roczną płacą 600 złr. w. a. i dochodami z lekcyj, ogłasza się do **1go sierpnia 1877 r.** Koniecznem jest władanie językiem słowiańskim. — Podania przyjmuje i szczegółów udziela kancelarya Towarzystwa muzycznego w Krakowie. (1571-1-3)

W. REMBOWSKI
dentysta-lekarz,
Wrocław, Schuhbrücke Nr. 70
I. piętro. (1602-1-6)

Nasienie
Rzepy pastewnej

ściernianki (Stoppelrübensaamen) **jedna kwarta** polskiej miary po **1 złr.** w. a. poleca: **J. Bulsiewicz** handel nasion w **Bochni.** (1565-1-18)

C. Rimler
Fabrykant parasoli i parasolek
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 59

poleca swój wyrób parasoli i parasolek podług najnowszej mody i za najumiarkowańszą cenę, oraz załatwia reparacye wszelkiego gatunku w najkrótszym czasie.
Wszelkie zamówienia rozsyła się za zaliczką.
[1569-1 5]

Żegluga parowa
między
Hull i Hamburgiem
Hamburgiem i Hull
z przeładowaniem z Manchester i do Manchester, Birmingham, Bradford, Leeds i t. d.

Hornstedt & Garthorne, Hull,
Fr. Naumann w Hamburgu.

Frachty dla towarów **do** Hull i **z** Hull zniżone zostały z bardzo małemi wyjątkami na 20 do 30 fenigów **włącznie** z kosztami. Same przesyłki należy adresować wprost do jednej z powyższych firm. [1562-1-3]

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (988-19-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu
Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Już się rozsyłają DĘBSKIEGO
cudowne krople do zębów
z c. k. apteki obwod. Dr. Antoniego Buchelta w Tarnopolu,

które uśmierzają w jednéj chwili najcięższy i najdawniejszy ból zębów nawet i w takich razach, gdzie żaden dotąd istniejący środek najmniejszego skutku nie odniósł, jak tu dołączone świadectwo dostojnych mężów świadczy.

ŚWIADECTWO.

My niżéj podpisani stwierdzamy niniejszem rzetelnie, że wynalezione przez Wgo Michała z Dębia Dębskiego krople do zębów, nie tylko nam samym, ale wielu znajomym nam osobom, **bardzo silny ból zębów** gdzie żadne dotąd używane środki najmniejszego skutku nie odniosły, **w mgnieniu oka uśmierzyły.** W dowód czego własnoręcznie podpisujemy.

Tarnopol, dnia 14 Stycznia 1876. Aleksander Winter w. r., c. k. notaryusz; Dr. Szeliga w. r., c. k. lekarz pułkowy imieniem mojej żony; J. Lang, c. k. prof. szkół realnych; Edmund de Padlewski w. r., c. k. porucznik w imieniu swojém i swej familii; Dr. med. Korngrün, Dr. Antoni Dolinowski w. r., adwokat krajowy; Romuald Kowalski c. k. oficyał regist.; Ferdynand Jelinek w. r.; c. k. kapitan w pensyi; Lachowicz w. r. c. k. kapitan 15go pułku piechoty; Gustaw Denkstein w. r., c. k. oficyał poczt. Teofil Sas Topolnicki w. r., c. k. oficyał rachunkowy; Antoni de Fiałkowski w. r., c. k. adjunkt sądu obwodowego; Hilary Odzieżyński w. r., c. k. oficyał poczt.; Antoni Kuhl w. r.; c. k. asyst. poczt.; Adolf Kamiński w. r., rektor konwentu; Zygmunt Świejkowski w. r. c. k. radca sądu kraj. i adwokat; F. Csilik w. r.; Roman Kasiewicz w. r., urzędnik kolei; Emil de Anders w. r., c. k. major; Dr Leon Reis w. r.; Piotr Bieniaszewski w. r. urzędnik bank. Juliusz Szmiritz w. r., inspektor prow., Dr. Felicyan Jackowski w. r., przy. adwokat; Alfred Silkiewicz w. r., fotograf; Wilchelm Landau w. r., zawsze wdzięczny Mieczysław Tapkowski w. r.; Jakób Mayer w. r., c. k. komisarz str. skarb.; Maciej Tupec w. r., c. k. radca sądu kraj., Kirekiarto w. r., c. k. inspektor szkół; Michał Grzybowski w. r., c. k. naczelnik telegrafu; Izydor Lenczowski w. r., ferwalter poczt.; Jan Eigner w. r., poborca, Adolf Turner, c. k. porucznik komendy placu; Mikołaj Szajna, Karmelita i t. d.

Krople te nietylko, że uśmierzają i usuwają najcięższy i najdawniejszy ból zębów, ale nie dopuszczają dalszego zepsucia tychże, i wzmacniają takowe tak, że nawet chwiejące się stają się użytecznemi, jakoteż zapobiegają tworzeniu się wrzodów na dziąsłach, które często w fistułę przechodzą.

Sposób użycia tychże dołączony jest do każdego flakonika.

Krople te będą jedynie i wyłącznie tylko w c. k. aptece obwodu Dr. Ant. Buchelta w Tarnopolu wyrabiane, i na składy rozsyłane.

Mały flakonik kosztuje **50 cnt.**, większy **1 złr.**, z przesyłką pocztową o 20 cnt. więcéj. — Odbierającym najmniej 12 flaników daje się odpowiedni rabat. Wyséła się także za pobraniem pocztowem.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dębskiemu za jego cudowne krople do zębów.

Będąc od roku cierpiącym na ból zębów z powodu formujących się wrzodów na dziąsłach, używałem różnych leków i lekarzy i poddawałem się nawet operacyi, ale zawsze bez odpowiedniego skutku, gdyż ból trwał ciągle i wrzody się odnawiały. Użyłem zatem kropli Pana Dębskiego, a bole pomimo zadawnienia w ten moment ustąpiły, formujący się ponownie wrzód zmiękrzał, twardość i nabrzękłość dziąseł tylko po dwurazowym użyciu się usunęła. Czuję się zatem w obowiązku Wmu Panu Dębskiemu wdzięczność wynurzyć i wszystkim cierpiącym takowe jak najusilniej polecić.

W Tarnopolu dnia 9 września 1876. J. Krzyżanowski właśc. realności.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie! Czuję się do obowiązku podziękować Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi za przysłanie mi swoich cudownych kropli do zębów i potwierdzić, że są one istotnie jakby cudowne, bo nie tylko po użyciu onych mnie ból zębów zaraz ustał, ale i czterom innym osobom z których nadto jednéj kobiecie od dni 14 na twarzy zupełnie opuchłej nawet i puchlina wkrótce całkiem znikła. Powtarzając moje podziękowanie niech Bóg stokrotnie nadgrodzi, piszę się z głębokiem uszanowaniem Jego uniżonym sługą Mikołaj Szajna, Karmelita.

Składy otwarte są w następujących aptekach, a to Wnych Panów: Mikolasch, Rucker, Łozowski, Kochanowski, Nahlik i Piepes we LWOWIE, — Stockmar w KRAKOWIE, — Amirowicz w STANISŁAWOWIE, — Zagórski w STRYJU, — Petesch w ZŁOCZOWIE, — Maszewski w PRZEMYŚLU, — Witosławski w BRODACH, — Kalinowski w RZESZOWIE, — Wysoczański w BUSKU, — Zawałkiewicz w KAMIONCE STRUM., Kornberger w ROZDOLE, — Tomaszewski w ŻURAWNIE, — Helm w GLINIANACH, — Filip Neustein w WIEDNIU, Józef Fürst w PRADZE, — Franciszek Eder w BERNIE, — Karol Schrott w IGLAWIE, Török w PESZCIE, — Dr. Rothschnek w DEBRECZYNIE

☞ Apteki lub osoby chcące mieć skład u siebie, raczą się zgłosić wprost do c. k. Apteki obw. **Dr. Ant. Buchelta w Tarnopolu.**

Dla zapobieżenia fałszowaniu tychże, będą takowe, nietylko firmą c. k. apteki obwodowej w Tarnopolu, ale i pieczęcią rodową wynalazcy zaopatrywane. (1564-1 3)

Już niema siwych włosów!

Użycie tylko dwóch flaszek **wiedeńskiego mléka odświeżania włosów PRIMA uznanego przez c. k. niższo-austryacki patologiczno-chemiczny zakład w Wiedniu za odpowiednie celowi i nieszkodliwe** wystarcza dla każdego, aby swoim szpakowatym lub zesiwiałym włosom swą naturalną barwę **w przeciągu 14 dni** przywrócić, poczem na dalsze zachowanie włosów użycie tylko jednéj flaszki na dwa lub trzy miesiące wystarcza. Cena 2 złr., przesyłka 20 c. więcéj.

F. Helfferich w Wiedniu, I., Auwinkel Nr. 3.

Składy: (1019-18-)

w **Krakowie** u **Józ. Trauczyńskiego** apt.; we **Lwowie** u **P. Mikolascha,**
„ „ **E. Stockmara** „ „ „ „ **J. Nahlika.**

Nakładem **F. Soenneckena** w **Bonn i Lipsku** wyszedł:

Rundschrift

Metodyczny wykład **F. Soenneckena** dla własnego samonauczenia się, z przedmową tajnego radcy rządowego profesora **F. Reuleaux,** dyrek. król. akademii rzemiosł w Berlinie, wraz z 25 piórami. **IX.** wydanie gustownie oprawne 2 zł. 60 cent. (wydanie szkolne bez wykładu z piórami 30 cnt.)

Wykład umożebnia nawet niewprawnych w pisaniu, tem pismem po niewielu godzinach ćwiczeń, pisać płynnie.

Pióra do pisania rondem w 6 prostych i 3 podwójnych grubościach po 25 sztuk 65 ct., proste za 12 tuzinów 1 zł. 95 cnt, podwójne za 3 tuziny 1 zł. 65 cnt. (1354-2-)

Odprzedający otrzymają oryginalny rabat.

Skład dla Austro-Węgier tylko u **B. Traub & Co**, *Wien, I., Esslinggasse 9.*

Dom narożny

zdatny do różnych przedsiębiorstw, przy ulicy Warszawskiej pod L. 142 z ogrodem, 900 sążni □, **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela na miejscu. (1510-3-3)

Świeży transport
Herbaty
karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch
(1419-2-) **w Krakowie.**

Pensyonat.

Z rozpoczęciem nowego 1877/8 r. szkolnego otwieram u siebie pensyonat dla 5 lub 6 uczniów gimnazyalnych lub realnych szkół. Wszelkie wygody, troskliwą opiekę i korepetycyę z wszystkich przedmiotów szkolnych zapewniam. Uwzględnieni będą tylko młodzieńcy z dobrem rodzinnem wychowaniem. Bliższa wiadomość we Lwowie ul. Łyczakowska L. 32 I piętro. (1258-5-5) *Dr. Z. Rościszewski.*

Do wynajęcia od 1go lipca

4 pokoje z przedpokojem i kuchnią pod Nr. 2 przy ulicy Kapucyńskiéj (1514 2-3)

Obszar dworski

położony w powiecie Tarnobrzeskim przy szosie, $^{3}/_{4}$ mili od Wisły, obejmujący przestrzeni przeszło 3,000 morgów, w tem połowa 20-letniego młodego lasu, 500 morgów łąk, reszta pola ornego z pastwiskami, jest każdéj chwili na czas dłuższy wraz z gorzelnią i inwentarzami **do wydzierżawienia** lub **do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udzieli właściciel w Krakowie w Hotelu Krakowskim pod Nr. 1 zamieszkały. (1434-2-)

Wiedeński skład i fabryka pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera

w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie w ulicę Grodzką, obok p. Korala,

poleca Szanownéj Publiczności po cenach fabrycznych **Łóżka żelazne,** łóżeczka dla dzieci i **Kołyski. Elastyczne wkłady** do łóżek, oraz **Materace,** Sienniki i Piernaty. **Kołdry** jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i tybetowe. Poduszki z pierza, puchu i włósia, oraz Bieliznę pościelową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które jaknajsumienniéj i spiesznie wykonywa po cenach nader umiarkowanych. (480-3-3)

Ważne dla Dam.
Herman Rosenblum,
krawiec damski,

przyjmuje wszelkie roboty damskie według najnowszéj panującéj mody, również udziela nauki w kroju pod firmą M. ROSENBLUM naprzeciw Ś. Piotra Nr. 107 ulica Grodzka. (1486-8-3)

Nadzwyczajna premia
dla
Szanow. prenumeratorów „Czasu“.

Wskutek **wielkich ofiar** udało nam się uzyskać prawo reprodukowania kilku **słynnie znanych dzieł mistrzowskich,** możemy więc te **kosztowne dzieła sztuki Szanownym prenumeratorom i czytelnikom „Czasu“ za bajecznie tanią cenę** oddać.

Te dzieła sztuki, piękne druki olejne, są zadziwiającą ozdobą dla każdego salonu i spodziewamy się, że czytelnicy skorzystają z korzystnéj sposobności do nabycia tych **premij.**

Szanowni prenumeratorowie i czytelnicy „Czasu“ otrzymają za bajecznie tanią dopłatą (1360-1-6)

tylko 7 złr. w. a. lub **tylko 4 złr. w. a.**

☞ **4 druki olejne (pendants)** ☜ każdy 48 ctm. wys., a 65 ctm. szer.

☞ **2 druki olejne (pendants)** ☜ każdy 48 ctm. wys., a 65 ctm. szer.

Te obrazy premiowe składają się z **widoków, obrazów rodzajowych, widoków szwajcarskich i alpejskich itd.** i mogą być zamówione według życzenia. Są to przeważnie **dobre kopie słynnych artystów,** a każdy może się o tem przekonać naocznie w naszym **umyślnie** w Wiedniu **otwartym lokalu ekspedycyjnym.**

Tylko dla prenumeratorów i czytelników tego pisma jest powyższa cena ustanowioną, podczas gdy dla każdéj innéj osoby cena za 4 obrazy 28 złr., względnie 14 złr. za 2 obrazy wynosi.

Rozsyłki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki pod adresem:

Verlags-Expedition, Wien, Babenbergerstrasse 1.

NA WAKACYE
do Świątnik Górnych

zapraszam za miernem wynagrodzeniem młodzież szkolną miastową, potrzebującą życia sielskiego. Osada przemysłowo-handlowa, 2 mile od Krakowa na górze leżąca, świeże, zdrowe górskie powietrze, widok na Tatry jak i okolice Krakowa prześliczny, wycieczki do pobliskich lasów, poczta i lekarz w miejscu. Wikt odpowiedni, usługa i pomieszkanie wygodne, nadzór wszelki pod osobistą odpowiedzialnością podpisanego a wytrawnego **pedagoga.** Bliższe porozumienie na miejscu lub pisemnie tylko do 5go lipca b. r. (1504-4-5)

J. Malicki nauczyciel wzorowy.

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj.
(1233 6)

REGESTRA
gospodarcze
układu Wiktora Bylickiego

dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich — poleca wydawca tychże **M. Dworski** w Krakowie. (1415 7-10)

W mieście obwodowem zachodniéj Galicyi, nad koleją położonem, jest **warsztat mechaniczny** kompletnie urządzony dla wyrobów ślusarskich, kotlarskich, mosiężniczych, narzędzi rolniczych i t. p., z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania.** — **Zdolny kierownik** z kaucyą do powyższych wyrobów jest poszukiwany.— Bliższa wiadomość pod lit. J. & F. poste restante **Nowy Sącz.** (1360-5-8)

Wszech nauk lekarskich
Dr. Alfred Biegelmeyer
osiadł stale w **Samborze.**
(1516-2-3)

Ziółka Maryi.

Ziółka te uznane podczas długoletniego użycia przez powagi lekarskie, mają przyjemny smak korzenny i leczą: wszystkie rodzaje chorób kobiecych, jak upławy, nieregularność, połączony z nią ból głowy, mdłości, kurcze, wszelkie cierpienia macinniczne, osłabienia itd.

Paczka 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 10 c. Wyrób apteki C. Linhardta w Bodenbach. — Wyłączny skład dla Galicyi u J. PIEPESA, w aptece „pod Węgierską koroną“ we Lwowie; w Krakowie u WIKTORA REDYKA aptekarza „pod Barankiem“. — Składy na prowincyi urządzane także będą ze składu głównego. (1394-4-)

Są do sprzedania:

szory angielskie na cztery konie, mało używane, za 120 złr. — **aparat na mgliste obrazy** z 39 widokami, zabawa dla młodych i starszych, za 100 złr. — **zbiór minerałów** za 70 złr. — Ulica Łobzowska Nr. 152. (1513-3-3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: w **Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem;** we Lwowie P. Mikolasch, apt.; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski, oraz do nabycia prawie w każdéj aptece na prowincyi, — na żądanie listy i świadectwa wysyłam franco. (1102-5-5)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1367-6-

C. k. patent. podniebienia **nie drażniące**
☞ **zęby** ☜
jak najtaniéj tylko u dentysty
Dr. Herzl w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse Nr. 1.
(1341-7-10)

Podkowy

z najlepszego **styryjskiego kutego żelaza** wedle przepisu **c. k. ministerstwa wojny** dla austryacko-węgierskiego wojska i wedle wzorów **c. k. zakładu weterynarskiego** w Wiedniu w różnéj wielkości i kształcie, z wewnętrzną pochyłością brzeżną lub bez téjże; następnie **hufnale i szrubowe ocele** do podków dostarcza:

Fabryka machin i hufnali
Schwabe & Wildenhain
w Wiedniu, Hernalser Hauptstrasse Nr 121.
(1347-5-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.